

Światosław Richter w Krakowie!

Od dyrekcji Filharmonii Krakowskiej otrzymaliśmy informację, że w najbliższy poniedziałek, 8 bm. w sali Filharmonii przy ul. Zwierzynieckiej 1 wystąpi z nadzwyczajnym recitalem wielki, światowej sławy pianista radziecki Światosław Richter. Recital jego rozpocznie się o godz. 20, zaś bilety kupować można od dziś w kasie Filharmonii w godz. 10-13 i 17-19.

W wakacyjnym Krakowie, gdy na nadmiar wydarzeń artystycznych nie skąrymy się — tego nie wolno opuścić!

Cena 5 zł

echo

KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

ROK XXXVI PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 152 (11435)

Kraków, 5, 6, 7 sierpnia 1983 r.

Gdy pada deszcz

Wody w kranach nie przybędzie ale polewaczki wyjechały na ulicę

Wczoraj, po raz pierwszy od dłuższego czasu mieliśmy pochmurny, deszczowy dzień. Zapytaliśmy więc zastępcę dyrektora Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji — Mieczysława Chmurę, czy deszcz po-

prawi bilans wodny naszego miasta.

— Owszem, będzie nieco lepiej, ale nie dlatego, że MPWiK dostarczy do sieci więcej wody, lecz dlatego, że zmniejszy się zapotrzebowanie. Ludzie nie będą podlewać działek, dozorczy spuliwać chodników.

— A ile wody jest w tej chwili? — Sytuacja wciąż jest niedobra. Stacja Uzdatniania Wody na Biełanach, pobierająca wodę z Wisły, daje jej o 50 procent mniej niż normalnie. To skutek dużego stężenia zanieczyszczeń w rzece. Na rychłą poprawę nie ma co liczyć, musiałoby nieco dłużej padać na Śląsku, by woda w Wi-

(Dokończenie na str. 2)

Republika Filipin liczy blisko 50 mln. ludności, która żyje na archipelagu składającym się z 7 tysięcy wysp o łącznym obszarze 300 tys. km kw. Od 1965 roku republikę tę rządzi prezydent Ferdinand Marcos. Kilka słów chciałobyśmy jednak poświęcić jego pięknej żonie — wido-ocznej na zdjęciu — Imeldzie Romualdez Marcos. Filipińska first lady nie ogranicza się bowiem do czysto reprezentacyjnych obowiązków żony prezydenta. Wtaczała się także w nurt polityki — jest gubernatorem Manili (stolicy Filipin) oraz ministrem ochrony środowiska i rozwoju miast. Generalnie obecność pani Marcos w życiu politycznym Filipin jest bardzo duża. Ma ponoć ogromny wpływ na swego męża, a ponadto okazją jest przeciw jej funkcji ministra ochrony środowiska i rozwoju miast. Pani minister pomaga w pracy wielki zespół mózgowi elektronowych, dzięki któremu może być szczegółowo i szybko poinformowana o wszystkim co dzieje się w 1500 miast i wsi archipelagu filipińskiego. Poza politycznymi zainteresowaniami znane są filmowe pasje Imeldy Marcos, czego przejawem mogą być festiwale filmowe organizowane przez nią w Manili. Obserwatorzy nie wykluczają, iż pani Marcos może kiedyś zastąpić swego męża na fotelu prezydenckim. Zapytana czy istotnie żywi tego rodzaju ambicje, filipińska first lady odpowiedziała, nie bez kokieterii, iż piastowanie tak wysokiej funkcji pozabawiłoby ją kobiecości, której nie zamierza się wyrzec.

(W-G)

Fot. „Paris Match”

Władze Senegalu poinformowały, że w następstwie wielkiej suszy od czerwca padło 160 tysięcy sztuk żywego inwentarza, a życie miliona dwustu tysięcy jest poważnie zagrożone. W ramach programu pomocy wartości trzech milionów dolarów władze przekazały wieśniakom 10 tysięcy ton pasz. Istnieje nadzieja, że zwierzęta zostaną uratowane, jeśli deszcz spadnie w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

Były dyrektor generalny meksykańskiego państwowego monopolu naftowego „Pemex”, senator Jorge Diaz Serrano, został aresztowany. Stoi on pod zarzutem przywłaszczenia sobie 5,1 mld pesos (34 mln dol.), dzięki sfałszowaniu dokumentów transakcji zakupu przez „Pemex” dwu tankowców.

W pobliżu Verdun (północno-wschodnia Francja) rozbił się w nocy z wtorku na środek francuski śmigłowiec wojskowy. Zginęła trzyosobowa załoga. Ekipa ratunkowa dotarła do miejsca katastrofy po pięciu godzinach.

57-letnia mieszkanka Newark w stanie New Jersey — Rose Cipollone, wraz z mężem wystąpiła na drogę sądową przeciwko trzem znanym pro-

ducentom papierosów, Liggett Group, Philip Morris Inc. i Loews Corp. domagając się odszkodowania za wystąpienie u niej raka płuc w następstwie palenia przez 40 lat produktów tych firm. Akt oskarżenia opiera się na przesłance, iż producenci nie umieszczali na opakowaniach papierosów wymaganych ostrzeżeń przed skutkami ich palenia i wdychania nikotyny, a jeśli takowe znajdowały się na opakowaniach, ich efekt był neutralizowany przez „nalogowy

z dalekopisu

charakter” tego artykułu i stosowaną technikę nachełnej reklamy.

W środę rano u brzegów Gibraltaru wpadł do morza brytyjski samolot transportowy z trzyosobową załogą. Do katastrofy doszło tuż po starcie maszyny z lotniska, które znajduje się na skale gibraltarskiej. Ekipa ratunkowa straciła praktycznie nadzieję na uratowanie załogi.

Sąd w Akrze ogłosił we wtorek wyrok na uczestników nieudanej próby obalenia Tymczasowej Narodowej Rady Obrony Ghany, podjętej 16 czerwca

POWOLUJĄC się na radio Wagadugu, agencja Reutersa pisze, że grupa oficerów dokonała w czwartek udanego zamachu stanu w Górnej Wolcie. Powołana została Krajowa Rada Rewolucyjna, która sprawuje kontrolę nad tym krajem. Wezwano ludność, by udaremniła opór ze strony poprzednich władz.

DEPARTAMENT stanu USA podał w czwartek wieczorem do wiadomości, że Stany Zjednoczone udzieli rządowi prezydenta Czadu Hissene'a Habre w trybie pilnym dalszej pomocy wojskowej w wysokości 15 milionów dolarów.

MALTA nadal uniemożliwia zakończenie madryckiego spotkania KBWE. Na czwartkowym posiedzeniu plenarnym delegatów tego kraju przypomnieli zasadę jedyności w procesie KBWE i prawo Malty do proponowania konkretnych kroków

ZE ŚWIATA

dla umocnienia bezpieczeństwa w rejonie Morza Śródziemnego. PRZYWODCA Włoskiej Partii Socjalistycznej Bettino Craxi został zaprzyszczony w czwartek przez prezydenta Sandro Pertiniego jako pierwszy socjalistyczny premier Włoch.

CYTUJĄC rzecznika wojskowego Iraku, radio bagdadzkie podało w czwartek rano, że siły irackie rozbiły trwającą od 5 dni ofensywę irańską w środkowym sektorze frontu. Według rozgłosni w Bagdadzie irańczycy stracili 3.890 zabitych. Wielu żołnierzy irańskich zostało rannych oraz wziętych do niewoli.

W ŚRODĘ 3 bm. w wieku 80 lat zmarł w Paryżu wybitny polski poeta, prozaik i teoretyk sztuki, Jan Brzeczowski. Współtwórca tzw. awangardy krakowskiej, związany z pismem „Zwrotnica”, wyjechał potem (w 1928 r.) do Paryża, gdzie osiadł. Pisał zarówno w języku polskim, jak i francuskim, choć większość jego prac ukazywała się w kraju.

NIE SIEDZ W DOMU idź na wycieczkę

Najlepszy wypoczynek na spacerze poza miastem. Zapraszamy więc wszystkich Czytelników do udziału w imprezach, które urządzamy wspólnie z Kołem Grodzkim PTTK. Wydziałem KFIT Urzędu Miasta i Kołem Przewodników Terenowych PTTK. Oto program najbliższych imprez, które odbywają się w ramach akcji NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ:

SOBOTA, 6 BM.

Wycieczka nizinna pn. „W DOLINIE DEUBNI” — przejazd pociągami do Łuczy — Sciborowice — Wieclawice Stare — Małomięca — Michałowice — Podpoje — Wola Zacharaszewska — 17 km wędrowki czyli 17 punktów do Odznaki Turystyki Pie-

br. Czterech zamachowców, z których dwóch dotychczas ukrywano się, zostało skazanych na karę śmierci. Trzech innych wojskowych zostało skazanych na łączną karę 42 lat więzienia, a dwóch uniewinniono.

Przepełniony pasażerami autobus jadący z Acapulco — najśrodkowej meksykańskiej kurortu położonego nad Pacyfikiem — do stolicy kraju, miasta Meksyk zerwał się z ciężarówką. W wypadku zginęło sześć osób, w tym również kierowca autobusu. 34 podróżnych zostało rannych.

Władze indonezyjskie ostrzegły załogi samolotów pasażerskich, by nie kierowały maszyn w rejon wulkanu Coio na wyspie Una Una 2600 km na północny wschód od Jakarty, gdyż 300-metrowa góra wyrzuca ze swego wnętrza kamienie, popioły i lawę.

25 osób poniosło śmierć w wyniku osunięcia się ziemi w górskiej wiosce nepalskiej, w odległości 130 km od Katmandu. Przyczyną osunięcia były ulewne deszcze monsunowe, które występują w tym rejonie od dłuższego czasu. W ciągu ostatnich 2 tygodni osunięcia się ziemi w Nepalu spowodowały śmierć 52 osób.



łowa, Karkoszyna i Nadola. W czasie robót ziemnych prowadzonych nad Jeziorem Żarnowieckim natrafiono na ślady osad z okresów kultury pomorskiej, wpływów rzymskich i wczesnego średniowiecza. Na zdjęciu — u góry — wykopaliskowe prace na terenie budowy elektrowni atomowej Żarnowiec, u dołu ceramika pochodząca z okresu wczesnego średniowiecza.

Fot. CAF — Uklejewski

Jeszcze o paszportach i zagranicznych wyjazdach

Wczoraj prasa opublikowała komunikat rzecznika prasowego MSW, dotyczący zmienionych, po 22 lipca, zasad wyjazdów zagranicznych. W uzupełnieniu przekazyjemy dziś informacje, podane dziennikarom na konferencji prasowej przez naczelnika Wydziału Paszportów ppłk Jerzego Zawojewskiego oraz z-cę naczelnika por. Jerzego Nieuważnego.

Wyjazdy do krajów kapitalistycznych: — przywrócono zasady obowiązujące przed 13 grudnia 81, poza możliwością wyjazdu indywidualnego na podstawie posiadanej konta dewizowego.

Zaproszenia od krewnych i znajomych są ważne rok, a więc można przy składaniu wniosków paszportowych wykorzystywać zaproszenia, które zostały potwierdzone w ciągu ostatnich 12 miesięcy. Również w tych przypadkach, gdy zaproszenia (a właściwie ich odbitki ksero) były dołączone do wniosków paszportowych załatwionych odmownie.

Przypomina się, że zaproszenia muszą być obecnie potwierdzone przez władze zagraniczne i polskie urzędy konsularne.

Wyjazdy do krajów socjalistycznych: — można jechać z wycieczką organizowaną przez biura turystyczne, lub wjechać w ramach wymiany bezdewizowej. W tym przypadku przysługuje prawo do dwóch wyjazdów rocznie wliczając w to wyjazd na Zachód.

Przy wyjazdach indywidualnych na zaproszenie nie ma zasadniczo ograniczeń ilościowych, jeśli jednak częstotliwość wyjazdów wskazuje na handlowy ich charakter może zostać wydana odmowa.

Inna ważna zmiana dotyczy możliwości zapraszania na Zachód przez Polaków, którzy zostali za granicą mimo upływu terminu ważności polskiego paszportu. Mogą oni raz na rok zaprosić współmałżonka, rodziców, dzieci lub rodzeństwo pod warunkiem że przebywają poza krajem co najmniej dwa lata.

Starając się o paszporty interesująca zaproszenia w pracy samą wadą Władzi Paszportów.

(Dokończenie na str. 2)

DO KOŃCA SIERPNIA W PONIEDZIAŁKI W KINACH OPFR TRZY RAZY TANIEJ!

BANK ŁÓDZKICH SERC

Pozdrowienia

Dyrekcja i Rada Mieszkańców Domu Spółkownej Starości w Krakowie przy ul. Wielickiej składają serdeczne podziękowania zespołowi orkiestry MPK — za interesujący koncert dla pensjonariuszy. (zb)

Powstają nowe filmy

W Łódzkiej Wytwórni Filmów Fabularnych nie ma kanikuły. Praca idzie całą parą przy pełnym wykorzystaniu zdolności produkcyjnych. Nie bacząc na szczyt urlopowy, w różnych fazach produkcji znajduje się dwadzieścia kilka filmów. Jednocześnie w plenerach i wnętrzach naturalnych realizuje się zdjęcia do 7 filmów.

Najbardziej zaawansowany jest film „Przeznaczenie” — o Kazimierzu Przerwie-Tetmajerze — będący debiutem reżyserskim Jacka Koprowicza. Nakręcono już znaczną część filmu muzycznego, realizowanego przez Pawła Karpieskiego „To tylko rock”. Następny film, to „Tais” według Anatola France’a, w reżyserii Ryszarda Beera. Jerzy Hoffman

(Dokończenie na str. 2)



Symboliczny Złoty Naparstek przyznano w tym roku Duńczykowi Erikowi Mortensenowi (na zdjęciu), projektantowi z domu mody Pierre Balmaina.

Fot. CAF — AP

Było to 5 sierpnia

W 1850 r. urodził się Guy de Maupassant (zm. w 1893), francuski pisarz, jeden z głównych przedstawicieli naturalizmu, autor licznych nowel jak choćby znanej „Baryleczki”.

W 1864 r. na stokach Cytadeli Warszawskiej został stracony Romuald Traugott (ur. w 1826), generał, ostatni dyktator Powstania Styczniowego.

W 1930 r. urodził się Neil Armstrong, amerykański astronauta, który jako pierwszy człowiek stanął na Księżycu w dniu 20 lipca 1969 roku podczas wyprawy kosmicznej „Apollo 11”.

W 1962 r. tragicznie zmarła Marilyn Monroe (ur. w 1926), amerykańska gwiazda filmowa, właśc. nazwisko Norma Jane Baker Mortenson; stała się symbolem seksu, do jej najbardziej znanych filmów należą: „Pół żartem, pół serio”, „Księżka i aktoreczka” czy „Skłócenie z życiem”.

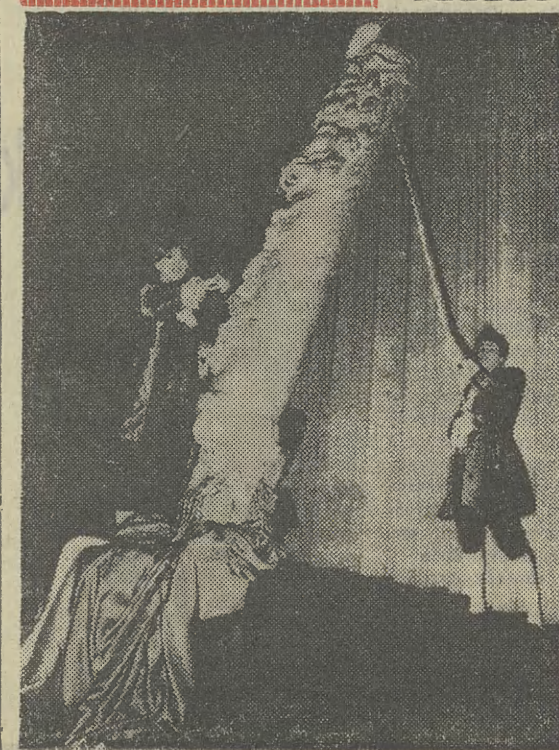
Było to 6 sierpnia

W 1945 r. Stany Zjednoczone zrzucały na Hiroszimę bombę atomową; w następstwie jej wybuchu zginęło 80 tys. osób, a większa część miasta uległa zniszczeniu.

W 1978 r. zmarł papież Paweł VI (ur. w 1897), dawny kardynał Giovanni Montini; papież od 1963 r.; kontynuował Sobór Watykański II, był rzecznikiem pokojowego współistnienia i reform kościelnych.

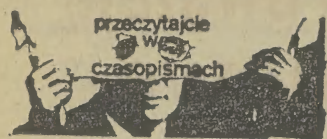
Było to 7 sierpnia

W 1921 r. zmarł Aleksander Blok (ur. w 1880), rosyjski poeta, czołowy przedstawiciel symbolizmu. (W-G)



22,5 kg wagi i 2,84 m wysokości ma imponująca peruka w „stylu Marii Antoniny”. Wykonana jest z kłopotu, drutu i plastikowej gąbki, a przygotowana ją w salonie fryzjerskim w Biel koło Berna w Szwajcarii.

Fot. CAF — AP



Sprawy budownictwa mieszkaniowego nie schodzą z łam większości czasopism, bo też mimo usilnych starań nie widać końca rozwiązywania problemu setek tysięcy rodzin. W PRZEGŁADZIE TECHNICZNYM Marek Chmielewski w artykule „Mieszkania: z czego budować?” próbuje udzielić odpowiedzi na pytanie — Czy rzeczywiście istnieje bariera materiałowa, używana jako koronny argument przeciwko forsowanemu rozwojowi budownictwa mieszkaniowego.

W tym samym numerze zwracamy również uwagę na dwie publikacje poświęcone problemom pracy: o niezadowalającym stanie bezpieczeństwa i higieny pracy w kraju pisze Stanisław Grycner w artykule „Czy można bezpiecznie i wydajnie?” O skutkach zaś wieloletnich zaniedbań w tej dziedzinie i swobodzie braku wiedzy dowiedzieć się Państwo z wywiadu Krystyny Karwickiej-Rychlewicz z zastępcą Głównego Inspektora Pracy mgr inż. Ireneuszem Ziolkowskim.

„Są wśród nas ludzie, którzy nade wszystko przedkładać działania. To ci, którzy nie mogą przeżyć spokojnie obok spraw, jakie ich zdaniem, można załatwić lepiej, sprawniej. Nie szczędzą wysiłku i czasu, by ulepszyć coś, komuś pomóc, częstokroć na własną rękę podejmują się załatwienia wielu spraw leżących w kompetencji całych instytucji. Pomaganie innym traktują jako obowiązek. Swoją obowiązkiem społecznym. Nie zawsze cieszą się naszym uznaniem, częstokroć nawet uważa się ich za namolnych hobbystów, dziwi się ich niezwykłej aktywności. I mało kto zdaje sobie sprawę, że bez nich byłoby nam, jako społeczeństwu, ubożsi o tysiące inicjatyw i korzystnych rozwiązań, i że mamy w nich najlepszych przyjaciół”. — O takich właśnie ludziach pisze ostatni MAGAZYN RODZINY zamieszczając równocześnie wypowiedzi trzech wybitnych naukowców prof. Jana Szczepańskiego, prof. Bogdana Suchodolskiego i prof. Stanisława Włodarskiego dotyczące po prostu sensu życia poprzez aktywność społeczną.

jednym słowem: „Ku ludziom”. Poza tym, jak zwykle, w numerze wiele ciekawostek i praktycznych rad przydatnych w każdej rodzinie, w każdym domu.

Miłośnikom podróży tych długich i tych krótkich, tych realnych i tych fantastycznych polecam ostatni numer wrocławskiego miesięcznika ODRA. Znajdą tam esej Piotra Krajewskiego „Postacie podróży”, rozważania Antoniego Mączaka na temat „Podróże szkołą refleksji”, a nade wszystko uroczyste opowiadanie zapomnianej prozatorki-humorystki (jak ją nazywa W. Gomułki), żyjącej w XIX wieku, Marii Sadowskiej pt. „Podróż naokoło świata odbyta w trzech godzinach”.

„Marek Kos z Wydziału Młodzieży Robotniczej ZG ZSMP o wstrzymaniu kredytów dla młodych małżeństw dowiedział się właściwie po fakcie. Rząd podjął decyzję 9 lutego. Organizacja została o niej poinformowana dzień później — kredyt tylko dla osób samotnie wychowujących dzieci i tych, którzy właśnie dostali decyzję na mieszkanie. Tak ma być aż do odwołania. Rzeczą została postanowiona właśnie wtedy, gdy w wydziale mieli już gotowy projekt rozszerzenia tej formy pomocy, bo przecież kto jak nie ZSMP ma bronić interesów młodych”. W RAZEM o kredytach „MM” pisze Grażyna Woźniczko.

Zwracam też uwagę na bardzo interesujący wywiad Renaty Mroczkowskiej z profesorem medycyny Tadeuszem Kielanowskim pt. „Czy będzie koniec świata?” opublikowany w ostatnim numerze ITD.

„Myślę, że jesteśmy całkowicie w porządku w stosunku do sytuacji prawnej, jaka została stworzona. (...) My nie mamy nie rozgrzeszamy, ale o winie możemy wypowiedzieć się tylko w tych kategoriach, do których upoważnia nas ustawa”. — TU I TERAZ drukuje wywiad Tadeusza Kucharskiego z posłem dr Zdzisławem Czeszejko-Sochackim, przewodniczącym sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej na temat orzeczenia Komisji w sprawach m. in. Edwarda Gierka, Jerzego Łukasiewicza, Tadeusza Wrzaszczyka, Jana Sztyrlaka. (es)

Jeszcze o paszportach i zagranicznych wyjazdach

(Dokończenie ze str. 1)

wego. Otóż biorąc pod uwagę wzmocnienie ruchu wyjazdowego po wprowadzeniu nowych przepisów, od ubiegłego wtorku Wydział pracuje na dwie zmiany, do godz. 20-tej. Natomiast dzielnicowe punkty paszportowe — które tylko wydają i przyjmują dokumenty — pracują w dotychczasowych godzinach. Pewnych spiężeń i kolejek nie da się uniknąć, bo już w lipcu wydawa-

Gdy pada deszcz

(Dokończenie ze str. 1)

nie była czystsza. Z powodu remontu ograniczyliśmy też poważnie pobór wody z Rudawy.

— Teraz, w środku upalnego lata?

— Tak właśnie teraz, kiedy nie pracują uczelnie i szkoły, wielu krakowian wyjechało na wakacje, jest najlepsza pora, by dokończyć budowę nowego kanału i dokonać podłączeń wymagających czasowego ograniczenia poboru wody.

— Czy deszcz pomaga w pracy przedsiębiorstwa?

— Umiarkowane opady sprzyjają nam. Warstwa kurzu i nieczystości zostaje wówczas rozmyta, a wtedy możemy przy pomocy silnego strumienia wody z polewaczki zmyć ją.

— A więc polewanie ulic w czasie deszczu, tak często obserwowane przez nas, ma sens?

— Nie polewamy ulic w czasie gwałtownych opadów, ale bezpośrednio po ulewie, bądź w czasie niewielkiego deszczu zlewamy jezdnie i chodniki doprowadzając je do czystości.

— W mieście odczuwamy coraz silniejszy deficyt wody, skąd więc biorą je wasze polewaczki?

— Chciałbym uspokoić mieszkańców miasta, że nie przyczyniamy się już do powiększania braków wody pitnej. Od kilku miesięcy, dzięki uprzejmości takich zakładów jak: Polfa, Zakłady Mięsne, WSK, EC Leg czy „Faldom” przy ul. Dobrego Pastera korzystamy z ujęć przemysłowych. Nie mamy jeszcze w tej chwili dostępu do źródeł przemysłowych w Podgórzu, ale mam nadzieję, że wkrótce uporamy się i z tym problemem. (kg)

KRONIKA WYPADKÓW

● W dniu wczorajszym w Krakowie miało miejsce 6 kolizji i 5 wypadków, w których lekkie obrażenia odniosło 5 osób. Natomiast nie miało miejsca żadnego wypadku. Służba Drogową MO nie interweniowała ani razu.

● Jednostki Straży Pożarnej wzywane były do kilku niegroźnych pożarów, m. in. przy ul. Konarskiego 22 zapalił się telewizor „Rubin”, a przy ul. Bitwy pod Lenino 15 wypełniony skórkami z piżmaków tapczan.

podróż specjalnego wysłannika Białego Domu — Richarda Stone'a do Ameryki Środkowej. Rozmawiał on zarówno z przedstawicielami przywódców partyzantów walczących z poparciem przez USA rządem w Salwadorze jak i z reprezentantami ludowego rządu w Nikaragui. Zdaniem rzecznika Białego Domu celem tych rozmów były działania na rzecz negocjacji między walczącymi ugrupowaniami w Salwadorze i Nikaragui. Misja Stone'a nie przeszkodziła w przygotowywaniu manewrów wojsk amerykańskich w Hondurasie (sąsiadujących z Nikaragui). W manewrach, które

Z czterech kontynentów

niezależnego państwa Tamilów. Z ostatnich doniesień ze Sri Lanki wynika, iż życie w kraju powraca z wolna do normy. Ustanie walk nie zmieni jednak faktu, iż konflikt, choć przygaszony, pozostanie nadal. Tamilska mniejszość (na 15 mln mieszkańców Sri Lanki Tamilów jest 2,5 mln) nadal będzie uważać się za dyskryminowaną, a zdelegalizowanie jej partii sprawi, iż powstaną nowe organizacje działające w podziemiu. Na spokojnie na wyspie Cejlon nie ma więc co liczyć.

Prawdopodobnie bezkału prochu jest sytuacja w krajach Ameryki Środkowej, a zwłaszcza Salwadorze i Nikaragui. Sporym wydarzeniem politycznym była

no codziennie ok. 600 paszportów, a teraz dojdzie zwiększona fala wyjazdów na Zachód. Trzeba wziąć pod uwagę że np. w I półroczu tego roku wyjechało o ok. 100 proc. więcej Polaków, niż w tym samym okresie roku poprzedniego.

Korzystając z obecności dziennikarzy naczelnik Wydziału Paszportów zwrócił się z apelem do krakowian, by nie tworzyli niepotrzebnych kolejek i list. Zdążyć się np., że w jednej długiej kolejce stoją osoby, które oddają paszporty i ci, którzy chcą pobrać wnioski paszportowe. Wniosek może otrzymać każdy i niepotrzebne są tu żadne kolejki.

W poniedziałek i czwartek ruch w urzędach jest największy. Natomiast w pozostałe dni jeszcze przed zakończeniem urzędowania interesantów brakuje. Na środowe „audience” u naczelnika ludzie przychodzą wcześniej rano. Niepotrzebnie, bo i tak wszyscy zostaną przyjęci. (ag)

Powstają nowe filmy

(Dokończenie ze str. 1)

rozpoczął niedawno zdjęcia do filmu „Musisz żyć” powstającego w koprodukcji z wytwórnią zachodniobermberską. Kolejną pozycją to „Złe dobrogo poczucie” — współczesna komedia realizowana przez Feriduna Erola oraz kameralny film psychologiczny reż. Jacka Schoena — „Wir”.

Mamy tu także kolejny, tym razem 14-odcinkowy serial telewizyjny pt. „Starość Wolski” (reż. T. Junak), którego akcja pełna przygód, rozgrywa się w siedemnastowiecznej Polsce.

(PAP)

NA ZAPROSZENIE Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i Rady Ministrów w połowie sierpnia przybędzie do PRL z oficjalną wizytą przyjaźni delegacja partynio-państwowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej pod przewodnictwem sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i przewodniczącego Rady Państwa NRD, Ericha Honeckera.

I SEKRETARZ KC PZPR, premier Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski złożył wizytę w dniach 3-4 bm. żołnierzom, młodzieży i robotnikom na ich stanowiskach pracy i w miejscach ich wypoczynku: na poligonach, w stanicach harcerskich i studenckich obozach, na polach i gospodarstwach rolnych. Generałowi towarzyszyli sekretarze KC PZPR: Zbigniew Michałek i Waldemar Świrgoń. MINISTERSTWO Spraw, Płac i Spraw Socjalnych zostało zobowiązane przez Radę Ministrów do przedstawienia społeczeństwu i związkom zawodowym do konsultacji projektu zmian w systemach plac i wynagradzania w

Z konferencji prasowej dla dziennikarzy zagranicznych

4 bm. rzecznik prasowy rządu min. Jerzy Urban spotkał się w Warszawie z dziennikarzami zagranicznymi. Szereg pytań dotyczyło m. in. stanowiska rządu w kwestii deklarowanej przez Kościół Katolicki pomocy dla rolnictwa. J. Urban przypomniał, że władze opracowały i ogłosiły program rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Rząd chętnie wita wszelkie organizacje i instytucje, które chciałyby uczestniczyć w realizacji założeń tego programu. Tak więc wysoko cenimy sobie także inicjatywę Kościoła Katolickiego. Prasa zachodnia donosiła — stwierdził rzecznik — o kwocie ok. 5 mld marek zachodniemieckich, które kanałami kościelnymi płynęłyby dla wspomożenia polskiego rolnictwa. Wokół tej sumy narosło wiele nieporozumień. Wymieniona kwota odzwierciedlała bowiem — w opinii ekspertów Kościoła — szacunek potrzeb i starania, a nie możliwości finansowe strony kościelnej. Rząd polski zakłada, że jeśli napłynęłyby jakieś sumy na ten cel to nie powinny one spowodować dodatkowych zobowiązań państwa wobec zagranicy. Rząd gotów jest wyrazić zgodę na utworzenie fundacji, która działałaby w ramach obowiązującego w naszym kraju porządku prawnego.

Władze zgłosiły m. in. gotowość opracowania projektu ustawy o fundacjach. Strona rządowa zgłosiła propozycję, aby ewentualne środki zgromadzone przez fundację przeznaczone były na wspomnienie najbardziej niewralgicznych potrzeb importowych rolnictwa i przemysłu pracującego na jego rzecz. Chodził np. o komponenty do pasz. Wyrażono propozycję, aby złożyć, które napywałyby, jako zwrot kredytów wykorzystywanych były na modernizację rolnictwa, przede wszystkim na zapotrzebowanie

go w wodę, melioracje itp. Sprawa „nabierze rozpędu” — stwierdził J. Urban — gdy zarysują się realne możliwości uzyskania środków finansowych.

Pytano także o termin procesu głównych działaczy KSS KOR. Aresztowani — poinformował J. Urban — od dłuższego już czasu studiują akta, które liczą 40 tomów. Np. Adam Michnik skarży się w tekstach ogłaszanych w prasie zachodniej, iż jest ponaglany i nakładany do zakończenia zapoznawania się z aktami. Póki nie zakończą się te czynności sąd nie może wyznaczyć terminu rozprawy. Rzecznik nie potwierdził plotek publikowanych w prasie zachodniej, że Kuroniowi proponowano wyjazd za granicę.

Odpowiadając na jedno z ostatnich pytań rzecznik zdemontował pogłoski o trwających jakoby urzędowych dyskusjach nad zmianą struktury naczelnych władz w Polsce. (PAP)

Wracają herby na pojazdach MPK

Przed laty każdy pojazd Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego ozdobił herbem naszego miasta. Potem, z powodu trudności z malowaniem wielokolorowych herbów tradycja ta zanikła. Dopiero w tym roku dzięki pomocy Walburskich Zakładów Graficznych MPK otrzymało herby, które znów zaczęto umieszczać na autobusach, tramwajach i taksówkach. Obecny zapas herbów wystarczy dla wszystkich poruszających się po mieście pojazdów. Do końca roku wszystkie pojazdy MPK powinny zostać udekorowane herbem miasta. (kg)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 sierpnia 1983 r. zmarł

RUDOLF LOWAS

Towarzysz Sztuki Drukarskiej

emerytowany długoletni dyrektor naszego zakładu, odznaczony Orderem Sztandaru Pracy II kl., Złotym Krzyżem Zasługi oraz wieloma odznaczeniami państwowymi, resortowymi i regionalnymi. Cześć Jego pamięci!

Łącząc się w żalu i smutku składamy Jego Rodzinie wyrazy serdecznego współczucia.

DYREKCJA, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYNIA PZPR I PRACOWNICY PRASOWYCH ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH RSW „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” W KRAKOWIE

OD NIEDZIELI

Doniesienia z czterech kontynentów przykują uwagę publiczną w mijającym tygodniu. W afrykańskim Czadzie toczą się wewnętrzne walki pomiędzy wojskami rządowymi a oddziałami partyzantkimi (GUNT) Przejściowego Rządu Jedności Narodowej. Nie pomagają apele Organizacji Jedności Afrykańskiej o zaprzestanie rozlewu krwi i osiągnięcie porozumienia na zasadzie zgody narodowej. W środku wieczorem rozpoczęło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ zwołane na prośbę rządu w Czadzie. Przedstawiciel Czadu wystąpił bowiem z oskarżeniem pod adresem Libii zarzucając temu krajowi dokonywanie natarczywych i bombardowanie miasta Faya-Largeau. Libia odrzuciła oskarżenie zwracając jednocześnie uwagę na obecność floty i lotnictwa USA w rejonie granic Libii i Czadu, co stwarza jej zdaniem bezpośrednie zagrożenie bezpieczeństwa i pokoju w tym regionie. Debatę w Radzie Bezpieczeństwa została odroczone na czas nieokreślony, a sytuacja w Czadzie coraz bardziej się komplikuje i stwarza groźbę umiędzynarodowienia się.

Przeniesiony się z kolei na wyspę Cejlon należąca do południowej Azji. Tu w ostatnich dniach doszło do krwawych zaimprowizacji między dwoma grupami

miejscowej ludności: syngalezkiej i tamilskiej. Zginęło blisko 300 osób w tym większość Tamilów. Parlament w Kolombo postanowił, iż w Sri Lance obowiązywać będzie zakaz publicznego głoszenia separatyzmu. Zdelegalizowano również siły politycznej reprezentującej ludność tamilską — Partii Tamilów Zjednoczeniowy Front Wyzwolenia uniemożliwić ma kampanię na rzecz utworzenia na wyspie

Z czterech kontynentów

re mają rozpocząć się we wrześniu br. a trwać do marca 1984 r. zaplanowano udział ok. 5 tys. żołnierzy, którzy z 19 okrętów dokonają ćwiczebnego desantu w dwóch rejonach Hondurasu. Tymczasem senatorzy Edward Kennedy i Gary Hart oraz członek Izby Reprezentantów Edward Markey zgłosili w obu izbach Kongresu USA projekt ustawy zakazującej prezydentowi Reaganowi wysłania bez zgody Kongresu amerykańskich wojsk na planowane manewry

Wróćmy na koniec do Europy, gdzie wydarzeniem tygodnia jest sformowanie 44 rządu w historii Włoch — przez 49-letniego Bettino Craxiego — przywódco Partii Socjalistycznej. W skład koalicji rządowej oprócz socjalistów weszli chrześcijańscy demokraci, republikańscy, liberalni i socjaldemokraci. B. Craxi jest popularny we Włoszech co nie zawsze równa się, iż jest lubiany. Już jednak sama jego sylwetka — 189 cm wzrostu przy 100 kg wagi przysparza mu popularności. Nie jest tania, iż właśnie działaniem partii, którą B. Craxi kieruje od 1976 r. przyczyniły się do obalenia 6 włoskich rządów i 2 razy przyspieszyły wybory parlamentarne. Zobaczymy teraz jakie będą efekty jego rządów...

(Wi-Gr)

DO SOBOTY

Z elektronicznym harpunem na potwora w Loch Ness

LONDYN (PAP)

Nowa nadzieja wstąpiła w tropideli legendarnego potwora ze szkockiego jeziora Loch Ness. Dwaj uczeni amerykańscy Rikki Razden i Alen Kieler skonstruowali elektroniczny harpun, który pozwoli im na pobranie od potwora biologicznych próbek skóry i mięśni. Aparat wypróbowano już na innych zwierzętach morskich. W tym celu buduje się obecnie specjalną platformę obserwacyjną w miasteczku Drumadroochit w zatoce Urquhart, gdzie Nessie najczęściej widywano. Na platformie o powierzchni 576 metrów kwadratowych zostanie umieszczony monitor aparatury ultradźwiękowej, która będzie śledzić ruchy wszelkich poruszających się ciał. Z aparaturą będzie sprzężony elektroniczny harpun. Przygotowano osiem pocisków.

Amerykanie zapewnili kustosa regionalnego muzeum, poświęconego potworowi, Tony'ego Hamswortha, że działanie harpuna jest absolutnie nieszkodliwe i Nessie na prawdę nie się nie stanie, natomiast nauka otrzyma cenny materiał badawczy.

Przygotowania do wieloletniego eksperymentu są już w końcowej fazie realizacji i jeszcze w tym miesiącu naukowcy USA zamierzają przystąpić do działania. Żeby tylko Nessie nie spłatała im figla, jak wielu innym badaczom, i nie zaszyła się na ten czas w głębinie jeziora.

co słysząc...

Dziwiate w historii Stanów Zjednoczonych pięćdziesiąt przyszyły w środę na świat w Indianapolis. 21-letnia matka 3 dziewczynki i 2 chłopcy. Suzanne Gaither, nigdy nie poddała się kuracji hormonalnej; przyjęcie na świat pięćdziesięciu w takim przypadku jest niestandardem rzadkie — zdarza się, jak obliczyli naukowcy, raz na 40 milionów porodów!

Przerwy w dostawie prądu

Zakład Energetyczny Kraków przeprasza za przerwy w dostawie energii elektrycznej:

- 9 sierpnia, w godz. 7-15, na os. Centrum D, bl. 3, 9-os. Handlowym 3-12
- 9 i 10 sierpnia, w godz. 7-16, na os. Lubocza
- 10 sierpnia, w godz. 7-15, na os. Zgody bl. 1-5, 13, 16 Teatrulnym 12-15, Słonecznym 6-12, Szkolnym 1, 5, 6, Szkolnym 12, 13, 14
- 11 sierpnia, w godz. 7-15, na os. Krakowiaków 9-43, Górni 14-24, Uroczym 4, 5 Zgody 16, 17
- 12 sierpnia, w godz. 7-15, na os. Teatrulnym 9, 16, 22-31, Kolorowym 6, 7, 8, 12-15
- 15 sierpnia, w godz. 7-15, na os. Młodości 5-9, Na Skarpie 41, 1000-lecia 7-12
- od 10 do 31 sierpnia, w godz. 7-15, na os. Przylasek Rusieckich
- 10 sierpnia w godz. 7-15, w Niepołomicach Mszczęcinie, ul. Robotnicza, Grunwaldzka, Mińska
- 11 sierpnia w godz. 7-15, w Niepołomicach-Jazy
- 12 sierpnia, w godz. 7-15, w Woli Batorskiej — miejscowa i szkoła
- 13 sierpnia, w godz. 7-15, w Woli Batorskiej wieś i kępa
- 16 sierpnia, w godz. 7-15, w Woli Batorskiej-Mikoniowiec
- 18 i 19 sierpnia, w godz. 7-15, w Wyżych, Bieńkowicach, Drwini Woli Drwińskich

Blizszych informacji udziela Rejon Energetyczny Nowa Huta, tel. 44-12-10. K-5635

Co ZIE wiedeć

PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
5	6	7
SIERPNIA	SIERPNIA	SIERPNIA
Marci Stanisława	Jakuba Sławy	Doroty Kajetana

TEATRY

Piątek — Sobota
Niedziela

Nieczynne.

FILHARMONIA

Niedziela

Opactwo w Tyńcu 17.15 Tyniecki Recital Organowy: Jerzy Erdman — organy, Kwartet smyczkowy muzyków orkiestry PR i TV w Krakowie.

KINA

Piątek

Kijów 16.30, 19.30 Butch Cassidy i Sundance Kid (USA 1. 15) oraz filmy krótk. Uciecha 16, 18 Karate po polsku (pol. 1. 18), 20 Wejście Smoka (Hongkong-USA 1. 18). Warszawa 16 Palace Hotel (pol. 1. 15), 18, 20.30 Wielki Szu (pol. 1. 18) oraz filmy krótk. Wolność 15.30 „1941” (USA 1. 15) oraz filmy krótk. 18, 20 Mężczyzna niepotrzebny (pol. 1. 18). M. Gwardia — Iluzjon 16, 18, 20 Film prod. USA z cyklu: Opowieści z Dzikiego Zachodu. Wrzós (ul. Zamysłowa 50) 16 Chłopiec z burzy (austral. b.o. — pożegnanie z filmem), 18, 20.15 Obcy — 8 pasażer Nostromo (ang. 1. 15). Świt (os. Teatrulne 10) 15.15 Imperium kontratakuje (USA 1. 12) oraz filmy krótk. 18, 20 Wilczyca (pol. 1. 18). Światowid (os. Na Skarpie 7) 16 39 Stopni (ang. 1. 12), 18, 20.15 Policjanci (fr. 1. 18). Kultura (Rynek Gł. 27) 14 Constans (pol. 1. 18), 16, 20 Violette i Francois (fr. 1. 18), 18 Zdzjęcia próbne (pol. 1. 15). Tęcza (ul. Praska) 16 Afera Concorde (wł. 1. 15), 18 Aż rozłączy nas śmierć (NRD 1. 18). Pasaż (Pasaż Bielańska) 15, 17, 19 Zwolnienie warunkowe (USA 1. 18). Ugorek (os. Ugorek) 17, 19 Nosferatu wampir (RFN 1. 18). Wisła (ul. Gązowa) 15, 17, 19 Cień ten zgiełk (USA 1. 15). Sfinks (ul. Majakowskiego 2) 16, 19 Parszywa dwunastka (USA 1. 18).

WYSTAWY MUZEA

Piątek — Sobota
Niedziela

Wawel-komnaty (niecz.), Wawel zagoniony (piąt. sob. 10-15), Skarbiec i Zbrojownia (codz. 10-15), Muzeum Katedralne (codz. 10-15), Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (codz. 10-15.30), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, KPZR — partia Lenina (piąt. 9-18, sob. 10-17, niedz. 10-15 wst. wol.), ul. Kr. Jadwigi 41: Zwierzyniec w początkach XX w. (codz. 9-15), w Poroninie: Lenin na Podhalu (codz. 8-16 wst. wol.), w Białym Dunaju (codz. 9-16 wst. wol.), Muzeum Historyczne, Krzyżostofy, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa (codz. 10-14), Muzeum Historyczne, Franciszkańska 4: Romański drzwi płockie (piąt. sob. niedz. 9-15), Wieża Ratuszowa, Rynek Główny (codz. 9-15), Muzeum Historyczne, ul. Pomorska 2: Męczeństwo i walka Polaków w latach 1939-1945 (codz. 10-14), Muzeum Judaistyczne, ul. Szeroka 24 (piąt. 10-14, sob. niedz. niecz.), Muzeum Narodowe — Oddziały, Sukienice: Galeria pol. malarstwa i rzeźby 1764-1900 (codz. 10-16), Szolajskich, pl. Szczepański 9: Galeria pol. sztuki do 1764 r. (piąt. niedz. sob. niedz. 10-16), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Galeria malarstwa i rzeźby (codz. 10-15.30), Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średniowiecze Małopolski, Pradzieje Nowej Huty, Mumie egipskie w świetle promieni X (piąt. 10-14, sob. 14-18, niedz. 11-14), Kościół św. Wojciecha, Rynek Główny (piąt. 9-16, sob. niedz. 13-17), Przyrodnicze, Sławkowska 17: Współcześnie fauna Polski (codz. 10-13), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud., Malarstwo Marii Wnęć, Skarby prehistoryczne Ekwadoru (piąt. sob. niedz. 10-15), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Mysł artyści — wyst. posw. 100 rocz. C. K. Norwida (codz. 10-17), KMPiK, Mały Rynek 4: Grafika W. Świerzeja (piąt. sob. 11-18, niedz. niecz.), Rydlówka, Tetmajera 28 (piąt. sob. 11-15, niedz. niecz.), Międzynarod. Salen Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus'83 (codz. 9-19), Kopalnia Sołi (codz. 8-17), Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka (codz. 8-17), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (codz. 10-14), Galeria 2, KDK, Rynek Gł. 27: Mal. St. Kota (codz. 14-18), KMPiK, pl. Centralny: Mal. R. Grubera (piąt. 10-20, sob. niedz. niecz.), Galeria, Floriańska 34: Wyst. ze zb. własnych (piąt. 10-18, sob. niedz. niecz.), Kramy Dominikańskie, Stolarska 8-10: Malarstwo W. Buczka (piąt. 11-18, sob. niedz. niecz.), Galeria „Desy”, św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych — malarstwo XIX i XX w., A. Wolski — akwaforty, litografie (piąt. 11-18, sob. niedz. niecz.), Galeria Fotografii-Video, Sołskiego 24: Stara fotografia (piąt. 11-18, sob. niedz. niecz.).

DIŻURY

Piątek — Sobota
Niedziela

Pogot. MO, tel. 997, Straż Poż. 998, Tel. Ochrony Środowiska 21-33-64, Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazara 14: wypadki tel. 999, zachorowania i przewozy 22-38-33, porady stomatologiczne w przypadkach nagłych (20-7), ambulatorium okulistyczne (cała doba), Rynek Podgórski 2: 66-29-80, os. Prokocim Nowy 55-51-90 (cała doba), ul. Piastowska 32: tel. 37-38-29, 37-36-37, Nowa Huta 44-22-22, Lotnisko Balice 11-90-29, Niepołomice 198, Sieciechówce, tel. Iwanowice 60.

Diżury szpitali:

Piątek

Chir. Prądnicka 35, Chir. dziec. Prokocim, Urolog. Prądnicka 37, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Witkowiec, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Sobota

Chir. Trybalska 11, Chir. dziec. Nowa Huta os. Na Skarpie 65.

UROLÓG, GRZEGÓRZECKA 18, LARYNG. NOWA HUTA OS. NA SKARPIE 65, OKULIST. WITKOWIEC, NEUROLOGIA ORAZ INNE oddziały szpitali wg rejonizacji.

Niedziela

Chir. Kopernika 21, Chir. dziec. Prokocim, Urolog. Prądnicka 37, Laryng. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65, Okulist. Kopernika 38, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Dyżurne przychodnie i ośrodki zdrowia czynne tylko w sobotę (8-14), wizyty domowe — zgłoszenia (8-12).

Śródmieście — al. Pokoju 4, tel. 11-83-96, Ulanów 29a, tel. 11-53-33, gabinet stomatolog. (8-14), Skałwińska 8, tel. 66-34-52, Długa 33, tel. 22-86-77, Promienistych, tel. 11-87-10.

Nowa Huta — os. Jagiellońskie 1, tel. 48-56-26 (8-19), gabinet stomatolog. (8-14), Na Skarpie, tel. 44-19-30, os. Złoty Wiek, tel. 44-57-77, zgłoszenia wizyt dom. tel. 44-17-70.

Krowodrza — Wójtowska 3, tel. 33-21-97 (8-19), gabinet stomatolog. (8-14), Rusznikarska 17, tel. 33-45-33, os. Widok, tel. 37-07-40, al. Krasieńskiego 28, tel. 22-52-66.

Podgórze — Gen. Kutrzeby, tel. 66-55-11 (8-19), gabinet stomatolog. (8-14), ul. Teligi 8, tel. 55-40-55, Szewska 27, tel. 66-38-72, gabinet zabieg. tel. 66-85-22, Niemcewicz 7, tel. 66-12-08, ul. Na Kozłównie 29, tel. 55-16-11.

Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11 (cała doba). Punkt Inf. Aptecznej, tel. 11-07-65 (8-15, sob. niedz. niecz.). Inf. w aptekach: Rynek Gł. 42, Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Wrocławska 48/52, Nowa Huta, Centrum A, bl. 4, Myślenice Rynek 10, Proszowice ul. 1 Maja 51 (8-20), Inf. Toksyk. Kopernika, 26, tel. 11-99-99. Lek. Spółdz. Pracy — wizyty domowe lekarzy chorób dzieci, oraz lekarzy kardiologów (15.30-23, niedz. 8-22), tel. 22-95-78 22-25-66. Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9-18, sob. niedz. niecz.). Telefon Zaufania 33-71-37 (16-22), Ośrodek Inf. Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 22-28-11 (pon. śr. piąt. 16-18), Inf. Kulturalna, KDK, Rynek Gł. 27, p. 144, tel. 22-44-02 (11-17, niedz. niecz.). Pomoc Drogowa PZM, ul. Kawiory 3, tel. 37-55-75 i 37-48-92 (7-22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (piąt. 7-22, sob. niedz. 10-18). Pogot. Techn. „Polmozyt”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (piąt. 6-22, sob. niedz. 10-18). Inf. o usługach „Eureka”, Dom Towarowy, Wiślna 22, tel. 22-98-22 wew. 38 (piąt. 12-18, sob. niedz. niecz.).

PIĄTEK III

Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 22

14 Lato w Filharmonii. 15.05 Wakacje z przebojem. 15.45 Radio kierowców. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.05 Polityka dla wszystkich. 17.45 Dialogi historyczne. 18.10 Mercuriusz rządowy. 18.20 Przeboje z radiowej listy. 18.40 D. c. transmisji z Helsinek. 19.00 Świat w tygodniu. 19.10 Wieczorna serenada. 19.30 Radio — dzieciom: Tajemnica Granatowego Zaułka. 19.50 Śladem naszych interwencji. 20.05 Komunikaty Totalizatora Sport. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 21.00 Komunikaty. 21.05 Słynni wirtuoz. 21.35 Głęboka płyt. 22.00 Teatr PR: Powstanie Warszawskie — słuch. dok. 23.15 Koncert bez biletu. Od 0.00 Muzyka nocą i wiadomości.

SOBOTA I

Wiadomości: 7, 8, 9, 10, 11, 12, 05. 14, 16, 18, 20, 22, 23.

7.20 Poranne sygnały. 8.00 Komunikaty. 8.10 Obserwacje. 8.20 Melodie na dzień dobry. 8.30 Przegląd prasy. 8.45 Żołnierski zwia. 9.00-11.55 Lato z radiem. 12.30 Muzyka folklorem malowana. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty. 13.10 Radio kierowców. 13.20 Muzyka Starego Wiednia. 14.05 Magazyn muzyczny Rytm. 15.45 Transm. mistrzostw świata w pięcioboju nowoczesnym. 16.05 Problem dnia. 16.15 PKO — Twój Bank, Twój Doradca. 16.20 Koncert żywych. 17.00 Muzyka i aktualności. 17.25 D. c. transm. 18.20 Gra Alex Band. 18.30 Sprawozdanie z imprez sportowych. 19.00 Gorący temat. 19.10 Wieczorna serenada. 19.30 Radio — dzieciom: Tajemnica Granatowego Zaułka. 20.05 W kilku taktach, w kilku słowach. 20.08 Komunikaty Totalizatora Sport. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 21.00 Komunikaty. 21.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 21.25 Pół tużyna atrakcji muzycznych. 22.25 Na rockową nutę. 23.25 Zaproszenie do tańca. Od 0.00 Muzyka nocą i wiadomości.

SOBOTA II

Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 21, 0.50

6.05-8.00 Kraków na antenie: Co niesie dzień — w tym o godz. 7.45 Homo Faber — odc. pow. M. Frisch. 8.05 Naszym zdaniem. 8.10 Poranna serenada (stereo). 9.00 Relaks w stereo (stereo). 9.50 F. Forsyth — Dzień Szakala — odc. pow. 10.00 Godzina melomana (stereo). 11.00 Zawsze po jedenastej. 11.10 M. Białoszewski — Pamiętnik z Powstania Warszawskiego. 11.30 Tydzień w stereo (stereo). 12.00 Szafeta orkiestr rad. (stereo). 12.25 W stronę jazzu (stereo). 13.05-13.20 Kraków na antenie. 13.20 Z malowanej skrzyni (stereo). 13.30 Album operowy (stereo). 14.00 Wakacje w stereo (stereo). 15.30 Folklor z różnych stron świata (stereo). 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy (stereo). 17.05-18.30 Kraków na antenie: 17.05 Głosy. 17.30 Południowe rytmy w letnie popołudnie (stereo). 18.00 Co niesie dzień — wyd. popołudniowe. 18.30 Muzyczna galeria „dwójki” (stereo). 19.20 Jan Slobieski — odc. książki L. Podchorążkiego. 19.30 Wieczór w Filharmonii (stereo). 21.10 Wieczorne refleksje. 21.15 Co jest grane? (stereo). 21.30 Literatura i muzyka: 21.30 Nagranie wiec. 21.40 M. Białoszewski — Pamiętnik Powstania Warszawskiego. 22.00 Muzyka z klubów i estrad (stereo). 22.40 Teatr Wyobraźni: „Próba syntezy” — słuch. 23.07 Inspiracje literackie w muzyce (stereo). 23.25 O czym oni śpiewają (stereo). 23.55 Miniatura literacka: St. Dygat — Filozof czyli czy w Wenecji są gondole. 24.00 Nocne reggae (stereo). 0.50 Echa dnia.

SOBOTA III

Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.

6.00 Zapraszamy do Trójki. 7.30 Polityka dla wszystkich. 8.15 Czy mówisz po polsku? 8.30 R. McDonald — Sprawa Galtona. 9.05 Po prostu o nas. 9.20 Wakacje z przebojem. 10. Codz. pow. w wyd. dźwięk.: T. Breza — Uczta Baltazara. 10.30 Złote lata swingu. 11 Nie czytaście to posłuchajcie. 11.15 Pod dachami Paryża. 11.50 W. Bielew — Ciesielskie opowieści. 12.05 W tonacji Trójki. 13 R. McDonald — Sprawa Galtona. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14 Lato w Filharmonii. 15.05 Wakacje z przebojem. 15.45

NIEDZIELA I

Wiadomości: 7, 8, 10, 11, 12.05, 16, 18, 20, 22, 23.

7.05 Informacje, rady, propozycje. 7.15 Czas i ludzie. 7.30 Muzyka w rannych pantoflach. 8.00 Komunikaty. 8.15 Echa sportowej soboty. 8.30 Moskwa z melodiją i piosenką. 9.00 Rad. Magazyn Wojskowy. 10.00 Gra Ork. PR i TV w Łodzi. 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: Studnia uśpionych ech. 11.00 Między nami — mag. nastolatków. 11.15 Koncert przed hejnałem. 12.45 Muzyka folklorem malowana. 13.00 Przegląd tygodników. 13.15 Klasyki operki. 14.00 Wektory. 14.25 W kilku taktach, w kilku słowach. 14.30 W Jezioranach. 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wesoły autobus. 17.00 Transm. mistrzostw świata w Helsinkach. 17.15 Świat muzyki. 17.45 Dialogi historyczne. 18.10 Mercuriusz rządowy. 18.20 Przeboje z radiowej listy. 18.40 D. c. transmisji z Helsinek. 19.00 Świat w tygodniu. 19.10 Wieczorna serenada. 19.30 Radio — dzieciom: Tajemnica Granatowego Zaułka. 19.50 Śladem naszych interwencji. 20.05 Komunikaty Totalizatora Sport. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 21.00 Komunikaty. 21.05 Słynni wirtuoz. 21.35 Głęboka płyt. 22.00 Teatr PR: Powstanie Warszawskie — słuch. dok. 23.15 Koncert bez biletu. Od 0.00 Muzyka nocą i wiadomości.

NIEDZIELA II

Wiadomości: 7, 8, 13, 17, 21, 0.50

7.05 Quod libet — czyli co kto lubi (stereo). 7.40-8.45 Kraków na antenie: 7.42 Muzyka. 8.00 Co słychać. 8.10 Muzyka. 8.15 EREMS. 8.45 Bach na organach Silbermanna (stereo). 9.00 Transm. mszy św. z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 10.00 Miniatury barokowe (stereo). 10.15-12.00 Kraków na antenie: 10.15 Z cyklu: Polskie parafie w Ameryce Północnej — rep. Kościu-

NIEDZIELA III

Wiadomości: 7, 13, 19.

7.05 Melodie przebudzanki. 8 Sprawy i sprawy wielkiego świata. 8.10 Komu piosenkę... 8.45 Kąty widzenia. 9 Wariacje na temat. 10 W stronę kultury. 10.30 Muzyczne poranki filmowe. 11 W obronie prawa. 11.30 Odkurzone przeboje. 11.50 Bliskie spotkania: Maszyna-detektyw. 12 Recital P. Damma. 12.50 Bliskie spotkania — Maszyna-detektyw. 13.05 Niech gra muzyka... 14 Prywatnie u K. Krzyżagórskiego. 14.15 Musisz wyrazić zgodę na kolejną przygodę — nowa płyta zesp. Yello. 15 Życie na gorąco. 15.30 Stare i nowe nagrania Trójki. 15.50 Bliskie spotkania: Maszyna-detektyw. 16 Paganini — Mit i rzeczywistość. 17 Powiększenia. 17.30 Saksofonowe sola J. Klemmera. 18 Grand Hotel — słuch. K. Broniewskiej. 18.40 Fortepianowe sola B. Jamesa. 19.05 Baw się razem z nami. 21 J. Iwaszkiewicza pieśń o losie. 21.20 Muzyczne portrety — E. Mielczarek. 22 Rozmyślenia przed północą: W. Karpiński — Mapa Ameryki. 22.10 Mistrzowskie interpretacje polskich muzyków. 22.50 Rozmyślenia przed północą: W. Hazlitt — Pożegnanie eseju. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów: Wiersze T. Gajcego.

PIĄTEK III

Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 22

14 Lato w Filharmonii. 15.05 Wakacje z przebojem. 15.45 Radio kierowców. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.05 Polityka dla wszystkich. 17.45 Dialogi historyczne. 18.10 Mercuriusz rządowy. 18.20 Przeboje z radiowej listy. 18.40 D. c. transmisji z Helsinek. 19.00 Świat w tygodniu. 19.10 Wieczorna serenada. 19.30 Radio — dzieciom: Tajemnica Granatowego Zaułka. 19.50 Śladem naszych interwencji. 20.05 Komunikaty Totalizatora Sport. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 21.00 Komunikaty. 21.05 Słynni wirtuoz. 21.35 Głęboka płyt. 22.00 Teatr PR: Powstanie Warszawskie — słuch. dok. 23.15 Koncert bez biletu. Od 0.00 Muzyka nocą i wiadomości.

SOBOTA I

Wiadomości: 7, 8, 10, 11, 12.05, 16, 18, 20, 22, 23.

7.05 Informacje, rady, propozycje. 7.15 Czas i ludzie. 7.30 Muzyka w rannych pantoflach. 8.00 Komunikaty. 8.15 Echa sportowej soboty. 8.30 Moskwa z melodiją i piosenką. 9.00 Rad. Magazyn Wojskowy. 10.00 Gra Ork. PR i TV w Łodzi. 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: Studnia uśpionych ech. 11.00 Między nami — mag. nastolatków. 11.15 Koncert przed hejnałem. 12.45 Muzyka folklorem malowana. 13.00 Przegląd tygodników. 13.15 Klasyki operki. 14.00 Wektory. 14.25 W kilku taktach, w kilku słowach. 14.30 W Jezioranach. 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wesoły autobus. 17.00 Transm. mistrzostw świata w Helsinkach. 17.15 Świat muzyki. 17.45 Dialogi historyczne. 18.10 Mercuriusz rządowy. 18.20 Przeboje z radiowej listy. 18.40 D. c. transmisji z Helsinek. 19.00 Świat w tygodniu. 19.10 Wieczorna serenada. 19.30 Radio — dzieciom: Tajemnica Granatowego Zaułka. 19.50 Śladem naszych interwencji. 20.05 Komunikaty Totalizatora Sport. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 21.00 Komunikaty. 21.05 Słynni wirtuoz. 21.35 Głęboka płyt. 22.00 Teatr PR: Powstanie Warszawskie — słuch. dok. 23.15 Koncert bez biletu. Od 0.00 Muzyka nocą i wiadomości.

SOBOTA II

Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 21, 0.50

6.05-8.00 Kraków na antenie: Co niesie dzień — w tym o godz. 7.45 Homo Faber — odc. pow. M. Frisch. 8.05 Naszym zdaniem. 8.10 Poranna serenada (stereo). 9.00 Relaks w stereo (stereo). 9.50 F. Forsyth — Dzień Szakala — odc. pow. 10.00 Godzina melomana (stereo). 11.00 Zawsze po jedenastej. 11.10 M. Białoszewski — Pamiętnik z Powstania Warszawskiego. 11.30 Tydzień w stereo (stereo). 12.00 Szafeta orkiestr rad. (stereo). 12.25 W stronę jazzu (stereo). 13.05-13.20 Kraków na antenie. 13.20 Z malowanej skrzyni (stereo). 13.30 Album operowy (stereo). 14.00 Wakacje w stereo (stereo). 15.30 Folklor z różnych stron świata (stereo). 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy (stereo). 17.05-18.30 Kraków na antenie: 17.05 Głosy. 17.30 Południowe rytmy w letnie popołudnie (stereo). 18.00 Co niesie dzień — wyd. popołudniowe. 18.30 Muzyczna galeria „dwójki” (stereo). 19.20 Jan Slobieski — odc. książki L. Podchorążkiego. 19.30 Wieczór w Filharmonii (stereo). 21.10 Wieczorne refleksje. 21.15 Co jest grane? (stereo). 21.30 Literatura i muzyka: 21.30 Nagranie wiec. 21.40 M. Białoszewski — Pamiętnik Powstania Warszawskiego. 22.00 Muzyka z klubów i estrad (stereo). 22.40 Teatr Wyobraźni: „Próba syntezy” — słuch. 23.07 Inspiracje literackie w muzyce (stereo). 23.25 O czym oni śpiewają (stereo). 23.55 Miniatura literacka: St. Dygat — Filozof czyli czy w Wenecji są gondole. 24.00 Nocne reggae (stereo). 0.50 Echa dnia.

SOBOTA III

Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.

6.00 Zapraszamy do Trójki. 7.30 Polityka dla wszystkich. 8.15 Czy mówisz po polsku? 8.30 R. McDonald — Sprawa Galtona. 9.05 Po prostu o nas. 9.20 Wakacje z przebojem. 10. Codz. pow. w wyd. dźwięk.: T. Breza — Uczta Baltazara. 10.30 Złote lata swingu. 11 Nie czytaście to posłuchajcie. 11.15 Pod dachami Paryża. 11.50 W. Bielew — Ciesielskie opowieści. 12.05 W tonacji Trójki. 13 R. McDonald — Sprawa Galtona. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14 Lato w Filharmonii. 15.05 Wakacje z przebojem. 15.45

NIEDZIELA I

Wiadomości: 7, 8, 10, 11, 12.05, 16, 18, 20, 22, 23.

7.05 Informacje, rady, propozycje. 7.15 Czas i ludzie. 7.30 Muzyka w rannych pantoflach. 8.00 Komunikaty. 8.15 Echa sportowej soboty. 8.30 Moskwa z melodiją i piosenką. 9.00 Rad. Magazyn Wojskowy. 10.00 Gra Ork. PR i TV w Łodzi. 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: Studnia uśpionych ech. 11.00 Między nami — mag. nastolatków. 11.15 Koncert przed hejnałem. 12.45 Muzyka folklorem malowana. 13.00 Przegląd tygodników. 13.15 Klasyki operki. 14.00 Wektory. 14.25 W kilku taktach, w kilku słowach. 14.30 W Jezioranach. 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wesoły autobus. 17.00 Transm. mistrzostw świata w Helsinkach. 17.15 Świat muzyki. 17.45 Dialogi historyczne. 18.10 Mercuriusz rządowy. 18.20 Przeboje z radiowej listy. 18.40 D. c. transmisji z Helsinek. 19.00 Świat w tygodniu. 19.10 Wieczorna serenada. 19.30 Radio — dzieciom: Tajemnica Granatowego Zaułka. 19.50 Śladem naszych interwencji. 20.05 Komunikaty Totalizatora Sport. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 21.00 Komunikaty. 21.05 Słynni wirtuoz. 21.35 Głęboka płyt. 22.00 Teatr PR: Powstanie Warszawskie — słuch. dok. 23.15 Koncert bez biletu. Od 0.00 Muzyka nocą i wiadomości.

NIEDZIELA II

Wiadomości: 7, 8, 13, 17, 21, 0.50

7.05 Quod libet — czyli co kto lubi (stereo). 7.40-8.45 Kraków na antenie: 7.42 Muzyka. 8.00 Co słychać. 8.10 Muzyka. 8.15 EREMS. 8.45 Bach na organach Silbermanna (stereo). 9.00 Transm. mszy św. z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 10.00 Miniatury barokowe (stereo). 10.15-12.00 Kraków na antenie: 10.15 Z cyklu: Polskie parafie w Ameryce Północnej — rep. Kościu-

NIEDZIELA III

Wiadomości: 7, 13, 19.

7.05 Melodie przebudzanki. 8 Sprawy i sprawy wielkiego świata. 8.10 Komu piosenkę... 8.45 Kąty widzenia. 9 Wariacje na temat. 10 W stronę kultury. 10.30 Muzyczne poranki filmowe. 11 W obronie prawa. 11.30 Odkurzone przeboje. 11.50 Bliskie spotkania: Maszyna-detektyw. 12 Recital P. Damma. 12.50 Bliskie spotkania — Maszyna-detektyw. 13.05 Niech gra muzyka... 14 Prywatnie u K. Krzyżagórskiego. 14.15 Musisz wyrazić zgodę na kolejną przygodę — nowa płyta zesp. Yello. 15 Życie na gorąco. 15.30 Stare i nowe nagrania Trójki. 15.50 Bliskie spotkania: Maszyna-detektyw. 16 Paganini — Mit i rzeczywistość. 17 Powiększenia. 17.30 Saksofonowe sola J. Klemmera. 18 Grand Hotel — słuch. K. Broniewskiej. 18.40 Fortepianowe sola B. Jamesa. 19.05 Baw się razem z nami. 21 J. Iwaszkiewicza pieśń o losie. 21.20 Muzyczne portrety — E. Mielczarek. 22 Rozmyślenia przed północą: W. Karpiński — Mapa Ameryki. 22.10 Mistrzowskie interpretacje polskich muzyków. 22.50 Rozmyślenia przed północą: W. Hazlitt — Pożegnanie eseju. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów: Wiersze T. Gajcego.

PIĄTEK III

Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 22

14 Lato w Filharmonii. 15.05 Wakacje z przebojem. 15.45 Radio kierowców. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.05 Polityka dla wszystkich. 17.45 Dialogi historyczne. 18.10 Mercuriusz rządowy. 18.20 Przeboje z radiowej listy. 18.40 D. c. transmisji z Helsinek. 19.00 Świat w tygodniu. 19.10 Wieczorna serenada. 19.30 Radio — dzieciom: Tajemnica Granatowego Zaułka. 19.50 Śladem naszych interwencji. 20.05 Komunikaty Totalizatora Sport. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 21.00 Komunikaty. 21.05 Słynni wirtuoz. 21.35 Głęboka płyt. 22.00 Teatr PR: Powstanie Warszawskie — słuch. dok. 23.15 Koncert bez biletu. Od 0.00 Muzyka nocą i wiadomości.

SOBOTA I

Wiadomości: 7, 8, 10, 11, 12.05, 16, 18, 20, 22, 23.

7.05 Informacje, rady, propozycje. 7.15 Czas i ludzie. 7.30 Muzyka w rannych pantoflach. 8.00 Komunikaty. 8.15 Echa sportowej soboty. 8.30 Moskwa z melodiją i piosenką. 9.00 Rad. Magazyn Wojskowy. 10.00 Gra Ork. PR i TV w Łodzi. 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: Studnia uśpionych ech. 11.00 Między nami — mag. nastolatków. 11.15 Koncert przed hejnałem. 12.45 Muzyka folklorem malowana. 13.00 Przegląd tygodników. 13.15 Klasyki operki. 14.00 Wektory. 14.25 W kilku taktach, w kilku słowach. 14.30 W Jezioranach. 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wesoły autobus. 17.00 Transm. mistrzostw świata w Helsinkach. 17.15 Świat muzyki. 17.45 Dialogi historyczne. 18.10 Mercuriusz rządowy. 18.20 Przeboje z radiowej listy. 18.40 D. c. transmisji z Helsinek. 19.00 Świat w tygodniu. 19.10 Wieczorna serenada. 19.30 Radio — dzieciom: Tajemnica Granatowego Zaułka. 19.50 Śladem naszych interwencji. 20.05 Komunikaty Totalizatora Sport. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 21.00 Komunikaty. 21.05 Słynni wirtuoz. 21.35 Głęboka płyt. 22.00 Teatr PR: Powstanie Warszawskie — słuch. dok. 23.15 Koncert bez biletu. Od 0.00 Muzyka nocą i wiadomości.

SOBOTA II

Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 21, 0.50

6.05-8.00 Kraków na antenie: Co niesie dzień — w tym o godz. 7.45 Homo Faber — odc. pow. M. Frisch. 8.05 Naszym zdaniem. 8.10 Poranna serenada (stereo). 9.00 Relaks w stereo (stereo). 9.50 F. Forsyth — Dzień Szakala — odc. pow. 10.00 Godzina melomana (stereo). 11.00 Zawsze po jedenastej. 11.10 M. Białoszewski — Pamiętnik z Powstania Warszawskiego. 11.30 Tydzień w stereo (stereo). 12.00 Szafeta orkiestr rad. (stereo). 12.25 W stronę jazzu (stereo). 13.05-13.20 Kraków na antenie. 13.20 Z malowanej skrzyni (stereo). 13.30 Album operowy (stereo). 14.00 Wakacje w stereo (stereo). 15.30 Folklor z różnych stron świata (stereo). 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy (stereo). 17.05-18.30 Kraków na antenie: 17.05 Głosy. 17.30 Południowe rytmy w letnie popołudnie (stereo). 18.00 Co niesie dzień — wyd. popołudniowe. 18.30 Muzyczna galeria „dwójki” (stereo). 19.20 Jan Slobieski — odc. książki L. Podchorążkiego. 19.30 Wieczór w Filharmonii (stereo). 21.10 Wieczorne refleksje. 21.15 Co jest grane? (stereo). 21.30 Literatura i muzyka: 21.30 Nagranie wiec. 21.40 M. Białoszewski — Pamiętnik Powstania Warszawskiego. 22.00 Muzyka z klubów i estrad (stereo). 22.40 Teatr Wyobraźni: „Pró

Chcesz kupić — sprzedać

MIESZKANIE
DOM lub PARCELE

— skorzysta z usług pośredniczącej **JANUSZA CHMURY** Kraków, ul. Basztowa 18 m 5, czynnego we wtorki, czwartki, w godz. 10—18.

PRACA

3 **PRACOWNICE** do sprzedaży w bufcie (praca na zmiany) zatrudni agencja punkt gastronomiczny. Zgłoszenia: Jerzy Mika, al. 29 Listopada 45a/3, godz. 16—18. g-68375

PRACOWNIKA (mężczyznę) przyjmie okresowo mini „Wesołe Miasteczko” — Roman Kantorowicz, Prokocim, ul. Teligi, g-68301

ZDOLNEGO i solidnego radioelektronika zatrudni agencja punkt usługowy RTV — Jerzy Maciąg, Kraków, Racławicka 1, g-68217

PRACOWNICZĄ kwalifikowaną zatrudni na stałe zakład inżynierski — Stanisław Mozgala, Kraków, Filipa 21, tel. 21-38-87, g-68263

MONTERA instalacji sanitarnych — Jerzy Brzózka, Kraków, Sokolska 13 (Podgórze), g-68131

CZELADNIKA oraz dwóch uczniów zatrudni pracownia stolarska — Jan Wąsik, ul. Zwierzyniecka 10, g-67768

PALACZ c.o. poszukuje pracy. Warunek — mieszkanie. Oferty 67904 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NAUKA

MATEMATYKA — mgr Sentuta, tel. 37-34-93, g-68065

MATRYMONIALNE

45-LETNIA, wysoka, zgrabna, zamieszkała w Austrii, a przebywająca na urlopie w kraju, pozna kulturalnego Pana z dobrym charakterem, chętnie posiadającego samochód. Cel matrymonialny. Oferty 68023 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

„KAROLINA” kojarzy małżeństwa. 32-600 Oświęcim, skrytka 6. g-68183

KUPNO

WILCZURA alzakiego 3-6-miesięcznego z rodowodem kupię. Oferty 68274 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

OPONY do Żuka — kupię. Telefon 22-94-90, g-68043

POLONEZA 2-3-letniego — kupię. Tel. 55-46-75, g-68073

ELIZABETH, Radmor — kupię. Tel. 21-26-73, g-68121

MEBLOSIANKĘ „Kopernik”, „Rotterdam”, „Mirona” — kupię. Telefon 11-14-04, g-68169

BETONIARKE — kupię. Oferty 68176 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DRZWI prawe do Flata 127 p — kupię. Tel. 37-57-27, g-67892

PIEC ceramiczny — kupię. Oferty 68188 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

STARY aparat Leica — kupię lub zamienię na Minolta. Oferty 67459 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PILNIE kupię drzwi przednie lewe do 125 p. Oferty 67905 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZDECYDOWANIE kupię nową karoselę 125 p. Tel. grzeźnościowy 33-31-76, godz. 18—20, g-67743

SPRZEDAŻ

PRZENOŚNIK taśmowy 8 m, silnik 5.5 i 7.5 kW, pustaki betonowe, drut śred. 6 — sprzedam. Kraków, ul. Cechowa 127, g-67595

VW Passat — zamienię na VW Bus, albo sprzedam. Tel. 66-00-88 wewn. 194, g-67786

FIATA 125 p, rok 1978 — sprzedam. Tel. 44-69-30, po godz. 16, g-67822

HONDA Civic, Canon A 1 — sprzedam. Tel. 21-25-58, g-67661

NOWEGO Fiata 125 p, nie używanego, rok prod. 1980 — sprzedam. Anna Zolnierczyk, Harbutowice 169, koto Sukłowiec, g-67657

SZAFĘ trzydrzwiową jasną, retro, z lustrem — sprzedam. Tel. 33-52-43, g-67660

FIAT X1/9, wzmacniacz Technics 2x80 W — sprzedam. Tel. 21-25-58, g-67660

ZASTAWĘ, 1980, zamienię na nowego Fiata 125 p. Tel. 55-46-00, wewn. 180, g-67660

KOLUMNY „Altus” 100 W 8 ohm, telewizor turystyczny „Neptun” — sprzedam. Tel. 48-42-64, g-68030

VOLKSWAGEN K-70 L — sprzedam. Tel. 22-50-31, g-67995

126 F sprzedam. Tel. 48-50-19, g-68051

JVC radiomagnetofon i kurtkę ze srebrnych lisów — sprzedam. Kraków, ul. M. Jaremy 146/98, wieczorem, g-68055

STARA 28 na podwoziu Zila — sprzedam. Mariusz Głazier, Kraków, ul. Kilińskiego 6/22 — Olsza II, g-68045

SIEDZENIA Fiata 131 S komplet — sprzedam. Tel. 11-60-12, g-67957

NOWY segment „Wałbrzych” i telewizor „Neptun 625” oraz telewizor kolorowy „Elektronika” używany, obraz Kraków — sprzedam. Oferty 67937 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MORRIS 1300, stan dobry — sprzedam. Prandocin 55 a, g-67935

PARKIET tanio sprzedam. Oferty 67931 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

RODOWODOWE sześciotygodniowe Welshterrery — sprzedam. Kraków, Rokitowska 7/65, tel. 11-70-87, po 16-ej, g-68251

PRAKTYKA PLC 3 z Pancolarem, nowy — sprzedam. Os. Szkolne 35/43, g-67921

600 SZTUK stempli budowlanych — sprzedam. Worytkiewicz, Kraków, Radzikowskiego 92, g-68219

FIATA 128 oraz silnik 650 używany — sprzedam. Tel. 33-00-94, g-68102

PUDEŁKI białe miniaturowe, rodowodowe — sprzedam. Os. Kłiny, Zawisz 4, g-68120

„MALUCHA” nowego — sprzedam. Kraków, Zielonogórska 7, g-68168

RENAULT 15 w całości lub na części — tanio sprzedam. Nowa Huta, os. Słoneczne 1/100, g-67693

LOKALE

PROKOCIM Nowy — 2 pokoje, 48 m², zamienię na podobne lub większe na Kozłowie, Wól lub okolicy. Wierżowce wykluczone. Oferty 67633 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

M-2 i M-3 zamienię na większe. Oferty 67644 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJE od zaraz samodzielnego mieszkania lub pokoju z osobnym wejściem. Oferty 67645 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

JAPONCZYK, student UJ, poszukuje samodzielnego umiłowanego mieszkania, z telefonem, w centrum Krakowa. Oferty 67707 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SUKŁOWIE koło Myślenic — mieszkanie spółdzielcze 2-pokojowe — zamienię na Kraków, na podobne lub mniejsze, może być garsoniera. Oferty 67693 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

GARSONIERY lub samodzielnego mieszkania pilnie poszukuję. Czynsz miesięczny, wysoki. Oferty 67853 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

STUDENT UJ, cudzoziemiec, poszukuje samodzielnego, superkomfortowego, umiłowanego mieszkania na rok. Oferty 67907 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DWA pokoje, kuchnia, komfortowe, centrum — do wynajęcia. Tel. grzeźnościowy 22-39-11, tylko do godz. 14, g-67950

MAŁŻENSTWO, cudzoziemcy, studenci Akademii Medycznej, poszukuje 2-pokojowego, superkomfortowego mieszkania w okolicy Grzegorzkiej. Oferty 68006 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WYNAJME pokój małżeństwa bezdzielnemu. Oferty 67881 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPÓŁDZIELCZE M-4, dwupokojowe, w Dzikarich Śląskich — zamienię na podobne lub większe w Nowej Hucie lub Krakowie (może być kwaterekunkowe). Oferty 68220 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POKOJ z kuchnią, superkomfortowe, w Krakowie — zamienię na 2 pokoje z kuchnią, kwaterekunkowe, superkomfortowe, w Krakowie. Telefon 48-46-39, g-67955

KUPIE mieszkanie własnościowe 3-4-pokojowe. Oferty 67923 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM 4-pokojowe mieszkanie własnościowe. Oferty 67924 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MAŁŻENSTWO poszukuje od zaraz wyłącznie samodzielnego mieszkania. Czynsz wysoki — z góry za rok. Tel. 33-60-67, w godz. 8—10, g-67955

GLIWICE — komfortowe M-2 lub K-2-katowe komfortowe, w Krakowie, Kultura — zamienię na podobne Kraków lub okolice. Zuzanna Starowicz, Kraków, Jaremy (przedszkole 128).

BEZDZIETNE małżeństwo studenckie, poszukuje samodzielnego mieszkania na rok. Oferty 67984 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE dwupokojowe „Locum” — zamienię na dużo większe, w centrum. Oferty 68012 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SUPERKOMFORTOWE, 3-pokojowe, 54 m², 1 piętro, zamienię na 2-pokojowe 1-pokojowe (garsoniera). Tel. 37-08-22, w godz. 16—18, g-68109

SAMOTNA z dzieckiem poszukuje garsonierę na rok. Czynsz z góry. Oferty 68100 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE trzypokojowe, I piętro, Wola Duchacka, zamienię na dwa mniejsze. Warunki do uzgodnienia. Tel. 33-89-25, g-68156

ODSTĄPIE w Śródmieściu niewielki lokal sklepowy. Oferty 67848 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PILNIE zamienię pokój z kuchnią, superkomfortowe — na dwa pokoje z kuchnią, Racławicka. Oferty 67783 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM własnościowe superkomfortowe M-4 w Nowej Hucie (trzy-pokojowe, III p.). Oferty 67813 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

CENTRUM — piękne, dwupokojowe (48 m²), superkomfortowe, własnościowe („Locum”) — sprzedam. Oferty 67696 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI

PIĘTRO willi do wykończenia w Krakowie (Olsza I) — sprzedam. Oferty A-175 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM działkę 28 arów w Gieładowie k. Nowej Huty. Tel. 55-21-25, g-67657

DWURODZINNY dom jednopiętrowy komfortowy, wolny — sprzedam, najchętniej powracającemu z zagranicy. Kraków, Radomska 20, g-68118

DOM jednorodzinny komfortowy w Wieliczce — sprzedam. 819 Wieliczka (po 18-ej), g-67425

MAŁY DOMEK z działką i budynkiem gospodarczym, 25 km od Krakowa — sprzedam. Nowa Huta, os. Słoneczne 1/100, g-67694

ZGUBY

ZAGINAŁ w okolicy Garnarskiej owczarek nizinny, suczka — jasny brąz. Władomość za nagrodą. Tel. 22-78-11, g-67933

W „JASZCZURACH” zgubiono srebrny pierścionek z szafirami oraz łańcuszek z szafirami. Znalazcę nagrodę płacę równowartość. Tel. 22-60-48, godz. 9—22, g-67933

USŁUGI

MYCIE okien, sprzątanie, również po remontach — tel. 22-80-08, g-68134

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin — Wierny, tel. 21-32-21, g-68223

METALIZACJE tworzyw sztucznych wykonuje Sewiń, Kraków, Brzeźna 1, g-67958

ŚLUSARZY

Zatrudnią natychmiast

SKAWIŃSKIE ZAKŁADY
MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH
w SKAWINIE

Przedsiębiorstwo posiada szeroko rozwiniętą akcję socjalną umożliwiającą wypoczynek świąteczny oraz korzystanie z wczasów rodzinnych w okolicach nadmorskich i w górach.

Istnieje możliwość korzystania ze stołówki przyzakładowej.

Poza wysokim wynagrodzeniem na podstawie Układu Zbiorowego Pracy pracowników przemysłu hutniczego, pracownicy otrzymują uprawnienia do:

- uzyskania pożyczek jednorazowych na zagospodarowanie, w wysokości 15.000 lub 25.000 zł umarżanych po 5 latach nienaganej pracy
- deputatu węglowego w ilości 5.600 kg dla prowadzących gospodarstwo domowe i 1.200 kg dla samotnych po rocznym stażu pracy
- świadczeń z tytułu dodatku stażowego po 2 latach pracy
- świadczeń z tytułu specjalnego wynagrodzenia z „Karty Hutnika” po 5 latach pracy

Kandydaci proszeni są o zgłaszanie się osobiście w Sekcji Kadr i Szkolenia Skawińskich Zakładów Materiałów Ogniowtrwałych w Skawinie, ul. Tyniecka 12, 32-050 Skawina, codziennie oprócz sobót w godz. 7—15.

K-5092

SPECJALISTYCZNY zakład zabezpieczenia antykorozyjnego samochodów osobowych — Z. Zajackowski, Kraków, al. Planu 6-letniego 112 — konserwuje fabrycznie nowe samochody, w krótkich terminach, udzielając 10% bonifikaty. Podwozie zabezpiecza się masą asfaltowo-aluminiową, przekroje fluidem przy użyciu dysz gętych. Zakład czynny w godz. 8—16, w soboty 8—13, g-68208

ROBOTY tynkarsko-wykończeniowe solidnie wykonuje zakład murarski — Karaś, 42-500 Będzin, Bursztynowa 11/11, g-67349

PARKIETY cyklinuje i lakieruje — Wojcik, Kołomyżów, tel. 23, g-67626

MONTAŻ karniszy, uszczelnianie okien, osadzanie kołków — wykonuje Flutowski, tel. 33-51-90, g-68098

ROŻNE

WYPOŻYCZAM suknie ślubne zagraniowe — białe, kolorowe. Koldanowa, Kraków, Topolowa 52, g-65820

ODDAM ładne kotki. Kraków, Lwowska 16/4, g-67807

DO Koszalna 4 osoby zabiorę Mercedesa, 14—15 sierpnia. Oferty 68001 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRZETARGI

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Krakowie, ul. Grochowska 2, ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU zleci wykonanie robót ślusarskich, malarskich, elektrycznych oraz wykonanie wnętrz w robotach stolarskich placówki pocztowej w Krakowie przy ulicy Teligi.

Termin wykonania całości robót ustala się na dzień 15. 12. 1983 r.

Otwarcie rozprawy przetargowej odbędzie się dnia 15. 08. 1983 r., o godzinie 9 rano, w Dziale Inwestycyjnym Dyrekcji Okręgu PiT Kraków, pokój 216.

Oferty należy składać osobiście lub przesiać pocztą pod adresem Dyrekcji Okręgu PiT Kraków, do dnia 14. 08. 1983 r., gdzie też znajduje się do wglądu dokumentacja techniczna na powyższe roboty.

K-5575

PIEC parowy c.o.

typu ECA-IV, o powierzchni grzewczej 47 m²

KUPI

«SPOŁEM»
POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW
Oddział Produkcji Różnej
w Krakowie, ul. Lenartowicza 14.

Informacji udziela i zamówienia przyjmuje Sekcja Remontów i Konserwacji w Krakowie, ul. Lenartowicza 14, tel. 33-33-70, K-5634

JEŻELI CHCESZ SPĘDZIĆ WAKACJE ZA WŁASNE PIENIĄDZE

— zgłoś się

w Wojewódzkim Urzędzie Poczty
w Krakowie, ul. Wielopole 18b, II p., pokój 204

— A OTRZYMASZ PRACĘ W OKRESIE WAKACJI A NAWET NA STAŁE, W CHARAKTERZE PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO, DO OBSŁUGI KLIENTÓW przy OKIENKU

Szczegółowych informacji udziela i do pracy przyjmuje Dział Służby Pracowniczej, ul. Wielopole 18b, II p., pokój 204, tel. 22-48-93 i 22-28-27, w godz. 9—13

KRAKOWSKA FABRYKA KABLI I MASZYN KABLOWYCH
— KRAKÓW, UL. WIELICKA 114,

zatrudni KOBIETY i MĘŻCZYZN

na stanowiska

- ◆ TOKARZY
- ◆ FREZERÓW
- ◆ ŚLUSARZY
- ◆ FORMIERZY
- ◆ SPAWACZY ELEKTRYCZNO-GAZOWYCH
- ◆ MURARZY
- ◆ HYDRAULIKÓW
- ◆ OPERATORÓW MASZYN KABLOWYCH
- ◆ PRACOWNIKÓW NIEWYKwalifikowanych

Dobre warunki pracy. Absolwenci szkół mile widziani.

Kwatery dla pracowników wykwalifikowanych. Stołówka na miejscu.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, ul. Wielicka 114, tel. 55-32-10.

Dojazd tramwajami nr 3, 6, 9, 13 i 24 lub autobusami 104 i 182 (przystanek obok „Polmoszytu”).

tygodniowy program tv

Od 5 do 11 sierpnia 1983 r.

Piątek

16.00 Program dnia
16.05 Krag magazyn harcerzy
16.30 Dziennik
16.45 Telewizyjny informator wydawniczy
16.55 Patrol
17.20 „Czterdziestolatek” — „Pocztówka ze Spitzbergenu czyli oczarowanie”
18.20 Kronika (Kr.)
18.50 Dobranoc: „Makowa panielka” — „Światlik Ferdynand”
19.00 „Wymniary świata” — „Caiy ten Nowy Jork”
19.30 Dziennik
20.00 Monitor rządowy
20.30 Film telewizyjny na świecie: „Hroszima — bysk tamtego lata” japoński dramat obyczajowy
21.40 Studio sport
21.55 Dziennik
22.20 Kabaret Brunona Rajcy (1)
— „Nie śpij Józek, bo i tak cię okradną”

Sobota

7.55 Program dnia
8.00 Tydzień, na działce
8.30 Antena
9.00 Teleferie: Lato z Sobótką, film z serii „Pan Tau”
10.25 Historia dramatu polskiego: J. Słowacki — „Lilla Weneda” (Teatr im. Słowackiego w Krakowie)
12.20 Studio sport
13.00 „Kosmos” — wojskowy pr. dokumentalny
13.30 Młodość niejedno ma imię — „Tyłko tyle”
14.30 Nasi ulubieńcy: Flip i Flap „Latające słonię”
14.50 Sportowy sposób na zdrowie
15.15 Dziennik
15.30 „Czterdziestolatek” — „Cudze nieszczeście, czyli świadek obrony”
16.15 Telewizyjna lista przebojów
16.40 Studio sport — Finał kontynentalny Indywidualnych Mistrzostw Świata na Żużlu (1)
17.50 Z Polski rodem — mag. polonijny
18.20 Kronika (Kr.)
18.50 Dobranoc: „Reksio i jamnik”
19.00 Studio sport — Finał kontynentalny Indywidualnych Mistrzostw Świata na Żużlu (2)
19.30 Dziennik
20.15 „Wodzień” — polski film społeczno-obyczajowy
22.00 Dziennik
22.20 Wiadomości sportowe + kronika MS w 5-boju nowoczesnym
22.35 Kino nocne: „Kolor krwi” angielski film sensacyjny

Niedziela

7.15 TTR — Zajęcia wakacyjne
7.55 Nowoczesność w domu i zagrodzie
8.20 Tydzień — magazyn rolniczy
9.00 Teleferie — Kino przygód niezwykłych „Tajemnica wielkiego Krzysztofa”
10.05 Program dnia
10.10 Cyki świata: „Olimpiady cyrkowe” francuski film dok.
11.05 Siedem anten
12.05 Mysł i gest — program publicystyki kulturalnej
12.40 Telewizyjny koncert życzeń
13.25 Kraj za miastem
14.20 Kalejdoskop filmowy Kino-Oko: „Wesele Landshut” (pol.) — „Skarby Wielkiego Dorzecza” — „Zmierzch Seringeligos” (pol.)
15.15 Dziennik
15.30 Losowanie Dużego Lotka
15.45 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej — „J”
16.15 Kulisy wielkiej polityki — Truman, Stalin, atom
16.45 Jutro poniedziałek
17.15 Turniej tańca towarzyskiego w Olsztynie
18.00 Studio sport: Lekkoatletyczne Mistrzostwa Świata w Helsinkach i inauguracja sezonu piłkarskiego 83/84
19.00 Wieczorynka: „Pszczółka Maja”
19.30 Dziennik i magazyn Świat
20.15 „Hotel Polanów i jego goście” (1) dramat społeczno-obyczajowy TV NRD
22.10 Sportowa niedziela

Poniedziałek

15.45 Program dnia
15.50 Mistrzostwa świata w lekkiej atletyce
16.30 Dziennik
16.45 Rzemieślnicy
16.55 Echa stadionów
17.20 Magazyn związkowy
17.40 Gwiazdy telekina — Robert Redford i Paul Newman
18.20 Kronika (Kr.)
18.50 Dobranoc: „Pietruszka opowiada bajki”
19.05 Letnie sprawy — O ziołach i ziołolecznictwie
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr Telewizji: Fr. Bohomolec — „Pijacy”
21.25 Rolnicze lato’83
21.35 Mistrzostwa Świata w lekkiej atletyce
22.00 Dziennik
22.20 Mistrzostwa Świata w lekkiej atletyce
23.00 Sprawy międzynarodowe: rokowania wiedeńskie

Wtorek

9.00 Teleferie: Towarzystwo trzepakowe oraz film produkcji polskiej „Tajemnica szyfru Marabuta”
10.00 Film dla 2 zmiany: „Serce i peryskop” (1) film obyczajowy prod. ZSRR
11.10 Dla 2 zmiany: Mistrzostwa Świata w lekkiej atletyce
16.10 Program dnia
16.15 Kwadrans z Artelem
16.30 Dziennik
16.45 Roztańczone przeboje
17.05 Mistrzostwa Świata w lekkiej atletyce
18.20 Kronika (Kr.)
18.50 Dobranoc: „Pomysłowy Dobromir”
19.00 Aktualności Agencji Artel
19.05 „Exodus”
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 „Serce i peryskop” — serial obyczajowy produkcji ZSRR
21.25 Rolnicze lato’83
21.35 Mistrzostwa Świata w lekkiej atletyce
22.00 Dziennik
22.20 Mistrzostwa Świata w lekkiej atletyce
22.55 „My i nasz język” — „Słowniki językowe”

Środa

9.00 Teleferie: Kino bajka — „Piękna długowłosa” film produkcji ZSRR
10.20 Film dla 2 zmiany: „Woda życia” film obyczajowy produkcji CSRS
11.45 Dla 2 zmiany: Mistrzostwa Świata w lekkiej atletyce
12.45 Czas reformy
15.55 Program dnia
16.00 Przyjemne z pożytecznym
16.15 Losowanie Małego Lotka i Express Lotka
16.30 Dziennik
16.45 Interstudia — „Pociąg przyjaźni”
17.10 Mistrzostwa Świata w lekkiej atletyce
18.20 Kronika (Kr.)
18.50 Dobranoc: „Cypisek, syn rozbójnika Rumcajsa”
19.05 Nieprzetarte ścieżki — „U stóp Himalajów”
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 „Woda życia” — film obyczajowy produkcji CSRS
21.40 Rolnicze lato’83
21.50 Dziennik
22.10 Mistrzostwa Świata w lekkiej atletyce
22.50 „Pienik country” — program rozrywkowy

Czwartek

9.00 Teleferie: Spotkanie oraz film „Przygody psa Cywila” — „Zbiegowie”
10.00 Film dla 2 zmiany: „Zabij mnie w sposób doskonały” z serii „Columbo” — film sensacyjny produkcji USA
11.30 Dla 2 zmiany: Mistrzostwa Świata w lekkiej atletyce
15.55 Program dnia
16.00 Kram — magazyn konsumenta
16.30 Dziennik
16.45 Kino letnie: „Porwany przez Indian” film przygodowy produkcji NRD
18.20 Kronika (Kr.)
18.50 Dobranoc: Ze skarba bajek — „Tajemnicze imię”
19.00 Sonda — „Ubranko na miarę”
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 „Columbo” — „Zabij mnie w sposób doskonały” film sensacyjny produkcji USA
21.50 Rolnicze lato’83
22.00 Dziennik
22.20 Pegaz
23.05 Kontakty — program publicystyczny

Kolejna grupa przyznaje się do uprowadzenia E. Orlandi

Do mediolańskiej filii Włoskiej Agencji Prasowej, ANSA dotarł w czwartek list, w którym kolejne ugrupowanie przyznaje się do uprowadzenia 22 czerwca br. 15-letniej obywatelki Watykanu, Emanuela Orlandi. „Turecki Antychrześcijański Front Wyzwolenia” grozi egzekucją Emanuela 30 października br., żądając jednocześnie natychmiastowego uwolnienia Ali Agcy.

Autorzy napisanego nie najlepszą włoszczyzną listu zatytułowanego „komunikat nr. 1”, dostarczają danych, mających — ich zdaniem — udowodnić, że dziewczynka znajduje się w ich rękach. Piszą oni m. in., że Emanuel ma na plecach 6 pieprzyków i że w wieku 13 lat przeżyła załamanie nerwowe. Autorzy żądają również „informacji o Mirelli Gregori”, nie podając jednak kim jest ta osoba.

Od chwili uprowadzenia Emanuela prasa i rodzice uprowadzonej wielokrotnie otrzymywali już anonimowe listy lub telefony od rzekomych porwyczo. Nigdy jednak nie dostarczano wiarygodnych dowodów, że dziewczynka jeszcze żyje.

Żółtaczkę leczy się długo...

Wraca „choroba brudnych rąk“?

Do końca lipca zachorowało na nią 1161 krakowian, podczas gdy w odpowiednim okresie ubiegłego — i tak już z tego roku — zanotowano niespełna 700 przypadków. A więc niesłuszne byłoby lekceważenie jej...

Tak zwana żółtaczka czyli wirusowe zapalenie wątroby, jest ostrą chorobą zakaźną, której następstwem jest ciężkie uszkodzenie mięszo wątroby, a niekiedy w wyniku martwicy komórek wątroby, nawet śmierć.

Nazywamy ją popularnie żółtaczką, bo typowym jej objawem jest takie właśnie zabarwienie skóry.

Właściwie o masowych przypadkach wirusowego zapalenia wątroby można mówić począwszy od lat 40-ych. Potem rozprzestrzeniła się w wyniku działań wojennych i dopiero w latach 50-ych i 60-ych udało się ją „wyhamować“.

Podobnie jak śmiertelność noworodków i zachorowania na gruźlicę „WZW“ świadczy o poziomie opieki zdrowotnej. Niestety, Polska nie ma czym się chwalić, bo przez wiele lat wskaźnik ilości zachorowań (na 100 tys. mieszkańców) oscylował wokół 250. A w NRD, CSRS czy na Węgrzech przekraczał 100.

Po kilku latach spokojniejszych wirusowe zapalenia wątroby znów stały się chorobą, o której mówi się głośno. Bo przecież chcielibyśmy, żeby jak najmniej ludzi trafiało przez nią do szpitali, a tu przeciwnie — notujemy wzrost zachorowań. Pamiętajmy, że choć w szpitalu leżało w ubie-

głym roku „tylko“ 1738 osób chorych na „WZW“ i średnio po 14 dniach wracali oni do domu, to jednak na całkowite wyleczenie potrzeba kilku miesięcy. Zresztą nie zawsze można mówić o całkowitym powrocie do zdrowia...

„Żółtaczka“ występuje pod dwiema postaciami. Postać „A“ jest łżejsza, ale występuje częściej. Zakażenie odbywa się drogą pokarmową. Natomiast „B“ może mieć cięższe następstwa, przy czym zakażenie może się odbywać przez wszczepienie lub drogą pokarmową.

Jak twierdzi lekarz epidemiolog z Sanepidu Jan Gorgoń, w ostatnich latach nastąpiły zmiany w strukturze zachorowań na żółtaczkę. Zawsze najbardziej zagrożone były dzieci ze szkół podstawowych a teraz, przynajmniej w Krakowie, większość chorujących to ludzie powyżej 35 lat. Częściej niż dawniej chorują na „WZW“ mieszkańcy wsi.

Brzmi to może zaskakująco ale leczenie zapalenia wątroby nie wymaga zazwyczaj stosowania jakichś nadzwyczajnych silnych leków. Podstawą jest dieta węglowodanowa, spokój, witaminy.

A co robić by uniknąć zakażenia „żółtaczką“? Na wirus „B“ wpływ mamy znikomy. Powinno go mieć służba zdrowia, która kontroluje dawców krwi, preparaty i czystość urządzeń iniekcyjnych. Na zaspokojenie potrzeb przychodzi, jeśli idzie o igły i strzykawkę jednorazowe poczekamy według optymistycznych prognoz rok lub dwa. Jest szansa, że „żółtaczka B“ będzie wtedy mniej.

Na razie lekarze zabezpieczają dzieci i kobiety ciężarne, które zetknęły się z wirusem podając im gammaglobulinę. Opracowuje się również szczepionkę przeciw żółtaczce.

Natomiast na wirusa „A“ możemy mieć wpływ. Trzeba unikać pokarmów zakażonych, a więc wszelkich podejrzaných, no i często myć ręce... I to szczególnie z końcem lata i jesienią, gdy wirusowe zapalenie wątroby zbiera największe „żniwo“. (ag)

W szczekach motoryzacji.
Fot. STANISŁAW MAKAREWICZ



Śladem naszych publikacji

Najbliższe 3 miesiące zadecydują czy „Ermitage“ utrzyma I kategorię

Z początkiem lipca zamieściliśmy w „Echu“ publikację pt. „Po ponad półrocznej próbie restauracja „Ermitage“ dowiodła, że nie zasługuje na I kategorię“. W której wytknęliśmy rażące niedociągnięcia w tym zakładzie, dyskwalifikujące go jako lokal tej klasy. Ocena nasza zbieżna jest również z odczuciem licznych konsumentów, krytykujących „Ermitage“ za słabą kuchnię i jeszcze gorszą obsługę. Również organy kontrolne, m. in. PIH czy Wydział Handlu UD Śródmieście, mają bardzo złe zdanie o tej restauracji.

W kilka dni po ukazaniu się materiału w naszej gazecie redakcję odwiedził kierownik sali „Ermitage'u“. Zgodził się on z większością zarzutów, twierdząc jednak, że niektóre są niezależne od personelu, np. zaduch w salach konsumpcyjnych przy braku wentylacji. Jednocześnie stwierdził, że aby wyeliminować wszystkie usterki trzeba by było zwolnić co najmniej połowę ludzi. Tymczasem w gastronomii bra-

kują zarówno dobrych kucharzy, jak i wykwalifikowanych kelnerów. Prosił więc kierownik sali, by patrzeć na „Ermitage“ z wyrozumieniem, z przymrużeniem oka, gdyż nie jest to zakład najgorszy. Funkcjonują w Krakowie lokale tej samej klasy na jeszcze słabszym poziomie. Zajął się zadziwiająco do tłumaczenia...

Po pewnym czasie gościliśmy także w „Echu“ zastępczynię kierownika restauracji, która z kolei próbowała bardziej bronić personelu, nie negując jednak zauważonych nieprawidłowości. Twierdziła, że publikacja była przesadzona i napisana w zbyt ostrym tonie.

W powyższej sprawie otrzymaliśmy też wyjaśnienie prezesa Oddziału Gastronomii PSS „Społem“, Mariana Tomczyka, który m. in. pisze:

„Dostrzegamy niedociągnięcia w zakładzie i staramy się je we własnym zakresie likwidować. Stosujemy ostrą dyscyplinę. Wymieniono już trzech kelnerów, a w najbliższym czasie przesuniętych zostanie do niższych kategorii 5 pracowników. Kontrolę nie potwierdziły podawania potraw na brudnych talerzach, co nie wyklucza, iż takie przypadki się zdarzają. Zakład wyposażono w dostateczną ilość chłodziarek i jadalni. Lokal będzie pod nadzorem. Ustaliśmy termin do końca października br. na likwidowanie wszystkich negatywnych zjawisk, wpływających na standard kat. I. O ile nie zostanie podjęte skuteczne działanie ze strony kierownictwa zakładu, dokonane będą i na tych stanowiskach zmiany personalne“.

Tak więc najbliższe 3 miesiące zadecydują o tym, jaki będzie dalszy los „Ermitage'u“. Tak widzi ten problem kierownictwo Oddziału Gastronomii.

A oto co stwierdziła kontrola Wydziału Handlu i Usług UD Śródmieście, przeprowadzona w tydzień po ukazaniu się publi-

kacji w „Echu“: talerze o dwóch wzorach (wśród nich niektóre ubite), tace, na których podają kelnerzy posiłki — zniszczone, resztki jedzenia na talerzach i sztućcach, szklanki i sztućce o różnych rodzajach i kształtach, karty obiadowe nie odpowiadające wymogom I kat. (obwoluty miękkie, jadalne wyłacznie w języku polskim). Wydział Handlu OSTRZEŻA, że w przypadku ponownej kontroli i stwierdzenia uchybień zmuszony będzie zmienić restaurację „Ermitage“ kategorię handlową z I na II. Może więc być i tak, że restauracja zostanie wcześniej zdegradowana, niż upłyną owe trzy miesiące, przyznane jej na poprawę poziomu usług. (ja)

Reklama dźwigni handlu?

Jak, ale nie w czasach kryzysowych. Teraz towary reklamują się „same“, szczególnie te pochodzące z importu. A importujemy nadal zwłaszcza z krajów socjalistycznych. DT „Krakus“ stara się sprowadzać towary deficytowe, atrakcyjne, w ramach umów handlowych, z Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii i NRD. Do niedawna organizował on Dni sprzedaży towarów pochodzących z tych krajów. Wydzielano wtedy odpowiednie stoiska, starano się o ciekawą oprawę plastyczną. Taka forma sprzedaży jest obecnie niemożliwa.

„Klienci nie odeszliby od lady — mówi dyrektor DT „Krakus“ mgr Krzysztof Osekowski — musielibyśmy pracować aż do wysprzedaży ostatniej sztuki, bez względu, czy byłaby godz. 20.00 czy 21.00, a nasz personel to przecież zwykli ludzie, którzy również pragną odpocząć“.

Zrezygnowano więc z organizowania Dni i dodatkowej re-

W KRAKOWIE

**Przed 80 laty
5 VIII 1903 r.**

● Z powodu dokonania wybo nowego Papieża Piusa X — w niedzielę w Katedrze na Wawelu, jak również we wszystkich kościołach naszego miasta odprawione zostaną uroczyste nabożeństwa dziękczynne. „Czas“

● Dorocznym zwyczajem w dzień urodzin cesarza Franciszka Józefa, to jest 18 bm. kopalnia soli w Wieliczce będzie dla zwiedzających szczególnie rześkie oświetlona. Ze względu na znacznie ograniczoną ilość biletów wstępu, zawiadamia się, że są one do nabycia w handlu p. Wilhelma FENZA, w Ryńku Głównym. Wstęp do kopalni kosztuje 5 koron od osoby, zaś z użyciem windy parowej 6 koron od osoby. „Czas“

● Dzisiaj przed wieczorem straż pożarna została zawiadomiona o pożarze w kamienicy pod l. 13 przy ulicy Floriańskiej. Natychmiast na miejsce pożaru pośpieszył pluton straży z brandmistrzem p. Wójcikiem na czele. Po dokładnym spenetrowaniu płonącego rzekomo wnętrza domu przekonano się, że przyczyną alarmu był dym, który wskutek silnego zawilgożenia komina nie znajdował swobodnego wyjścia w górę, tylko wracał z przewodów ku parterowi, rura od pieca. Najswobodniejszy dostęp miał do doskonale utrzymanych przewodów, prowadzących do pieca umieszczonego we frontowym sklepie. Po ustaleniu przyczyn zadymienia strażacy sprawdzili wszystkie przewody piecowe w kamienicy, a także gruntownie przebadali wszelkie zakamarki domu. Upewnili się, że na pewno zadymienie nie ma związku z ukrytym pożarem oraz że nie grozi w żadnym wypadku powstaniu ognia — powrócili do koszar. — Swoją drogą kominiarze nie powinni bezzwrotnie spędzać lata, za które to miesiące pobierają również przynależną im taksę od czyszczenia kominów. Wszak na kuchniach gotuje się przez cały rok! „Czas“

NOTATNIK KRAKOWSKI

DZIS O GODZINIE:

● 19 — Centrum Kultury Młodzieży i Studentów „FAMA“ N. Huta os. Willowe 29 — INTER-CLUB. Również 6 i 7 bm. o 19.00.

W SOBOTĘ:

● 16 — SCK „ROTUNDA“, ul. Oleandry 1 — OPEN ROCK FESTIVAL '83 — otwarte posiedzenie Rady Artystycznej Festiwalu; o 18 — Koncert finałowy (m. in. Oddział Zamknięty, Imperium oraz laureaci Open Rock '83).

W NIEDZIELĘ:

● 11 — Barbakan — Ośrodek Kultury Wsi ZMW „Scena Ludowa“ zaprasza na „Spotkanie z folklorem i sztuką ludową Ziemi Przemyskiej“. W programie: koncert kapel: „Łobody“ z Kisielowa i „Pudełki“ z Siedlecki; o 15.30 — zespół piosenki i tańca: „Ujeźniacy“ z Ujeźnej i „Gacoki“ z Gaci Przeworskiej, poetów ludowych, kapel: „Łobody“ i „Pudełki“. Obrzęd weselny, piosenka, muzyka i taniec. W kramach przed Barbakanem twórcy ludowi prezentować będą haft artystyczny, koronki, malowanie na wypalanych talerzach, wycinanie obrusów z papieru. Wstęp na imprezy bezpłatny.

A POZA TYM:

● KDK, Rynek Gł. 27 — zaprasza w sobotę i niedzielę w godz. 18-21 (sale I p.) na wieczorki taneczne — „Od poloneza do passo doble“. Bilety do nabycia przed wejściem.

Rozmowa przy sprzątaniu

Lubię swoją pracę

Pani Karolina Stachowicz już 11 lat pracuje jako dozorczyni domu przy ul. Krowoderskich Zuchów 25. Przez te kilka lat otrzymała wiele dyplomów za wzorową pracę, a w 1979 roku zajęła jedno z pierwszych miejsc w konkursie „Kwiaty dla miasta“. Jest bardzo lubiana przez lokatorów a szczególnie przez dzieci. Ostatnio została odznaczona za wzorową pracę. Z tej okazji postanowiliśmy się dowiedzieć, co myśli o swoim zawodzie.

— Dlaczego wybrała Pani ten fach? Przecież ludzie, owszem mówią gospodarz domu, dozorca, a myśla „ciele“.

— Pracowałam poprzednio w zakładzie kosmetycznym lecz mieszkanie, w którym mieszkam nie bardzo odpowiadało swej nazwie. A tu dostawałam od razu cztery pokoje.

— A ile osób w nich mieszka?

— Mieszka nas dziewięć osób w tym dwóch żonatyh synów.

— Jakże ma Pani uposażenie, jeśli można wiedzieć?

— Z rekompensatą 6 tys. Muszę za to umyć 5 klatek po cztery piętra każda, piwnice, okna, dbać o żywopłoty i kwiatki wokół bloku, sprzątać śmietnik, odgarniać śnieg i tak można wyliczać w nieskończoność.

— A dochody z otwierania drzwi w nocy czy też z tak zwanego „gwiazdkowego“?

— Wstydę się chodzić po „gwiazdkowe“, a za otwieranie drzwi nie biorę choć zdarza się, że kładę się spać dopiero o 3 nad ranem. Późno wracają przeważnie młodzi ludzie — jak tu brać od takich.

— Chociażby za to jest Pani lubiana. Ale czy nie zdarzyły się jakieś skargi na panią w Administracji?

— Nie, od wielu lat takie coś mi się nie przytrafiło. Wręcz przeciwnie często dostaję premie od Komitetu Osiedlowego w uznaniu za dobrą pracę.

— A jakie ma Pani żale do lokatorów?

— Staram się żyć ze wszystkimi dobrze. Ale nie podoba mi się kiedy lokatorzy wyrzucają przez okna butelki, śmieci, bądź trzepią wycieraczki na schodach. Niekiedy trudno nie skarcić szczególnie rozruchanego dzieciaka, a wtedy rodzice mają pretensje.

— Ostatnio przyznano Pani odznakę Zasłużony Pracownik Gospodarki Terenowej.

— Tak, była to dla mnie wielka satysfakcja, mimo że kilku moich sąsiadów dozorców uważa, że dostałam ją niesłusznie, a nawet rozpowiadali, że nagroda do tej odznaki wynosiła 30 tys. zł, a naprawdę dostałam 2 tys. zł.

— Co Pani powie na zakończenie naszej rozmowy?

— Lubię swoją pracę i uważam, że każdą funkcję, której się podejmuję należy wykonywać dobrze.

(T.J.)

Pogotowie Interwencyjne LOP w akcji

Teren rekreacyjny czy wysypisko śmieci?

Na sygnał od mieszkańców Krakowa — Zarząd Wojewódzki Ligi Ochrony Przyrody dokonał wizji lokalnej w rejonie Kobierny (przy Fabryce Domów — ul. Biedronki), gdzie zagrożony jest piękny dębowy lasek mogący służyć za teren rekreacyjny. Stwierdzono mechaniczne

uszkodzenie szeregu drzew, uśnięcie 11 dębów oraz obumieranie reszty drzewostanu. Wszystko dlatego, że ten zielony teren „wykorzystano“ na wysypisko śmieci i toksycznych odpadów przemysłowych, jak: smoła, lepek, cement, żużel itp. Z rozmowy z pracownikami sąsiedniej, że w pobliżu najbardziej zdevastowanej kępy drzew wlewano również oleje i paliwo. Takiego skażenia gleby nie są w stanie przetrzymać nawet najbardziej odporne gatunki drzew. Dochodzenia mające na celu ustalenie sprawców tej skandalicznej dewastacji zieleni są w toku. (až)

Dziękujemy...

DZIĘKUJEMY harcerzom i instruktorom 23 Drużyny Harcerskiej „Wawer“ z hufca Podgórze za pozdrowienia nadesłane nam z obozu w Bułgarii.

Interweniowaliśmy i...

w odpowiedzi na notatkę prasową „Czyż zysk — czyja strata?“ dotyczącą braku obsługi kasy biletowej na przystanku osobowym Kraków-Borek Fałęcki, PKP Rejon Przewozów Kolejowych przysłał następujące wyjaśnienie: Całkowitą winę za nieotwarcie kasy biletowej w dniu 9 lipca ponosi kasjerka, której za nieobecność na stanowisku pracy wymierzono karę porządkową „upomnienie“ oraz karę pieniężną z równoczesnym ostrzeżeniem wyciągnięcia znacznie surowszych konsekwencji z chwilą ponownego naruszenia obowiązków służbowych. Równocześnie informujemy, że kasa biletowa na ww. przystanku czynna jest w godz. od 7 do 19 i obecnie z uwagi na istniejące niedobory kadrowe nie ma możliwości otwarcia jej w porze nocnej.

Chcieliśmy za pośrednictwem redakcji przeprosić podróżnych za to, że z winy pracownika PKP mieli trudności w kupieniu biletów.

Dyrektor
JERZY MATUSZYK

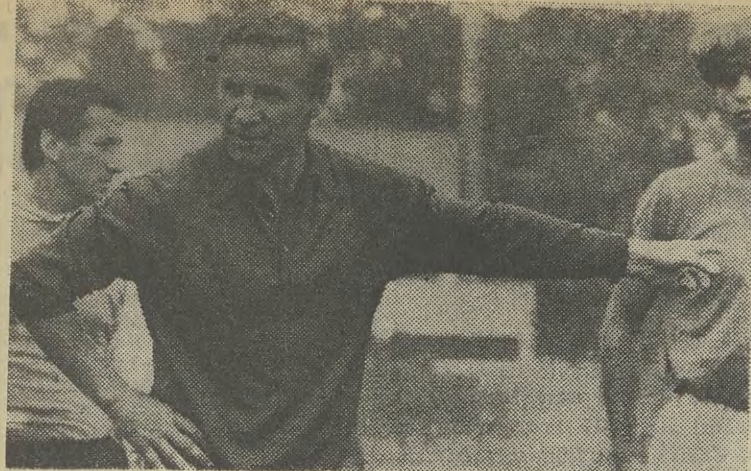
W niedzielę — giełda staroci

Krakowski Klub Kolekcjonerów nie ma wakacyjnej przerwy: tradycyjnie w pierwszą niedzielę miesiąca organizuje giełdę staroci. Najbliższą odbędzie się w godz. 8-15 w niedzielę 7 bm., jak zwykle w salach Domu Kultury „Kolejarza“ przy ul. św. Filipa 6. Ponadto działacze klubu w niedzielę w godz. 10-12 i piątki od godz. 16-18 udzielać w lokalu klubu na II piętrze przy ul. św. Filipa 6 bezpłatnych porad i ocen zabytkowych przedmiotów. (w-g)

LUDZIE I ZWIERZĘTA

Czeka i tęskni

Pudel, czarna suczka, średniego wzrostu, bez ogona, znalezione została 4 sierpnia rano w pobliżu hotelu Holiday Inn. Ma podwójną metalową obrozę i smycz, skóra połączona z łańcuszkiem. Czeka i tęskni. Prosimy o szybki kontakt na nr tel. 37-55-87 (rano lub wieczorem) lub o kontakt z redakcją tel. 22-89-87 (9-16). (dag)



TRENER Edmund Zientara podjął się trudnego zadania, prowadzenia rozbitej przez kontuzje drużyny Wisły.

Jubileuszowy sezon piłkarskiej ekstraklasy

Oby bogaty w bramki i emocje!

WYCHODZĄC naprzeciw oczekiwaniom i zainteresowaniom kibiców piłki nożnej w naszym mieście dzisiejsza kolumna sportowa poświęcamy w całości problematyce futbolowej. Okazja bowiem nie była jaka, zdarzająca się tylko raz na rok. Mowa oczywiście o inauguracji nowego sezonu. Dla I ligi jubileuszowego bo 50. w jej historii.

Na ten dzień kibice futbolu w naszym kraju czekali blisko dwa miesiące. Ich uwaga w tym okresie koncentrowała się na transferach, które choćby z racji swej wysokości wywoływały sporo zamieszania. Wędrowni zawodnicy i trenerów mamy już jednak

za sobą. Jutro przekonamy się ile kto rzeczywiście wart, kto dobrze ulokował pieniądze, a kto źle.

Zanim piłkarze wybiegną na boiska by rywalizować o tytuł mistrza kraju, miejsca premiowane udziałem w europejskich pucharach i zachowanie statusu pierwszoligowca, trochę statystyki. Pod względem ilości zdobytych tytułów mistrza Polski rekordzistą jest chorowski Ruch (13 razy), drugi na liście zabrski Górnik (10 razy), a trzecia krakowska Wisła (6 razy). W historii ligowych rozgrywek najwięcej, bo 186. goli uzyskał Ernest Pol.

W gronie 16 zespołów, które przystąpią do walki o najwyższy laur znalazły się dwie drużyny krakowskie: CRACOVIA i WISŁA. Oba życzymy by dostarczyły swym kibicom jak największej powodów do radości i jak najmniej zmartwień.

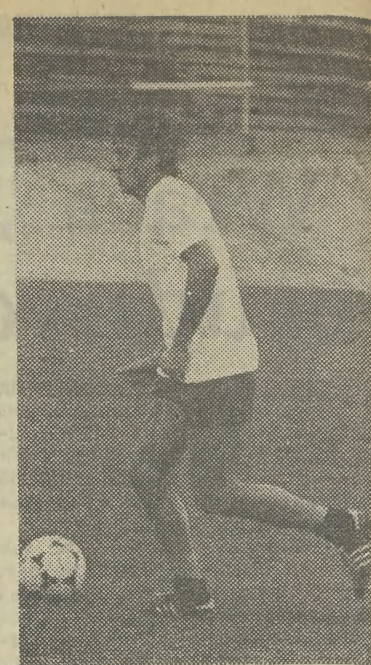
Równocześnie z piłkarzami ekstraklasy wznowiają rozgrywki zespoły II i III ligi.

Na drugim froncie, w grupie II, podwawelski gród reprezen-

tuje Hutnik, oby tym razem z pełnym powodzeniem. W III lidze honoru krakowskiej piłki będą natomiast bronić beniaminek tej klasy rezerwa Cracovii i Garbarnia. Liczymy szczególnie na dobrą postawę „brązowych” i ich powrót w szeregi drugoligowców.

Wszystkie te pragnienia, marzenia i nadzieje zostaną zweryfikowane w praktyce. Urok piłki nożnej polega właśnie na tym, że nic do końca nie można w niej przewidzieć.

Jak przystało na jubileuszowy sezon nie powinno w nim zabraknąć efektownych bramek, wysokiego poziomu i wielu emocji. Na takie bowiem rozgrywki czekają olbrzymie rzesze kibiców piłki nożnej.



Kto będzie grał w Poznaniu?

MINOROWE nastroje panowały wśród kibiców Wisły, oglądających środowy sparing „Białej gwiazdy” z zespołem klasy okręgowej — Wawelem. Ostatni sprawdzian pierwszoligowców przed inauguracyjnym spotkaniem ekstraklasy z mistrzem Polski Lechem w Poznaniu wypadł bardzo blado, zakończył się bezbramkowym remisem.

„Jak zagrają w takim składzie w niedzielę to muszą przygotować duży worek na gole” — wtrącił jeden z widzów. „Dziurawa obrona, słaby atak” — dodał inny.

Rzeczywiście, sytuacja kadrowa wiślaków może spowodować silny ból głowy u trenera Edmunda Zientary. Adam Nawalka ob-



Marek Motyka

telegraficznie

SAO PAULO. W swym przedostatnim meczu na mistrzostwach świata polskie koszykarki przegrały z Brazylią 72-84. W innych spotkaniach tej serii gier Amerykanki pokonały Koreę Północną 82-66, a Bułgarię wygrała z Jugosławią 78-73. Wiadomo już, że w finale turnieju Związek Radziecki zmierzy się z USA.

WARENDORF. Po dwóch konkurencjach pięcioboju mistrzostw świata (jeździe konnej i turnieju szpadowym) prowadził Węgier Tamas Szombathelyi 2150 pkt. A oto dorobek Polaków (PAP nie podała miejsc) Peciak 1934 pkt, Kondrat 1806 pkt i Oleśński 1792 pkt. Drużynowo na czele Francuzi, a Polacy na 9 miejscu.

Czyżby jednak uważał go za tak naiwnego, że wcześniej sam o tym nie pomyślał? Wiedział najlepiej, że to nie on wsadził kokainę do swoich bagażów. Nie był tak szalony. Ktoś to zmontował. Ale kto? Barto? To nie wykluczone, ale nie miał całkowitej pewności. Poważnie podejrzewał Barta i z tego powodu nie ufał przyslanemu przez niego adwokatowi.

Wolał wziąć innego: Charly Lucchesi, Korsykanina, którego znał od dawna. Bronił już jego ludzi po głośnej rewizji na statku załadowanym kartonami amerykańskich papierosów, w kontrabandzie między Tangerem a wybrzeżem prowansalskim.

Charly Lucchesi już kilka razy go odwiedził. Był nastawiony pesymistycznie. Śmierdząca sprawa. Ten Wayne Sandberg miał zresztą rację: ryzykował rzeczywiście 20 lat więzienia, jeśli nie zgodzi się na współpracę.

— Pora kolacji — powiedział jeden z towarzyszy w celi, chudzielec, zawsze wygłodniały — słyszeż wózek.

— Kolacja! Wy tam! Wasze menażki! Obrzydliwe jedzenie oblepiło ścianki kotła. Joe ze wstępnym odwrócił się, nie miał najmniejszego zamiaru jeść tego świństwa.

Wielkopafskim gestem wskazał swoją pustą menażkę chudzielcowi i dał mu do zrozumienia, że zezwala na zjedzenie swojej porcji. Sam miał w rezerwie lepsze danie, zamówione w kantine. Nie patrzył, jak tamci dwaj opychają się mieszaniną grochu z kapustą. Poczuli się tak zmęczonymi (może z powodu różnicy czasu), że usnął, nim się polapali.

Obudził się, gdy strażnik robił apel w celi, potem usnął na nowo pomyślawszy, że warto coś jeść. Ale nie miał siły ruszyć się z siennej. Był zupełnie wyczerpany.

Snął mu się, że leży na białym wózku i, że go wiozą na blok operacyjny. Czuł było eterem. Miał nudności. Rozpaczyliwie próbował oddychać, ale im bardziej otwierał usta, tym więcej eteru wypełniało mu płuca. Świecący krząk obrotach się nad jego głową z zawro-

serwował poczynania kolegów z trybun. Minę miał niewyraźną, wiadomo początek sezonu, a tu znów jakieś dolegliwości. Podobnie Leszek Lipka. On z kolei narzeka na miesiąc dwugłowy. Krzysztof Budka powrócił z tournée „olimpijczyków” do Ameryki Środkowej z zagipsowaną nogą. Co najmniej na miesiąc musi wziąć rozbrat z piłką. Na tym nie koniec kłopotów, ponieważ Jan Jalocho ma zakaz gry w pierwszych trzech meczach za żółte kartki.

Dobrze, że udało się namówić Zdzisława Kapkę, by zanim wyjedzie do USA pomógł kolegom w kilku ligowych pojedynkach.

Trenerzy chcą latać dziury w składzie sięgają już po głębokie rezerwy, próbują m. in. Wiśniewskiego, Krzana, Marchewkę i 16-letniego Świerczewskiego. Junior Krzywdą będzie miał chyba na razie miejsce w podstawowej „11” obok J. Adamczyka lub Zajdy, Motyki, Gorgonia, Skrobowskiego, Krupińskiego, Nawrockiego, Kapki, Iwana, Wróbla, Jalocho.

Tuż przed nowym sezonem wyjechał na dodatek z Krakowa Szulczyński, który ma zamiar zasilić Jagiellonię Białystok.

A co w obozie najbliższego przeciwnika wiślaków? Informacji „z pierwszych ręki” udzielił nam kolega z „Ekspresu Poznańskiego” red. Romuald Staniewicz. Lech wystąpi przeciwko Wiśle z nowymi nabytkami: Miłoszewiczem, Kapica, R. Szewczykiem, Jakolciewiczem. Formacji ofensywnej — J. Bak, Niewiadomski, Kapica, Okoński tylko pozazdrościć.

W środę poznaniacy zmierzli się w towarzyskich zawodach z Vorwaersem Frankfurt n/Odra przegrywając 1:2.

Program 1. kolejki

I LIGA: Lech — Wisła (niedziela, sędziuje M. Listkiewicz z Warszawy), Bałtyk — Widzew, Motor — Śląsk, Zagłębie — Szombierki, ŁKS — Legia, Górnik Zabrze — Ruch, Górnik Wałbrzych — GKS, Cracovia — Pogoń (przełożony na środe 10.08).

II LIGA, grupa II: Wisła Płock — Hutnik Kraków (niedziela, sędziuje H. Kłoczek z Gdańska), Hutnik Warszawa — Polonia B, Raków — Włókniarz P., Igloopol — Błękitni, Radomiak — Resovia, Jagiellonia — Broń, Korona — Stal M.

III LIGA, grupa VIII: Cracovia II — Karpaty Krosno (stadion przy ul. Kałuży, niedziela godz. 17), Zelmierz Rzeszów — Garbarnia (niedziela godz. 17), Izolator — Unia, Stal R. — Czarni, Chemik — Sandecja, Polna — Glinik, Tarnovia — Wisłoka, Start — BKS Stal B. Biała (przełożony na 17.VIII).

potrzebie wzmocnienia Wisły. Ten zespół tylko pozornie był silny, w ocenach jego możliwości bardziej sugerowano się nazwiskami, niż rzeczywistą wartością piłkarzy. Poza tym dla zmiany stylu gry potrzebowali nowych ludzi. Domagali się tego zawodnicy, widzieli taką konieczność kibice, tylko osoby odpowiedzialne za załat-

miany. Przez cały sezon działacze „pasiaków” nie mogli znaleźć odpowiednich kandydatów i drużyna omal nie spadła o II ligi.

Z kolei Hutnik aż cztery razy szturmował bramki I ligi, będąc o krok od celu. Zawsze jednak został wyprzedzony przez operatywnego rywala.

Co ciekawe, w ostatnim okresie ruch zawodników o ustalonym renomie odbywał się tylko w jednym kierunku, z Krakowa. Ot choćby Musiał, Kusto, Kasalik, Szewczyk, Sroka, Putek, Karaś, którzy tu nauczyli się grać w piłkę, przenosili się do Gdyni, Warszawy, Poznania, Bytomia.

Nie zdziwiłem się więc bardzo, gdy fiaskiem zakończyła się próba pozyskania przez wiślaków Krzysztofa Adamczyka. Zgadzałem się, że kwota jakiejś zażądał Legia, mówi się o 11 mln złotych, mogła przypisać o zawrót głowy. Nadal uważałem jednak, że starania krakowskich działaczy futbolowych cechuje niemoc. Pozostaje tak-że przy swoim, gdy nawet kierownictwo Cracovii uda się załatwić zwolnienia z dotychczasowych klubów dla Janikowskiego, Hnatii, Tyrki.

Na tematy dnia

Niemoc

wianie i finalizowanie spraw transferowych ciągle czekały z założonymi rękami. Zdarzały się sytuacje, że zainteresowani przejściem do Wisły zawodnicy sami zgłaszali się do klubu przy ul. Reymonta i... nie mieli z kim rozmawiać, bo szefowie sekcji przebywali akurat na urloпах.

Nie inaczej rzecz się miała w Cracovii. W zespole, który awansował do ekstraklasy wiele było przecież słabych ogniw, do natychmiastowej wy-

— Co mi się przydarzyło? — szepnął Joe LaCasa.

— Próbował pan popełnić samobójstwo? — adwokat z niedowierzaniem zadał to pytanie.

Rozmowa toczyła się po angielsku. Szef strażnicy więziennej nie rozumiał.

— Zwirował pan czy co? — wykrzyknął Joe.

— Tak mi się też wydawało — przyznał adwokat.

— Gdyby pan mi powiedział, co to było... — Strażnik przechodząc w nocy korytarzem usłyszał huk w waszej celi. Wszedł i znalazł pana na podłodze z pętlą na szyi, a przy nogach...

Jego głos stał się cichszy:

— ... spłótnął przęt kraty. Był pan nieprzytomny. Pańscy dwaj towarzysze w celi stali na postaniach i patrzyli na pana ze zdumieniem.

— Skurwysyny! — wykrzyknął Joe.

— W celi czuć było eter — ciągnął adwokat.

— Przesłuchano ich. Oświadczyli, że są w tej celi dopiero od dwóch dni, ale zauważyli, że pan się narkotyzuje eterem. Pod pańskim posłaniem znaleziono butelkę, pilnik i piłkę do metalu...

— Draństwo! — skomentował Joe z furją.

— Wydedukowano, że znajdował się pan w stanie kryzysu, że się pan powiesił. Ale pręt, o który zaczepił pan sznur, wyrwał się pod ciężarem ciała, bo był spłótniany, albo przez pana, albo przez kogoś innego.

— Co za głupota!

Mecenas Lucchesi pochylił się i wyszeptał.

— Próbowałem pana zabić.

Joe LaCasa szukał jakiejś wygodnej pozycji, żeby ułożyć swoją bolącą głowę. Zamknął oczy i myślał.

Tym razem nie miał już wątpliwości. Komu innemu zależałoby, żeby go zabić? W Marsylii, gdzie nie znał nikogo poza Charlym Lucchesi?

(Ciąg dalszy nastąpi)

(77)

Z Andrzejem Tureckim o przywiązaniu do Cracovii

NIERZYPADKOWO wybrałem ANDRZEJA TURECKIEGO na swojego rozmówcę. Jest on bowiem jednym z nielicznych piłkarzy, którzy przez całą sportową karierę pozostali wierni barwom tego samego klubu.

— Który to będzie dla Ciebie sezon w zespole Cracovii?

— Jedenasty w pierwszej drużynie. Zaczynałem grę z seniorami jako osiemnastoletni chłopak. Związałem się z „pasiakami” na złe i dobre dni.

— Czy miałeś jakieś propozycje z innych klubów?

— Nigdy mnie to nie interesowało. Nie ukrywam jednak, że na zakończenie kariery chciałbym na rok, dwa lata wyjechać gdzieś za granicę. Jeśli wszystko ułoży się po mojej myśli niedługo pożegnám kolegów, ale na razie nie mam zamiaru oszczędzać się w meczach ligowych.

— Od kilku lat jesteś kapitanem drużyny I niepodważalnym jej przywódcą na boisku. Jak oceniasz postawę młodszych partnerów?

— Może to będzie dla niektórych przykre, ale nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego w jakim klubie występują. U wielu widzę za małe zaangażowanie w grę.

— Czego możemy się spodziewać po „pasiakach” w nadchodzącym sezonie?

W Hutniku

Nowy trener, nowe nadzieje

W PIĘĆCE jak w życiu. Czas biegnie szybko naprzód, najważniejsza jest przyszłość. Nad niepowodzeniami nie można się zbyt długo rozwodzić i nadmierne nimi przejmować.

Nowy sezon dla piłkarzy Hutnika oznacza także kolejną szansę awansu do ekstraklasy. Tym razem pod wodzą nowego szkoleniowca, byłego trenera Wisły Lucjana Franczaka.

Głównym punktem przygotowań do rozgrywek było zgrupowanie w Trzebnicy k. Wrocławia poświęcone w przeważającej mierze poprawieniu wytrzymałości szybkościowej, a w przypadku trenera lepszemu poznaniu zawodników. Po powrocie do Krakowa hutnicy trenowali na własnych obiektach i rozgrywali mecze sparingowe. Ich wyniki: z Wisłą 1-2, z Victorią Jaworzno 2-2, z Avią Świdnik 4-2 i z Góscibią Sulkowice 2-2.

W drużynie zaszło kilka zmian personalnych. Z Wisły kupiono Sudera, a powrócił z niej Mikoś i Sysło. Treningi wznowił wychowanek klubu Mazanek. Odszedł natomiast Tyrka, zgłaszając akces do Cracovii. Chęć gry w Hutniku wyraził natomiast Targosz, któremu 30 lipca wygasł kontrakt z Wisłą. Jak dotychczas oba kluby nie doszły jeszcze do porozumienia.

Trener Lucjan Franczak jest niezwykle powściągliwy w ocenach szans swego zespołu. Obiecał, że na ich temat wypowie się szerzej dopiero po I rundzie. Na dzień dzisiejszy wydaje się, że drużyna jest nieźle przygotowana zarówno pod względem fizycznym jak i psychicznym. Panuje w niej dobra, koleżeńska atmosfera.

A oto aktualna kadra Hutnika: bramkarze — Holocher, Kocoń, Maszalerz, obrońcy — Walaniewicz, Mikoś, Kot, Lotka, Wiacek, Głanowski, Nowak, Bołek, rozgrywający i napastnicy — Suder, Kil, Bargiel, Jóźwik, G. O-

— Naszym celem jest zajęcie miejsca w środku tabeli, uchronienie się przed degradacją. Ale wiesz o tym dobrze, że nowi zawodnicy tylko w minimalnym stopniu wzmocnili drużynę. Straciliśmy przecież Czarka, Tobolika i Marka Lizończyka. Teraz najbardziej liczymy na doświadczenie i umiejętności strzeleckie Henka Janikowskiego, powinien być także pożytek z Jarka Tyrki i Zbyszka Hnatii, jeśli działacze zatwierdzą pozostawienie ich przejście do naszej drużyny. Nadal jednak będziemy mieć bardzo krótką ławkę rezerwową. Muszę jeszcze dodać, że dla stworzenia właściwej atmosfery w zespole potrzebne są dalsze zmiany organizacyjne, takie, które uczynią z Cracovii klub na miarę I ligi piłkarskiej.

Korzystając z okazji chciałbym serdecznie podziękować kibicom za wspaniały doping i mam nadzieję, że nie inaczej będzie w nowym sezonie.

KOLUMNĘ PRZYGOTOWALI:

Jerzy SASORSKI

Piotr PŁATEK

ZDJĘCIA:

Stanisław

MAKAREWICZ

M. Królikowski:

«Bez ulgowej taryfy»

W III LIDZE Kraków ma w tym sezonie dwóch reprezentantów. Rezerwę Cracovii prezentowaliś niedawno przy okazji przedstawiania mistrza klasy okręgowej, dzisiaj trochę informacji o Garbarni.

Najlepiej robi to trener „brązowych” MICHAŁ KRÓLIKOWSKI. „W ubiegłym sezonie udowodnił, że w piłkę nożną grać potrafimy i to na dobrym poziomie. Te opinie chciałbyśmy podtrzymać także i w tym roku. Będziemy występować w grupie VIII (rezerwowskiej) i to chyba w roli faworytów. Choć grupa ta wydaje się pozornie słabsza od śląskiej nie ma mowy o stosowności ulgowej taryfy wobec znanych przeciwników z małych ośrodków. Wszystkie spotkania — mają tę świadomość zarówno zawodnicy jak i kierownictwo klubu — będą traktowane bardzo poważnie. Najważniejsze, że po pechowej końcówce minionego sezonu zespół nie załamął się i przystąpi do gry z wielką wolą walki. Po niepowodzeniu nie było także masowej ucieczki z drużyny. Jedynie Miętka i Dziuba przeszli do Igloopolu Dębica, wrócili natomiast z Lublinianki (po odbyciu służby wojskowej) Jacek Bzukała, na którego bardzo liczymy. To duży talent i może w końcu się odnajdzie, jeśli oczywiście wyciągnie wnioski ze swej ostatnio słabej gry. Nasz pierwszy cel to sięgnięcie po mistrza jesieni, o czym w dużej mierze będzie decydował początek sezonu”.

CZAS PRZESZŁY I PRZYSZŁY

DZIEJE
POWSZECHNE
I OSOBISTE

Kalendarz moich zawodowych zajęć sprawił, że w ostatnim miesiącu byłem kilka razy w Warszawie. Po dniu pracy chciałem się wieczorem odpocząć. Może w teatrze? „Syrena” — bilety wysprzedane, „Kwadrat” — to samo. Więc kino? Na przełbie sezonu, „Walkę o ogień”, bilety były, ale już tylko u osobników oferujących je po cenie umownej — dwu i półkrotnie przewyższającej oficjalną. Jak wygląda frekwencja w Jazz Clubie Akwarium na „Reggae vision” nie zdążyłem sprawdzić, lecz bez trudu mogę sobie wyobrazić.

I z perspektywy trzystu kilometrów z wdzięcznością myślałem o włodarzach krakowskiej kultury i rozrywki, którzy uwalniają gości na delegacji, tuzimców i, przede wszystkim, rzeszę turystów od podobnych rozczarowań. Teatry nieczynne, na ekranach kin przełbie, ale zeszłoroczny — „Wejście Smoka”, o kabaretach i innych formach rozrywki estradowej nie wspomnę, bo trudno wspominać o czymś, co nie istnieje.

W okazyjnych przemówieniach i artykułach przewija się zwrot „Kraków — kulturalna stolica Polski”. Tymczasem gość krajowy czy zagraniczny, przybywający do naszego miasta w lipcu lub w sierpniu, stwierdza, że jest to „kulturalna pustynia”. Zabytki owszem, ale co więcej? Rzeczy biznesmeni w zabytkowych centrach zarabiają krocie na kulturze, rozrywce, gastronomii. U nas się do tego dopłaca. A tymczasem podobno mamy jakąś tam reformę, jakąś tam samodzielność, samorządność, samofinansowanie...

Najświeższym dowodem inercji jest sprawa, w której i mój macierzysty organ ma swój udział. Najpierw pobudza się wyobraźnię panów żadnych tego rodzaju rozrywki — de gustibus non disputandum — perspektywą czynnego uczestniczenia w wyborze najpiękniejszej Małopolski (?), a potem sugeruje im ewentualną podróż na Wybrzeże. Sądząc, że tak dociekliwy reporter jakim jest red. Nowak, Bogusław zresztą, wytropi i ujawni przed opinią publiczną, kto jest odpowiedzialny za ten „missowy skandal”. Bowiem, kto jest odpowiedzialny za to, że wszystkie krakowskie teatry równocześnie zamykają swe podwoje, że do naszych kin nowe filmy docierają ponad miesiąc później niż tylko w stosunku do stolicy, ale i Wrocławia, Łodzi czy Gdańska, że na estradowych scenkach nie się nie dzieje, pytał nie będę. I tak wiem, że „centrala” lub „przyczyna obiektywne”.

Od sierpniowej kankiuty do sierpniowych rocznic przechodząc. Warszawa po raz 39 święci pamięć swego bohaterskiego zrywu wolnościowego. „Miasto trzęsło się w radosnej febrze. Przypominały się słowa Mickiewicza cudownego zachwyty o wiosnę roku 1812... Chodząc przez tych kilka dni w jakimś zaczarowanym szczęściu duszy, z wiarą w sercu, że to, o czym marzyliśmy (...) teraz spełnić się gotowe”. Myłacie skojarzenie prozę Państwa. To nie o roku 1944, lecz 1914. I nie o Warszawie, lecz o Krakowie. Chociaż także o sierpniowych dniach.

Skojarzenie myłacie, a jednak poniekąd usprawiedliwione. Bo podobne uczucia miałyby chłopcy z Starówki i Powiśla, którzy w parne popołudnie rozpoczęli bój, jak ich rówieśnikami z Oleandrów, którzy błądym przedświtnym wymaszerowali w kierunku Stawów. Piękni dwudziestoletni, tragicznie źle uzbrojeni, realizujący polski sen o szpadzie, z wielką nadzieją w sercu, która wkrótce miała przerodzić się w wielką gorycz. „Nie chcemy już od was uznania, ni waszych słów, ni waszych łez” — ten refren kadrowców z Galicji też mogli po 30 latach rzucić światu w twarz powstańcy warszawscy.

Autorem słów o „mieście w radosnej febrze” był przywódca socjalistów Ignacy Daszyński. Akces do akcji Piłsudskiego zgłosił wówczas Feliks Kon — Polak i bolszewik. Bo ludzom autentycznej lewicy zawsze bliskie były hasła wolności i niepodległości. Rocznicę Powstania Warszawskiego przywróciliśmy pełny blask. Czas by rocznica wymarzu I Kadrowej znalazła w oficjalnym kalendarzu rocznicowo-politycznym miejsce, na jakie zasługuje. Z fanfarami przygotowujemy się do obchodów 300-lecia odsieczy wiedeńskiej. Pamiętajmy w Krakowie o „leciach” nam bliższych.

Polskie sierpień, także inne, ileż można się nauczyć wspominając je... Kto wie, czy to naprawdę nie lewicy, że skoro nie ma gdzie iść, jest czas, by pomyśleć...

JERZY WICHEREK



Parking przy pl. Szczepańskim często jest zajęty do ostatniego miejsca. Tutaj można zostawić samochód w zgodzie z prawem, bodaj najbliżzej Rynku Głównego. Fot. ST. MAKAREWICZ

Jan Frenkel

NIE — DLA SAMOCHODÓW
W CENTRUM KRAKOWA?

Wyrzucić czy pozostawić samochody na krakowskim Starym Mieście? Ów dylemat — jakże kontrowersyjny, budzący wielkie emocje — powraca co pewien czas na łamy prasy i antenę radio-telewizyjną. Jedni są za samochodami, inni zdecydowanie przeciw. Spór trwa. Poniżej przedstawiamy publikację dziennikarza „Echa” na powyższy temat, miejscami dyskusyjną, wierząc, że da ona asumpt do głębszych rozważań. Zapraszamy do wymiany poglądów zainteresowane strony. Nasze łamy będą dla wszystkich ciekawych głosów otwarte. Być może nasza redakcja, organizując tę dyskusję, pomoże władzom Krakowa w podjęciu optymalnej decyzji, zwłaszcza że kwestia ewentualnej eliminacji ruchu samochodowego, ma być rozważana przez prezydenta miasta i Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa, prawdopodobnie już z końcem września. (Red.)

Rynek Główny w Krakowie, jest enklawą wyłączoną z ruchu samochodowego. Mimo to, co chwila wjeżdżają do tego zabytkowego salonu miasta różnorodne pojazdy. Zasada zaopatrzenia sklepów wyłącznie w godz. od 19 do 10 nie jest przestrzegana. Zresztą zauważyć tu można o różnych porach wiele innych służbowych i prywatnych pojazdów. Mnożą się także indywidualne zezwolenia na wjazd do Rynku lub ulic sąsiednich. Coraz większa liczba przyjeżdża tutaj i parkuje kierowców ze znaczkami inwalidzkimi (mają prawo), ale... są wśród nich samochody z podobnymi emblematami do niczego nie uprawniającymi, tzn. z wydanymi przez PZMot. nalepkami z okazji Roku Ludzi Niepełnosprawnych.

W obrębie Starego Miasta bałagan i anarchia komunikacyjna rozpowszechniły się w sposób niepokojący. Proszę tylko spojrzeć, co się codziennie dzieje na ulicach: Sławkowskiej, św. Jana, Szczepańskiej, Szewskiej, Wiślniej, św. Anny, Brackiej, Stolarskiej, Szpitalnej czy Mikołajskiej. Niezdyscyplinowani kierowcy wjeżdżają w ulice mimo zakazu ruchu, parkują wszędzie, gdzie się da: pod znakami zakazu zatrzymywania, na przejściach dla pieszych, w rejonie skrzyżowań, na chodnikach, w ten sposób, że piesi zmuszani są do schodzenia na jezdnię, a nawet na zieleńcach, np. Plantach koło kawiarni „Literackiej” i w innych miejscach.

Co w tej sytuacji robić odpowiedzialne służby? Ano niewiele, skoro potrafią dopuścić do takiego bałaganu w sercu 750-tyśletniego miasta. Uczestniczyłem na przełomie 1982/83 r. w kilku naradach, podczas których zastanawiano się, jak zapanować nad tym zjawiskiem. Działania zmierzają

w dwóch kierunkach. Pierwszy — ma choć trochę złagodzić niedostatek miejsc postojowych. W tym celu Wydział Komunikacji Urzędu Miasta przeprowadził weryfikację oznakowania ulic wewnątrz pierwszej obwodnicy i wokół niej, pod kątem dopuszczenia — tam gdzie to możliwe — do parkowania jeszcze większej liczby samochodów. Poczynione korekty okazały się w praktyce jednak nieznaczne. Po prostu brakuje miejsca.

Drugi kierunek polega na wyegzekwowaniu respektowania prawa drogowego przez stróżę porządku publicznego. Dlatego właśnie, po długiej nieobecności, funkcjonariusze w białych czapkach byli przed paroma miesiącami coraz częściej obecni na ulicach Starego Miasta, i wspólnie z inspektorami Miejskiej Służby Porządkowej — podobnie jak to się dzieje we wszystkich zmotoryzowanych krajach — nie tylko wypisywali mandaty, ale także usuwali na koszt właścicieli pojazdy nieprawidłowo zaparkowane.

Ale te doraźne (czemu jednak nie stałe?) działania służb porządkowych i poczucie dyscypliny kierowców, nie rozwiązują jednak na przyszłość narastającego problemu. Wiadomo powszechnie, że Stare Miasto w Krakowie zupełnie nie nadaje się do ruchu samochodowego, jednocześnie nadal pełni — a potrwa to jeszcze bardzo długo — funkcję centrum administracyjnego, handlowego, usługowego, kulturalnego i rozrywkowego. Stąd wynika atrakcyjność tego rejonu; stąd próby dotarcia samochodami jak najbliższej urzędów, sklepów, lokali i innych placówek.

(Dokończenie na str. 3)

LISTY DO

REDAKCJI

Z zainteresowaniem czytałem wasz codzienny-dzienny dodatek (...) Bardzo ciekawie zapowiadały się jego dotychczasowe działy i rubryki, zwłaszcza „Wiersze o Krakowie” i fragment felietonu o tym mieście. W ostatnich jednak numerach dodatku, niestety, owych wierszy brakowało, a felieton ograniczony został jedynie do przedruków z Bartoszewicza, jakby nie było innych felietonistów w przeszłości tego miasta. Chcąc i pragnąc, aby owe rubryki w Waszym dodatku były podtrzymane, przesyłam ze swojego archiwum wierszy i felietonów o Krakowie kilka pozycji. Może się redakcji przydadzą (...) Tak więc z setek wierszy o Krakowie napisanych w ciągu jego dziejów, przesyłam dwa, którego autorami są poeci całkowicie nieomal dziś zapomniani.

ALGA
(Nazwisko i adres znane redakcji)

Poniżej publikujemy wiersze nadesłane przez naszego Czytelnika. Wszystkich zaś Czytelników, którzy interesują się naszym dodatkiem pod tytułem „Czas przeszły i przyszły”, zapraszamy do współpracy, współredagowania. Prosimy o nadsyłanie pod adresem redakcji: „Echo Krakowa”, ul. Wiślna 2, uwag i opinii o tym dodatku. Prosimy też o przysyłanie starych fotografii, ciekawych dokumentów z dawnych lat, własnych wspomnień, tych wszystkich spraw, które związane są z przeszłością — tą dawną i bliższą — naszego miasta.

Wiersze o Krakowie

Tadeusz Lisiewicz

KRAKÓW

Hen wokół stanęły już od wieków wielu
Trzy przestawne mogiły,jak trzy przednie straż,
Trzy piramidy polskie — trzy wzniosłe ołtarze,
Na szczytach wzgórz zielonych,
na barwistym ziele.Nież srebro płynące od stóp Wawelu,
Ten wzywa je z oddali i w dal płynąć każe,
W podarunku Warszawie i dla Gdańska w darze
Jak król, któremu służy wszystko do apelu!On żyje! Chociaż cichy, jednak władzę dźwierży;
Bo gdy Zygmunt przemówi, jako król od tronu,
I hejnał mu odpowie z Maryjackiej wieży,Pieśń czuwania! pieśń życia —
nie śmierci, nie skonu;
wraz budzi się sto dzwonów,
wraz sto serc uderzy,
To na odgłos Zygmunta,
królewskiego dzwonu.

Or-Oł (Artur Oppman)

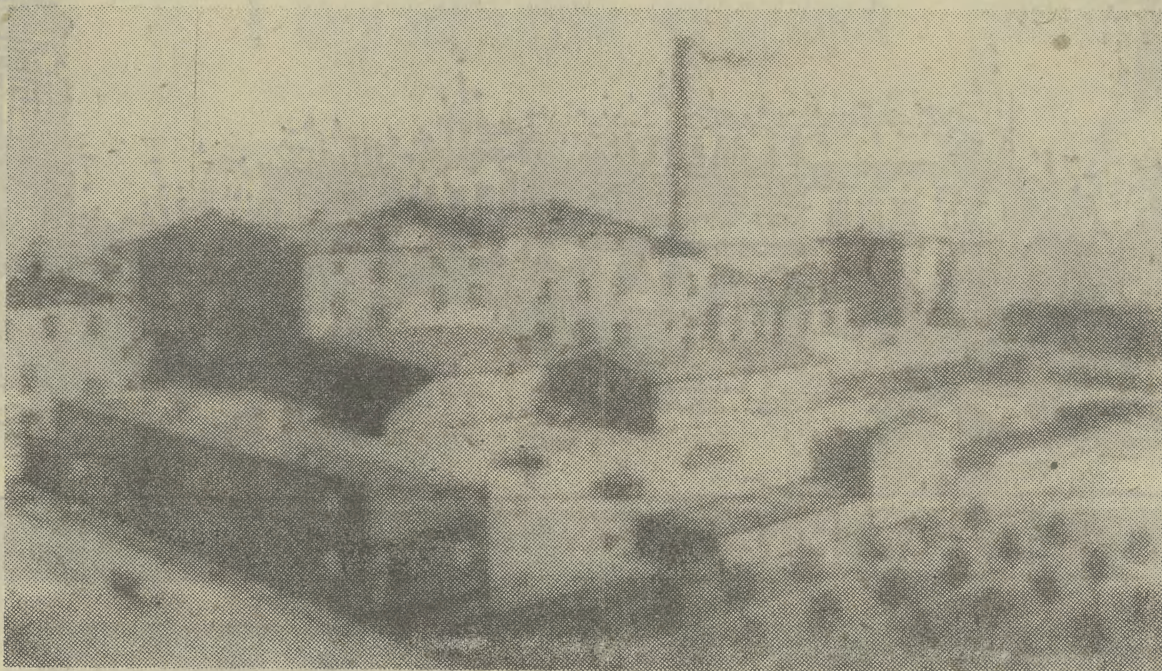
MIASTO BALLADA

Mknij hejnał z wieży, jak dawna fanfara,
I dzwony świątyni biją w świat daleki,
Gra pieśnią Kraków, jak ballada stara,
Którą rycerskie wyśpiewały wieki.
Piasty, Jagielly, z zwartymi powiekami,
Śpią na Wawelu, kędy cichość szara
A Panna Maryja udziela opieki
Miastu — i tęsknotę spełnia się ofiara,
W każdą noc jasną, srebrną księżycą,
Widzisz w zaułkach wiszą purpurową —
Tych, co od dawna leżą w strumnie gluchej —
Idą i gwarzą aż pod ranek biały,
A gród-ballada śpiewa Polsce całej
To, co nam nocą szepczą zmarłych duchy.

Krakowskie fabryki

Wywodzi się przecież
z tradycji dawnego

„Miraculum”
doktora Lustra



Fabryka C. Smiechowskiego w latach 40-ych. Reprodukacja wg. nagłówka z papieru firmowego.

KOSMETYKI TE SĄ ZNANE OD BRAZYLII PO KAMCZATKĘ

Fabryka przy ulicy Zabłocie została założona 20 maja 1910 roku i wpisana do rejestru handlowego pod nr C 1/58, nazwana ją „Krakowska Fabryka Mydła C. Smiechowski — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Kapitał zakładowy spółki wynosił pierwotnie 122.000 koron, został on podwyższony w 1912 roku do kwoty 220.000 koron.

Produkowano tu świece, sodę krystaliczną, mydła toaletowe i do golenia, w mniejszych ilościach wytwarzano natomiast mydło płynne i szare. Podstawowym wyrobem Krakowskiej Fabryki Mydła C. Smiechowski były dwa gatunki mydła: „Rajskie” i „Gospodarskie”, które do dziś krakowskie gospodynie wspominają z rozróżnieniem.

Produkcja odbywała się według systemu Kreibitza, zgodnie z technologią sporządzoną przez Krajowy Związek Fabryk Mydła w Warszawie. Ubożnym produktem przy wytwarzaniu mydła była gliceryna. Zatrudniano tu około 60 pracowników fizycznych i 15 umysłowych.

Takie były początki dzisiejszej fabryki „Miraculum”, a raczej jej części składowej, jaka była zakłady Smiechowskiego. Tradycje i profil produkcji oraz obecna nazwa biorą jednak początek z innego źródła.

30 maja 1925 r. w Sądzie Okręgowym Wydział Handlowy w Krakowie pojawili się: dr Leon Luster — lekarz, inż. Witold Böhm oraz Henryk Pakswier — kupiec, celem założenia spółki produkującej preparaty lekarsko-kosmetyczne patentu dra Lustra, a równocześnie zajmującej się ich sprzedażą. Kapitał zakładowy spółki wynosił 21.000 zł, a jej pełna nazwa brzmiała: „Doktor Lustra Preparaty Kosmetyczno-Lekarskie „Miraculum” S-ka z c.o. w Krakowie ul. Urzędnicza 1”.

Wytwórnia znajdowała się wówczas przy ulicy Józefitów w suterenie jednego z domów, zatrudniała dwóch pracowników, którzy na maszynie gazowej produkowali preparaty kosmetyczne wg receptur dra Lustra. Pomimo produkcji kosmetyków w tak prymitywnych warunkach popyt na nie był stosunkowo duży i po dwóch latach przeniesiono wytwórnię na ulicę Sławkowską, gdzie zajmowała już dwa piętra, wytwarzała własne opakowania i zatrudniała 20 pracowników. Produkcja była w dalszym ciągu mało zmechanizowana, prawie wszystko odbywało się ręcznie (przesiewanie pudrów, ucieranie kremów itp.). Ekspedycja to-

warów odbywała się na klatce schodowej. Wyroby „Miraculum” zaczęły cieszyć się niesłabnącym powodzeniem, popyt na nie stale wzrastał. Z uwagi na szczupłość pomieszczeń nie było możliwości zatrudnienia nowych pracowników, wydłużono więc czas pracy do 13 godzin na dobę.

2 czerwca 1928 r. Wydział Przemysłowy Magistratu Stołeczno-Królewskiego m. Krakowa w piśmie nr L III. 11227/28 zezwolił firmie „Miraculum” na wybudowanie nowego zakładu, zgodnie z planami budowlanymi wykonanymi przez inż. Eugeniusza Ronka. Dziś brzmi to jak bajka, ale już w roku 1929 wytwórnia przeniosła się do nowo wybudowanego zakładu przy ul. Oboźnej 14. Według opisu sądowego wartość nieruchomości fabrycznych wynosiła 335.925 zł, sumę jak na owe czasy bardzo pokązną. Nowy budynek fabryczny, posiadał 3 dzwigi towarowe, w suterenu magazyn na węgiel, topielnia cyny, tokarnie, magazyn na spirytus i surowce, młyny do pudrów oraz sanitariaty z natryskami. Na parterze znajdowała się pudelkarnia, introligatornia, sala wypoczynkowa, wytwórnia tub i szamponów, sala konfekcjonowania kredek i pudrów, magazyn gotowych wyrobów i ekspedycja towarów. Na pierwszym piętrze znajdowało się mieszkanie portiera, poczekalnia oraz produkcja kredek, kremów, wód toaletowych, laboratorium i sanitariaty. Nad mieszkaniem portiera umieszczony był magazyn na papier, obsługiwany ręczną windą towarową.

A więc zakład przy ul. Oboźnej w porównaniu z manufakturą z ul. Sławkowskiej to była już fabryka z prawdziwego zdarzenia. Praca została częściowo zmechanizowana, personel wzrósł do 70 osób.

Wprowadzano wówczas nowe asortymenty: olejki do opalania, lakiery, zmywacze do paznokci, mleczka kosmetyczne itp. Wzrastała jakość produkowanych wyrobów, przykładem tego jest złoty medal, który „Miraculum” otrzymało za puder kosmetyczny na Międzynarodowej Wystawie w Paryżu w roku 1931.

Wraz ze wzrostem produkcji firma powiększała zasięg swojego działania: 25 marca 1936 r. w Warszawie przy ulicy Wiejskiej 9 został otwarty oddział pod nazwą „Doktor Lustra Preparaty Kosmetyczno-Lekarskie „Miraculum” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Rok 1937 to dalsze rozszerzanie produkcji, wprowadzenie na rynek nowych asortymentów. Na przełomie lat 1937—38

rozpoczęto produkcję mydeł leczniczych i toaletowych, wód kolońskich i spirytusu salicylowego.

W tym okresie fabryka otrzymuje przedstawicielstwo na Polskę znanej firmy „Chlorodont”, która słynęła z doskonałej pasty do zębów o tej samej nazwie.

Nadeszła II wojna światowa, a z nią katastrofa ekonomiczna, fabryka wyrobów lekarsko-kosmetycznych zaledwielego wyżyła. Brakowało surowców, wyroby obniżyły swą jakość. Niechęć radziła sobie natomiast fabryka mydeł z ulicy Zabłocie.

Wspomina Józef Stepalski z „Miraculum”: Pracuję tu od 1942 roku. Wówczas Fabryka C. Smiechowskiego nazywała się „Panko”. Produkowano proszek do mycia naczyń „Rhoda”, mydło do mycia i golenia dla potrzeb wojsk hitlerowskich. Robiono tam również mydła luksusowe dla wyższych szczebli oficerskich, a także dla generalnego gubernatora Hansa Franka. Wynagrodzenie moje w 1942 roku wynosiło 42 zł na tydzień. Pracowałem od 8—17 z godziną przerwą na obiad, który otrzymywałem się bezpłatnie. Wyżywienie, jak to podczas okupacji, było marnie: zupy, kasza, ziemniaki, kapusta. Przy wyjściu z pracy otrzymywałem drugi posiłek — kolację, na który składał się zazwyczaj chleb z margaryną i marmoladą, herbata, a do tego zupa, która została z obiadu. Pracownik fizyczny, który bez opuszczenia dnia przepracował cały miesiąc otrzymywał deputat: 1 litr wódki, 100 szt. papierosów pośledniego gatunku, 1 kg mydła i po 2 szt. różnego rodzaju proszków, które wówczas produkowano. Warto dodać, że cena 1 kg mydła (czystego) dochodziła do 150 zł za kg na czarnym rynku.

Na terenie fabryki działała Armia Krajowa. Naszym dowódcą był majster mydlarski, Antoni Kremeł, a do organizacji należało około 20 osób.

W roku 1944 Wincenty Smiechowski, który przyjął wojskowe, przewidując rychły koniec Rzeszy, a zarazem także i swój, wybił część maszyn i najlepsze surowce, sprzedał również swoje udziały Amerykance Elizabeth Knoll.

Niemcy chcieli wywieźć wszystkie surowce i maszyny do Rzeszy. Nie udało im się tego planu w pełni zrealizować. Wydarzenia na froncie wschodnim, a także celowe opóźnianie prac demontażowych ze strony załogi ocalały fabrykę przed całkowitą grabieżą.

Gdy Niemcy opuścili fabrykę samorzutnie zorganizowali straż, która chroniła ją przed rabunkiem. Mienia fabryki strzegli: Piotr Bilski, Piotr Betkowski, Franciszek Goc, Franciszek Janusz, Stanisław Podbiera, Karol Lisiecki i ja. Pilnowaliśmy fabryki dzień i noc, aż do przejścia jej przez wojska radzieckie.

Po 10 dniach — 28 stycznia wojsko opuściło zakład, zaczęliśmy robić porządek. Około 15 lutego zaczęli zgłaszać się inni pracownicy. Kierownictwo zakładu przy poparciu instancji związkowej objął Piotr Bilski, który równocześnie pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Związku Zawodowego pracowników zatrudnionych w przemyśle chemicznym i tłuszczowym.

Na przełomie roku 1945/46 pracuje już tyle samo osób co podczas okupacji, przy prawie niezmiennym obsadzie osobowej. Cechą charakterystyczną dla tamtego okresu, pierwszych pięciu lat po wojnie była częsta zmiana dyrektorów. W latach 1945—1950 było ich aż pięciu.

W 1948 roku fabryka mydła przekazana została skarbowi państwa, wkrótce upaństwowiono też „Miraculum” i w 1950 r. nastąpiło połączenie obu firm. Odtąd właśnie przy ulicy Zabłocie mieści się jedna z największych w Polsce fabryk kosmetyków, a jej wyroby znane są od Brazylii po Kamczatkę, choć oczywiście nie trafiają na najbardziej renomowane rynki kapitałistyczne.

Dziś zakłady znajdują się na 849 miejscu w kraju pod względem wartości produkcji sprzedanej dając 0,2 proc. wartości produkcji polskiego przemysłu. Wśród zakładów wytwarzających na rynek zajmują 357 miejsce i 100 wśród eksporterów, przy zatrudnieniu 600 osób (1581 miejsce w kraju).

Mydło przestano produkować jeszcze w latach czterdziestych, robi się tu kosmetyki wysokiej klasy, a cienie do powiek i pudry to artykuły, których receptury, choć znacznie unowocześnione, wywodzą się przecież z tradycji dawnego „Miraculum” doktora Lustra.

Jan Adamczewski

Kraków od A do Z

Dziś publikujemy kolejny fragment z przygotowanej do druku (II wydanie) przez Krajową Agencję Wydawniczą książki Jana Adamczewskiego pt. „Kraków od A do Z”.

RESTAURACJE

Najbardziej znanym w średniowieczu lokalem gastronomicznym Krakowa była Piwnica Świdnicka, znajdująca się w podziemiach Ratusza na Rynku Głównym. Nie cieszyła się ona jednak najlepszą sławą ani u władzy królewskiej ani mieskiej. Piwnicę Świdnicką nazywano też „Indiami”. Andrzej Frycz Modrzewski tak ją opisał:

„Ludzie próżnujący cały dzień tam przeleżą, piją a żywią się z nierządnicami bardzo rozpustnie (...) A gdzież swarów, guzów, ran, ochromienia, zabijania przytrafia się jako w karczmach”. Dziś w tych podziemiach funkcjonuje kawiarnia „Ratuszowa”.

Nielatwe życie mieli w dawnych czasach karczmarze, nieraz narażeni na niebezpieczeństwo ze strony różnych gości. Tak np. stało się w gospodzie Strasz przy ul. Floriańskiej 28. Przed gospodę zajechał 26 września 1585 r. Jan Morawiecki, szlachcic znany jako wielki awanturnik. Gdy się więc pokazał — gospodę natychmiast zamknęto. Niestety, w oknie ukazała się Helena Straszowa. Morawiecki strzelił do niej z rusznicy zabijając ją na miejscu i uciekł. Skończyło się to sądem i wyrokiem: morderca zapłacił gardłem za swój czyn.

W trosce o dobre obyczaje władza z Ratusza zatrudniała specjalne służby, które chodziły po gospodach sprawdzając mowę i obyczaje. Kontrola miejska była rozbudowana, ale też i gospód było bez liku. Kiedy zapadała noc i z wieży ratuszowej rozlegał się po raz drugi dzwon — nie wolno było już nikomu nic podawać, chyba na wynos. W niedzielę można było podawać dopiero po sumie!

W r. 1850 Kraków miał 17 restauracji, 140 szynków, 52 garkuchnie. A liczył wtedy 40 tys. mieszkańców. Południowy hejnał grany z wieży mariackiej był hasłem do podawania obiadów. Kazimierz Girtler opisując Kraków w r. 1823 wspomina, że „ludzie wtedy skromnie żyli, jedli w domu, a na przysmaki i kompanijki w restauracjach nie polowali. Właściwie rzecz by można, iż tylko przybyśże czasowi i podróżni, którzy zapędzali do hotelów, ci tylko jedli w restauracjach”.

Traktiernie były to restauracje osobne — dla przechodniów (nieprzyhotelowe). A restauracje przy hotelach miały swoje specjalności i cieszyły się różną opinią. Np. Kozł (hotel „Pod Węgierskim Królem”) sławny był z zakąsek, ale obiady były u niego średnie. Podobnie było u Lipińskiego w hotelu „Dreźnieńskim”:

„Bielizna niezbyt czysta, nie porcelana, ale fajans i to różnego gatunku, sztućce różnego kalibru, łyżki jedynie srebrne, usługa ledwie nawolana, jedzenie bardzo średnie (...), na kawalku papieru co dzień spisywano, co do jada było gotowe”. Niżej od traktierni stały szynki, inaczej gorzałczarnie. Przedostatni stopień zajmowały garkuchnie, a ostatni — faryny. Tym się różniły od siebie, że garkuchnie miały stałe lokale, podczas gdy faryna była obnosna. Najpopularniejsze w Krakowie były dwie faryny: jedna w Bramie Floriańskiej, druga — w przejściu z Małego Rynku na pl. Mariacki.

Gdy na Stradomiu w hotelu „Pod Białą Różą” Paulis otworzył restaurację — można powiedzieć, że nastąpił przełom w życiu gastronomicznym miasta. Zaczęły pojawiać się lokale konkurujące ze sobą: kto lepiej nakarmi i kto lepiej obsłuży.

Jak było przed I wojną światową — odwołajmy się do opinii Franciszka Kleina: „Mimo mnogości knajp i szynków — nigdy nie spotykało się w nich ludzi pijanych (...) Na samym Rynku było przeszło dziesięć lokali z wyszynkiem alkoholu, na Małym Rynku było ich pięć (...) Któż nie pamięta lokalu Wentzla! Był to staroświecki lokal, odwiedzany licznie przez śmietankę mieszczaństwa krakowskiego”.

Sławna firma Kosch i Wybrala na rogu Grodzkiej i Poselskiej (tam, gdzie dziś znajduje się „Batalon”) słynęła z maczanek. Niedaleko Koscha i Wybrala — Mandelbaum miał najlepsze marynowane śledzie. Hawelka (najpierw w Krzysztoforach, a potem w pałacu Spiskim) miał najlepszy lokal śniadankowy. Doskonałe restauracje były w hotelach: „Grand”, „Francuski”, u Pollera. Jeszcze lepsza od nich była restauracja „Stary Teatr”. Sławne też były restauracje: Thornia na ul. Krakowskiej 13 — specjalność: kuchnia koszerne i laska słiwowa oraz Drobniera na pl. Szczepańskim i Feilguta na ul. Szczepańskiej.

Tradycje dobrej kuchni utrzymują dziś w Krakowie takie restauracje, jak przy hotelach: we „Francuskim”, w „Cracovii”, w „Holidayu”. Wysocki ceniony jest sławny „Wierzynek”. Dużym wzięciem cieszy się restauracja „U Wentzla” w Rynku Głównym 19, w kamienicy zwanej „Pod Obrazem”, gdyż jest tam wymalowany obraz Matki Boskiej. Stąd też powiedzenie, że w Krakowie najbardziej „trąbi się w dwóch miejscach: nad Matką Boską w kościele Mariackim (hejnał) i pod Matką Boską „U Wentzla”.



DOKTORA LUSTRA PREPARATY LEKARSKO-KOSMETYCZNE

„Miraculum”

PRZYSTOSOWANE INDYWIDUALNIE DO
PIELĘGNOWANIA I OŻYWIANIA CERY
I SKÓRY RĄK, ORAZ USUWANIA WAD Z
NIEPRAWIDŁOWYCH WŁAŚCIWOŚCI SKÓRY
TWARZY I CIAŁA. NIEZRÓWNAŃ ŚRODKI
DO PIELĘGNOWANIA WŁOSÓW, TUDŻIEŻ
PREPARATY DO UWYDATNIENIA URODY.
PRAWDZIWE TYLKO Z PODPISEM

J. Luster

Wszelkie nazwy preparatów prawnie zastrzeżone!



Fragment ryciny z 1632 roku.

Kronika klasztoru krakowskiego oo. Dominikanów (napisana przez Fratrum A. Presinum Magistrum 1648) mówi: „W pobliżu tej parafii (świętej Trójcy) był drugi kościół świętego Tomasza Apostoła w tym miejscu, gdzie mieszkał malarz Dolabella” i dalej: „kościół ten ojcowie nasi, za zgodą papieża Piusa V, już zupełnie upadły i zrujnowany rozebrali i obrócili na użytek i potrzeby swego klasztoru”. Opis ten wyjaśnia, że już w połowie wieku XVI kościół był zniszczony, lecz chyba nie w tym stopniu, aby go nie użytkować i adaptować na cele świeckie. Dalsza wzmianka mówi o rozdeleniu go belkami, a więc stropem, na dwa pomieszczenia, z którego jedno zajął malarz Dolabella, a drugie Andrzej Piotrowczyk drukarz.

Nazwisko Dolabelli wymieniane jest wiele razy w źródłach klasztornych na przestrzeni lat 1618–45. W okresie budowy kaplicy św. Jacka, oraz wielkiego ołtarza w kościele św. Trójcy, jest Dolabella zatrudniony w charakterze malarza i złotnika. O jego życiu prywatnym wiemy, że był człowiekiem świeckim, żonatym, a jako malarz królewski prowadził życie huczne, wystawne i towarzyskie.

Zapewne dawny kościół św. Tomasza Ap. można identyfikować z kamienią pod wezwaniem św. Łukasza Ewangelisty, pełniącą funkcję do pożaru 1850 roku apteki klasztornej, oznaczonej na planach sytuacyjnych pocz. XIX wieku nr. 66. W związku z napiwem młodzieży do klasztoru, co szczególnie zmogło się po kanonizacji św. Jacka, klasztor dotkliwie odczuwał brak miejsca w nowicjacie i szukał dla niego nowych pomieszczeń. W

tych warunkach było niepodobniństwem jak mówią wzmianki trzymać ludzi świeckich w obrębie klasztoru i stąd wyszedł zamiar o usunięcie malarza Dolabelli z zajmowanego przez niego domu, tym bardziej, że leżał on w bliskim sąsiedztwie klasztoru, w którym znajdował się nowicjat, co wpływało niekorzystnie na nowicjuszy. Ponawiane przez klasztor naciski na Dolabellę opuszczenia mieszkania nie odnoszą rezultatów. Klasztor zobowiązuje lokatorów tej kamienicy do czyszczenia ustępów i wywożenia ich zawartości, które cuchnącymi wyziewami psują powietrze w klasztorze i kościele. Dalej trzymanie koni przy ścianie i murze klasztoru, oraz wywożenia gnoju i śmieci niszczących mury. Od roku 1646 sprawa Dolabelli nie występuje już w aktach klasztoru. W wyniku interwencji Kurii Biskupiej nie udało się wykwaterować malarza.

Wiadomość o położeniu kościoła św. Tomasza Apostoła zanika tak gruntownie w klasztorze, że Inwentarz klasztoru z r. 1820 identyfikuje ten kościół z obecnym refektarzem małym zw. postnym! Sprostował powyższą pomyłkę ojciec Paweł Kielar w pracy: *Zapomniany kościół romański św. Tomasza Apostoła przy kościele św. Trójcy w Krakowie*, rks. Lokalizuje ten kościół w miejscu kamienicy św. Łukasza, w której miał swoją pracownię malarz Dolabella. Dokumentem przekonującym jest rycina kościoła i zabudowań klasztornych z r. 1632 (Tekla Friedleina. Muzeum Historyczne miasta Krakowa) wykonana w związku z procesem o nieplacenie podatku pożywnego od kamienic klasztornych. Dziwna ta rycina będąca po-

Józef Stanisław Jamróz

Gdzie mieszkał malarz królewski Tomasz Dolabella?

wiązaniem perspektywy z tak zw. współcześnie aksonometrią, oddaje precyzyjnie zabudowania klasztorne z kościołem św. Trójcy od ulicy Stolarskiej (w części) i od ulicy Szerokiej (dzisiejszego placu Dominikańskiego). Na rycinie elewacja kościoła św. Trójcy odgródzona jest od ulicy murem kamiennym z dwoma bramkami gotyckimi, z których środkowa została skasowana w budowlę późniejszą, rozebraną po pożarze klasztoru w r. 1850, w związku z regulacją ulicy Stolarskiej, którą w r. 1861 poszerzono blisko o połowę. Rycina pokazuje na osi kościoła kaplicę z kopułą pod wezwaniem św. Antonina stanowiącą kruchtę kościoła. Widoczna jest również kaplica Zbaraskich w budowie bez kopuły. Istniejący w pierwszym podwórku na północ od furty budynek nosi napis *Ecclesiae Thomae*.

W r. 1949 autor natrafił w tymże podwórku na fragment muru ceglanego o układzie wendyjskim. Przy rozbudowie biblioteki klasztornej natrafiono (w r. 1970) na mury ceglane o układzie jak wspomniano, które pozwoliły odsłonić piwnicę pod brukiem podwórca, będącą niezawodnie dawnym przyziemiem kościoła św. Tomasza Ap. Charakter materiału i wiatku cegły pozwala datować ten obiekt na lata około 1240, a więc nie do budowy romańskiej (P. Kielar), lecz wczesnogotyckiej.

Jaka więc funkcję spełniał ten o niedużych wymiarach kościółek? Wyjaśnijmy sprawę zgodnie z przekazanymi nam źródłami i badaniami. Pierwszym kościołem, który istniał na terenie podarowanym dominikałom w r. 1222 przez biskupa Iwonę był kościół parafialny ówczesnego Krakowa

pod wezwaniem św. Trójcy, drewniany jak podaje Długosz. W r. 1225 wybudowany klasztor zostaje spalony od pioruna. Integralnie związane z nim oratorium braci nie było jeszcze ukończony. Jest to budynek do dziś zachowany, którego ścianę południową z kamienia z portalem i oknami romańskimi widać w krużgankach pierwszego wirydarza. W wyniku nieporozumień między świeckim duchowieństwem a dominikanami, którzy w parafialnych kościołach spełniali swą misję kaznodziejską zakonnicy zostali zmuszeni do budowy własnych kościołów dla wiernych i takim — zdaniem autora — był kościół św. Tomasza Apostoła. Dalszy napływ wiernych zmusił braci do budowy większego kościoła pod wezwaniem św. Trójcy ukończonym przed poł. w. XIII (data rocznicy poświęcenia 1251) był to kościół trzechnawowy, halowy, który przebudowano w w. XV na bazylikowy, dotrwały do dzisiaj.

W bogatej historii dominikanów krakowskich spotykamy się z pięcioma kościołami, z których zachował się jeden, obecny kościół św. Trójcy i drugi: pierwsze oratorium braci, które zmieniło swą funkcję na dzisiejszy refektarz.

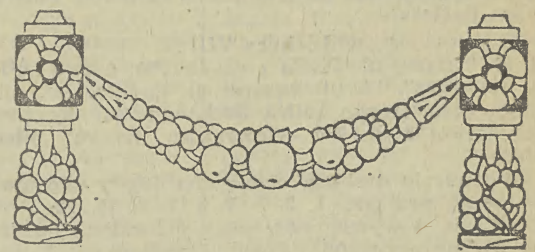
ODEZWA
DO ŚWIETNEJ C. K. DYREKCJI POLICJI
W KRAKOWIE

Od niejakiemu już czasu waleśają się po mieście i przedmieściach domokrażcy z lodami bez zezwolenia Magistratu, krzycząc „lody, lody” aby tym sposobem zwabić publiczność do zakupywania tych lodów.

Ponieważ przymysł taki (...) nie jest dozwolony, zatem nadal nie może być cierygany, tembardziej, że fabrykacja i rozsełanie lodów po mieście nie pochodzi od żadnego cukiernika lecz jakiegoś pokątnego przemysłowca, przeto Magistrat uprasza Świątą c. k. Dyrekcyę Policji o polecenie swoim organom, aby podobnych domokrażców przytrzymywały i wraz z lodami do Magistratu odstawiwały celem ukarania ich.

Kraków, dnia 1 czerwca 1881

ARCHIWARIUSZ



1. Samochody zajmują każdy wolny skrawek chodnika. Pieszy nie może swobodnie przejść, często zmuszany jest do zejścia na jezdnię. Przepisy kodeksu drogowego nie są respektowane. Kierowcy uważają, że mają prawo wszędzie zaparkować. Na zdjęciu (u góry): samochody na chodniku ul. Szczepańskiej.

2. Obok widok na ul. Szewską. Po obu stronach jezdni parkują samochody, choć obowiązują znaki zakazu zatrzymywania się. Piesi nie mogą się zmieścić, chodzą więc jezdnią, po której jeżdżą samochody. Dochodzi do konfliktów... Na razie obyło się bez groźniejszych wypadków.

Fot.:
Fot. STANISŁAW MAKAREWICZ



(Dokończenie ze str. 1)

Ulegając presji zmotoryzowanych, Wydział Komunikacji UM — nie bacząc na skutki — podjął z początkiem br. decyzję, która nadal wywołuje spore różnice zdań. Otóż zezwolono ponownie na wjazd samochodów z ul. św. Anny w lewo, w ul. Jagiellońską i dalej wjazd ul. Szewską pod Teatr „Bagatela”. Dotychczas na tej trasie obowiązywał zakaz ruchu w godz. od 11 do 22. Ze względu na duży ruch pieszych, odbywający się jezdnią ul. Szewskiej, bo ma ona bardzo wąskie chodniki, dochodzi do konfliktów z kierowcami i istnieje realne niebezpieczeństwo potracenia piechurów. Niepokojące jest w tym i to, że zamiast dalszego ograniczania ruchu samochodowego na Starym Mieście — postąpiono akurat odwrotnie, dopuszczając przejazd pojazdów...

Jednakże na dłuższą metę przecież niemożliwe jest utrzymywanie wjazdu samochodów nie tylko w ul. Szewską, ale i z pewnością w ul. św. Anny (między Jagiellońską a Rynkiem Głównym) jak też w Wiślną, Gołębia i Bracka oraz w Szpitalną (między św. Marka a Małym Rynkiem). Już dziś dochodzi w tych rejonach do potężnych „korków” i niepotrzebnych awantur w walce o postoje miejsc. Natomiast w ul. Sławkowskiej, zakaz ruchu nie jest w ogóle przestrzegany...

Osobiście bardzo sobie cenię odwagę i mądrość rajców miejskich Krakowa, którzy — po długich i mocno kontrowersyjnych dyskusjach — podjęli przed paru laty historyczną decyzję zamknięcia Rynku Głównego. Obowiązuje ona od stycznia 1979 r. Ważniejsze jest zdrowie ludzkie a więc czyste powietrze nie zatrute spalinami, cisza nie zakłócona warkotem silników i porządek wynikający z nieparkowania samochodów na chodnikach, niż dążenia zmotoryzowanych obywateli, którzy wszędzie chcieliby dojechać samochodami. O niszczeniu drogocennych zabytków związkaną ołowiu, emitowanymi z układów wydechowych pojazdów

Nie-dla samochodów w centrum Krakowa?

i wibracja, spowodowaną przejazdami samochodów — szerzej już nie wspomnę.

Tymczasem oponenci, część właścicieli „czterech kółek”, ciągle na takie argumenty zgrzytają zębami, odrzucając je całkowicie! Uważają bowiem, że motoryzacja, a właściwie komunikacja indywidualna, jest i powinna być ponad tymi względami... Chętnie domagaliby się niektórzy głosiciele tych poglądów — gdyby to było możliwe — nawet cofnięcia zakazu wjazdu do Rynku. Oczywiście, nikt nie zabrania i nie zamierza zabronić właścicielom samochodów dowolnego dysponowania swymi pojazdami, ale poza zwartym centrum zabytkowego miasta. Nierozróżnianie tych dwóch rzeczy prowadzi często do niepotrzebnych nieporozumień.

Ile samochodów faktycznie musi wjeżdżać do Starego Miasta? Okazuje się, że zlokalizowane tutaj instytucje dysponują 363 pojazdami, a łącznie z samochodami prywatnymi, których kierowcy wykorzystują je do celów służbowych i mają przyznane limity benzyny — jest ich około 700. Ponadto blisko tysiąc stałych mieszkańców ma pojazdy. Razem potrzeba około 1700 miejsc (przyjmując, że wszyscy parkują równocześnie), gdy znajduje się ich w tym obszarze 1100. Jeżeliby każdy z posiadaczy własnego auta, zatrudniony w futureszych instytucjach chciał codziennie wjeżdżać samochodem, trzeba by było 3,5 tys. miejsc parkingowych. Ich stworzenie jest absolutnie niemożliwe. Zresztą w świecie nigdzie w centrach wielkich miast takie warunki nie istnieją, stąd na ulicach stawia się parkometry, zmuszające kierowców do rotacji bo za postój słono się płaci.

Problem jest poważniejszy, niż może się zdawać zderzający się z trudem przeciwdziałania się przez wąskie uliczki lub pieszy, któremu stale grozi najechanie, bo nie może przejść bezpiecznie chodnikami zastawionymi przez parkujące wozy. Czas postawić pytanie: dlaczego nie można powiedzieć „b” skoro powiedziano kilka lat temu „a”?

Dość powszechnie znane jest stanowisko konserwatorów zabytków, działaczy ochrony środowiska, licznej grupy naukowców wyższych uczelni, instytutów resortowych i PAN, aktywistów Polskiego Klubu Ekologicznego, Ligii Ochrony Przyrody, a także niektórych radnych i przedstawicieli komitetów osiedlowych, którzy — wszyscy zgodnie — w jednym chórze — mówią dla samochodów na ulicach w obrębie Plant kategoryczne słowo: nie! Zapytałem zatem wojewódzkiego inżyniera ruchu, jakie jest jego zdanie i reprezentowanego przezeń urzędu? Czemu Wydział Komunikacji nie chce powiedzieć owego „b”? Mówi mgr inż. Zbigniew Melanowski:

— Osobiście nie jestem przeciwny ograniczaniu wjazdu samochodów do obszaru Starego Miasta. Zamykanie ulic nie może być jednak fikcją. Nie od dziś prowadzimy różnorodne analizy i badania, by wiedzieć, jakie konsekwencje niesie ze sobą każda taka decyzja. Postulaty ograniczenia ruchu w centrum są motywowane potrzebami ochrony środowiska i zabytków. Rozumiem te względy, jednakże z punktu widzenia inżynierii ruchu każde wyłączenie ulicy, przy istniejącym systemie komunikacyjnym Krakowa, wpływa niekorzystnie na sytuację w sąsiednich rejonach. W starej części Krakowa znajduje się 235 instytucji, setki skle-

pów i zakładów usługowych, lokale gastronomiczne, placówki kulturalne. Jest to żywy organizm. Eliminacja ruchu kołowego poważnie ograniczy zmotoryzowanym dostępność do tego obszaru o tak ważnych funkcjach w mieście. Teraz mamy wyłączony z ruchu nie tylko Rynek Główny z ulicami do niego przylegającymi, ale także ul. ul.: Jagiellońską, Olszewskiego, Gołębia (wokół budynków UJ), Sławkowską, Floriańską, Piarską, Kanoniczą i odcinek Dominikańskiej.

— Zezoda, tylko że co chwila przejeżdżają tymi ulicami samochody lub na nich parkują...

— My odpowiadamy za organizację ruchu, egzekwowanie przestrzegania znaków i przepisów należy do służb porządkowych.

— Czemu jednak tak wiele osób i instytucji dysponuje zezwoleniami na wjazd do Rynku Głównego i w zamknięte ulice?

— W sumie wydałbym blisko 200 zezwoleń. Dotyczy one głównie pojazdów niektórych instytucji, przedsiębiorstw, handlowych jednostek obsługujących mieszkańców, rzemieślników, agentów i mieszkańców w uzasadnionych przypadkach. Niezależnie od tego mają prawo wjazdu do tego obszaru drożnicy konne, omnibusy, rowerzyści, pojazdy służb komunalnych, samochody dostawcze spoza naszego województwa, pojazdy dowożące materiały budowlane do rewaloryzowanych budynków, jak też samochody inwalidów. Zdarza się też — niestety — że to liczne przypadki — naruszania przepisów o wjeździe i parkowaniu.

— Czy władze komunikacyjne miasta, które Pan reprezentuje, są przygotowane do dalszego ograniczania ruchu w sytuacji, kiedy dążenia i apetyty osób zmotoryzowanych rosną?

— Jeśli zapadnie taka decyzja, to możemy ją szybko wcielić w życie. Uważam, że wtedy należałoby dokonać jednorazowej, kompleksowej zmiany organizacji ruchu, co w sposób jednoznaczny określiłoby zasady poruszania się w tym rejonie. Mogłoby się to odbyć najmniejszym kosztem, gdyż równocześnie wybudowane zostały co najmniej 3 duże, wielokondygnacyjne parkingi samochodowe na obrzeżach pierwszej obwodnicy obsługiwanej w zastępstwie centrum. Jednocześnie Stare Miasto musiałoby być poddane stałej systematycznej kontroli przestrzegania zasad ruchu, włącznie z ustanowieniem na ulicach roanek. Inaczej przepisy nie będą przestrzegane. Chce też podkreślić, że wyłączenie Starego Miasta z ruchu ogólnego, spowoduje jego przeniesienie w sąsiedztwo pierwszej obwodnicy, z wszystkimi jego ujemnymi skutkami, jak hałas i spaliny.

*

Wypada przypomnieć, że kiedy zamykano Rynek Główny, wydawało się, że powstanie katastrofa komunikacyjna w śródmieściu a nie takiego się nie stało. Jakoś to przetrzymali. Fachowcy muszą liczyć i przewidywać, ale — sądzę — potrzeba też chyba większej odwagi w rozwiązywaniu krakowskich dyktatów, nawet jeśli wydają się nierozwiązywalne lub są niepopularne w pewnej części społeczeństwa. Wveliminowanie lub drastyczne ograniczenie ruchu kołowego na ulicach wewnątrz Plant byłoby pociąganiem po zastrzygniętych i wyborem mniejszego zła.

JAN FRENKEL

Spory i zgody

Imieniem Sekcji ekonomicznej Rady miejskiej sekretarz Magistratu wnosi o nadanie nazw nowo otwartym ulicom w mieście:

w dzielnicy III

1. przedłużonej ulicy Garncarskiej, czyli ulicy położonej między mostem Zwierzynieckim a mostem Wolskim na prawym brzegu Rudawy, nazwę „ulica Retoryka”. 2. ulicy łączącej ul. Zwierzyniecką z ul. Wygoda i przedłużoną ulicą Wolską, bieżącą wzdłuż wału kolejowego równoległej do ul. Retoryka, nazwę „ulica Swoboda”; 3. ul. między Loretańska a Garncarską, nazwę „ulica Jabłonowskich”; 4. ul. między ul. Jabłonowskich a ul. Wolską, nazwę „ulica Sporna”.

w dzielnicy IV

5. ul. łączącej ul. Łobzowską z Karmelicką nazwę „ulica Siemiradzkiego”, 6. ul. łączącej ul. Siemiradzkiego z ul. Batorego, nazwę „ulica Sobieskiego”. 7. ul. bieżącej wzdłuż wału fortecznego między ul. Czarnowiejską a przedłużoną ul. Wolską, nazwę „ulica Zabia”. 8. ul. bieżącej wzdłuż wału fortecznego między ul. Czarnowiejską a ul. Karmelicką, nazwę „ulica Michałowskiego”. 9. ul. bieżącej wzdłuż wału fortecznego między ul. Karmelicką a Długą, nazwę „ulica Kilińskiego”. 10. ul. łączącej ul. Długą z ulicą dawniej Polną, nazwę „ulica Helców”.

w dzielnicy VI

11. ul. łączącej ul. Kolejową z Wielopolem nazwę „ulica Bartosz”.

w dzielnicy VIII

12. ul. łączącej ul. Dietla z ul. Jakóba, nazwę „ulica Brzozowa”. 13. ul. łączącej ul. Podbrzezie z ul. Starowiślną, nazwę „ulica Berka”. 14. ul. łączącej plac Bawół z ul. św. Wawrzyńca, nazwę „ulica Glucha”.

Po otwarciu dyskusji uchwalono nazwy ulic proponowane pod poz. 1, 2, 3, 5, 6, 7, 9, 10, 12.

Pod poz. 4 wymienionej ulicy uchwalono nadać, zamiast proponowanej nazwy „ulica Sporna”, nazwę „ulica Zgoda”, a to na wniosek r. m. Dra Jakubowskiego.

Przy poz. 8 wiceprezydent Friedlein podał do wiadomości Rady list otrzymany od córki sp. Piotra Michałowskiego, w którym też uprasza, by ulicy tej nie nadawać nazwy „Michałowskiego”, gdyż jeszcze nie jest zamieszkaną R. m. Dr. Jakubowski jest zdania iż życzenia córki nie należy uwzględniać, wobec zasług zmarłego, którego przez to gmina chce uczcić. Nazwa ta dla tej właśnie ulicy jest najodpowiedniejszą, powód zaś, że jest obecnie nie zabudowana, wobec postępującego z każdym dniem rozwoju miasta, nie może być uwzględniony, gdyż ulica ta w najbliższej przyszłości zabuduje się niewątpliwie.

R. m. Dr. Domański zaznacza, że ulicom należałoby przede wszystkim nadawać nazwy przymiotnikowe, łatwe do wymówienia i spamiętania dla ludzi mniej oświeconych.

R. m. Dr. Weigel stawia wniosek, aby ulicy tej nadać nazwę ulicy Józefitów, nazwę zaś ulicy Michałowskiego nadać proponowanej nowej ulicy realność p. Michałowskiej. W głosowaniu wniosek r. m. Dra Weigla upadł a Rada uchwaliła nadać rzeczonyj ulicy nazwę według poprawki r. m. Dra Jordana t. j. „ulica Piotra Michałowskiego”. Pod poz. 11 uchwalono na wniosek r. m. Muczkowskiego nadać rzeczonyj ulicy nazwę „ulica Złotobłociszowa” zamiast proponowanej nazwy „Bartosz”. Pod poz. 13 uchwalono na wniosek r. m. Dra Kohna nadać nazwę ulicy „Berka Joselewicza”. Pod poz. 14 wymienioną ulicę uchwalono nazwać ulicą „Bartosza” zamiast proponowanej nazwy „Glucha”.

Kraków, dn. 17 kwietnia 1890.

Swoboda, Wygoda i Zgoda... Do dzisiaj przetrwała tylko ul. Wygoda, ale już bez łączności ze Swobodą (al. Krasieńskiego). Natomiast ul. Zgoda, która zastąpiła Sporną, oddała z kolei pole ul. Czapskich. Obie nazwy zachowały się jednak w odniesieniu do innych ulic: na Piaskach jest Sporna, na Prądniku — Zgoda.

ARCHIWARIUSZ



WYBRYK NATURY: Stefan Ribrosek z Tyllien, człowiek-lew. („Nowości Ilu trowane” 195 r.)



Parkingi — problem w Krakowie nie nowy. Jak się okazuje — dzięki tej archiwalnej fotografii sprzed wielu dziesiątek lat — w pobliżu Wawelu istniał już parking samochodowy niemałych rozmiarów. Przypatrując się zdjęciu możemy nie tylko podziwiać typy autokarów, którymi podróżowali nasi dziadkowie, ale także rzecz dzisiaj również archiwalną: porządek przy parkowaniu pojazdów. Porównanie nie nastroży nam trudności, gdyż turystyczny parking znajduje się obecnie w tym samym miejscu. (aż) Fot. MUZEUM HISTORII FOTOGRAFII KTF

Józef Dużyk

Krakowska Agencja Dziennikarska donosiła:

Krakowska Agencja Dziennikarska, powstała w latach dwudziestych naszego wieku, mająca swą siedzibę przy ul. Reformackiej 7, następnie Marjowskiego 7, Mikołajskiej 7, Starowiślniej 26, była raczej agencją ówczesnych skandali, awantur, wypadków na terenie Krakowa i najbliższych okolic, ale też czasem i Kielc, Jasła, Sanoka, Rzeszowa, Podhajec... Oczywiście, pojawiały się wiadomości o sprawach poważniejszej natury, jednakże sensacje przeważały.

Mam przed sobą dość pokaźną zszyczkę nadsyłanych wiadomości do redakcji krakowskiego „Naprzodu”, są to kopie maszynopisów, gdyż w ten sposób ówczesna Agencja pracowała. Zrozumiałe, że wiele z nich ukazało się w prasie, innych nie wykorzystano, jak to się nieraz zdarza w redakcjach. W każdym razie dziś jest to przegląd interesujący i ważny, zwłaszcza, że skompletowany w jednym zbiorze. Chyba warto udostępnić choć część z nich na nowo, ponieważ tworzą one swoistą kronikę wydarzeń w naszym mieście lat temu z górą 50.

W dniu 25 czerwca 1930 Krakowska Agencja Dziennikarska podała wiadomość, która jest pewnego rodzaju curiosum. Czytamy:

„Między Kurją Metropolitalną w Krakowie a Dowództwem tutejszego Okręgu Korpusu toczą się z inicjatyw D. O. K. narady o oddawanie honorów wojskowych przez wszystkie warty krakowskiego garnizonu w czasie bicia w dzwon Zygmunta. Ponieważ jednak Zygmunt dzwoni zawsze przez dziesięć minut a regulamin wojskowy przewiduje najwyższy okres trzy minutowy przy oddawaniu honorów wojskowych, zatem dzwonięcie Zygmunta ma się każdorazowo odbywać seriami — trzy razy po trzy minuty z dwoma krótkimi przerwami. Rozkaz D. O. K. odnośnie tej sprawy ukaże się w dniach najbliższych”.

24 maja 1932 r. Agencja przesyłając do redakcji „Naprzodu” swój nowy komunikat, zawiadamia, że właśnie dopiero co wznowiła pracę informacyjną i przypomina, że doniesienia, które przekazuje „pod względem szybkości, rzetelności i bezstronności” były zawsze bez zarzutu, cieszyły się stałe uznaniem P.T. Redakcji krakowskiej. Spodziewamy się, że placówka nasza, której brak w Krakowie dał się odczuwać, spotka się i obecnie z przychylnym W. Panów przyjęciem”. A więc: reklama dźwignia handlu. Przekazujemy zatem dalsze ciekawe wiadomości. Na początek informacja o niezwykłych hasłach:

„W oknach wystawowych drugo- i trzeciorzędnych szynków i restauracji, zwłaszcza na peryferiach miasta pojawiły się charakterystyczne hasła drukowane na dużych kartonach: Cukier krzepi — Wódka lepiej!... Druki wykonane zostały nakładem pewnej firmy księgarskiej z Mariackiego placu”.

A oto doniesienia archeologiczne z dnia 27 maja 1932 r.:

„Prace wykopaliskowe na Grodzisku w Piekarach zostały na razie ukończone, rozkopy zasypane, a cały uzyskany materiał złożony u pracowni Muzeum Archeologicznego Akademii Umiejętności. Obecnie poddano metalowe znaleziska pracom konserwacyjnym. Zebrany materiał szczególnie żelazny, przedstawia się bardzo interesująco pod względem naukowym. Wśród kilkuset przedmiotów z tego materiału na szczególną uwagę zasługują ostrogi, strzemię, sprzączki i części z uprzęży na konie. Wśród znalezisk przeważają przedmioty z XIII wieku. Ponadto wydobyto obfity materiał ceramiczny, mieszczący się w kilkunastu paczkach. Na najbliższym posiedzeniu Komisji Antropologii i Prehistorii wygłosi w Akademii Umiejętności dr Leńczyk sprawozdanie z badań przeprowadzonych przez siebie na wymienionym Grodzisku. Na tym samym posiedzeniu dr Kazimierz Dobrowolski przedstawi zebrany materiał historyczny odnoszący się do Piekar”.

A czy wiecie, że szczytki doczesne Chopina miały pono spocząć w Krakowie? Oto doniesienie zredagowane 31 maja 1932 r., o godzinie 6 po południu: „Ostatnio pojawiła się w prasie warszawskiej wiadomość, że Komitet Wykonawczy Dni Szopenowskich, wyznaczonych na jesień b. r. ma się m. in. zająć sprowadzeniem zwłok Szopena do Kraju. Nie ustalono tylko jeszcze, gdzie mają spocząć proch wielkiego Artysty. Pod uwagę brany jest podobno także i Wawel jako miejsce wiecznego spo-

czynku Szopena. W związku z tą wiadomością Krakowska Agencja Dziennikarska zwróciła się do Sekretariatu Kurii Metropolitalnej w Krakowie z zapytaniem jakie ewentualnie stanowisko zajmąby Księżę Metropolita wobec powyższych zamiarów warszawskiego Komitetu. W odpowiedzi na to oświadczone i upoważnione Agencję do ogłoszenia, że w sprawie złożenia prochów Szopena na Wawelu nikt się jeszcze do Kurii nie zwracał. Wprawdzie Księżę Metropolita będąc z powodu objazdu diecezji chwilowo nieobecny nie może osobiście udzielić wyjaśnień. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że gdyby taka propozycja z czyjejkolwiek strony się pojawiła spotkałaby się z kategoryczną odmową Kurii. Prochy Szopena nie mogą spocząć na Wawelu choćby dlatego, że nie ma już miejsca w grobach królewskich. Stowacki był ostatnim, który spoczął na Wawelu pomiędzy Królami”.

Ciekawa wiadomość pojawiła się w komunikacie Agencji z dnia 2 czerwca 1932 r.:

„Podczas ostatniej rewizji w zbiorze nielegalnego Kościoła Narodowego przy ul. Czarnej na Podgórzem policja m. in. zabrała szaty liturgiczne będące własnością chłapowskiego biskupa Kościoła Narodowego Grochowskiego, bawącego chwilowo na wycieczce w Polsce. Zarówno Grochowski jak i administrator tegoż Kościoła Padewski, który zamieszkał w Krakowie przy ul. Czarnej mają prześluchiwać rewizji jako obywatele amerykańscy założyć protest u Rządu Polskiego przez Ambasadę amerykańską w Warszawie”.

Krakowska Agencja Dziennikarska stara się z każdym miesiącem polepszyć swoją służbę informacyjną, a nawet odnosi sukcesy nad innymi agencjami. 4 czerwca 1932 r. informuje o tym w osobnym komunikacie:

„Zapowiedź, że doniesienia nasze będą zawsze pewne, oryginalne i szybkie, znalazła onegdaj pełne potwierdzenie. Wiadomością o nieaktualności obsadzania stanowisk komorników w Krakowie, zamieszczoną wczoraj rano przez „Express Ilustrowany”, wyprzedziliśmy o 24 godziny PAT, który materiał w tej sprawie przyniósł dopiero wczoraj wieczorem. O najbliższego poniedziałku przyspieszymy ekspedycję doniesień o 2 godziny”.

8 czerwca 1932 r. o godzinie 3 po południu (już termin przyspieszony) czytamy doniesienie o ciekawej licytacji:

„W dniu dzisiejszym odbyła się w magazynach kolejowo-celnych na dworcu towarowym przy ul. Kamiennej licytacja przedmiotów skonfiskowanych, a pochodzących z kontrabandy. Najważniejszą pozycję stanowiły kamienie szlachetne. Mimo wielkiego zainteresowania licytacją cen zbytnio nie podbijano i zwłaszcza kamienie szlachetne szły po bardzo niskich cenach. Tak: za 10 szafirów australijskich łącznej wagi 840 mg zapłacono zł 24.10, za 10 szafirów indyjskich wagi 800 zapłacono zł 20.10. Na ogólną ilość 457 kamieni sprzedano zaledwie około 300. Najwięcej pozostało szafirów australijskich ciemnych, które nie znajdowały wielu nabywców. Następnie sprzedawano złote pierścionki i obrączki. Jak niską cenę osiągały te kosztowności, świadczyć może cena zł 33.20, uzyskana za pierścionek złoty z brylantem wagi 1820 mg. Sam brylant oznaczono na 3/4 karata. Za parę obrączek z niskopróbnego złota placono zł 8”.

ZE STARYCH SZPAŁ

Wiele się dziś pisze o sytuacji książki tzn. o ogromnym na nią zapotrzebowaniu i niemożności jego zaspokojenia. Mammy do czynienia z wyjątkowym zjawiskiem jakim jest spekulacja książką i zbijanie na niej sporych pieniędzy. Ponad 50 lat temu Zygmunt Nowakowski nie przypuszczając zapewne, że ktokolwiek kiedykolwiek poważnie potraktuje książkę jako kapitał tak o niej pisał w felietonie w IKO:

„To dobra rzecz — książka, ale i straszna zarazem. Im więcej ich posiadam, tym większym się staję niewolnikiem własnej biblioteki. Kiedy wyjeżdżam z domu choćby na tydzień czy dwa, staram się w momencie pakowania walizek nie widzieć moich książek, nie słyszeć ich, nie rozmawiać z nimi. Ponieważ taka rozmowa z reguły kończy się dla mnie źle. Ulegam skoro tylko zacząć narzekać, że zostanę same. Boją się samotności i mówią: Weź nas ze sobą! W pierwszej chwili odpowiadam ostro, że o tym nawet mowy być nie może. Walizki pełne, szpilka już nie wejdzie, a cóż dopiero książki! Zresztą wrócę za tydzień, no, za dziesięć dni najdalej!

— Nieprawda, zasiędziesz się jak zwykle. Znamy cię!

I rozmowa powoli zamienia się w kłótnię. Moja wina, ponieważ w tych sprawach nie mam za grosz charakteru ani siły woli. Książki rzeczywistości nają mnie na wyłot. I wiedzą, że mogą robić ze mną co tylko zechcą. Zwiastują książki ulubione. Nie mówię już o Stowackim, bo to rozumie się samo przez się, ale jest np. taki gruby tom Heinego, który jeździ ze mną po całym świecie, chociaż właściwie umiem te wiersze na pamięć. (...)

W miarę pakowania ogarnia mnie czarna rozpacz. Nie chce się już nic zmieścić, a jednak wbrew oczywistemu prawu nieprzenikalności ciał wsadzałem jeden tom po drugim. Gdy już wszystko gotowe, wtedy z półki odrywa się jakiś Morand czy Mauriac, względnie któryś z autorów krajowych (...)

Potem za jakiś tydzień, wracam do domu obciążony nowymi książkami. Nowa awantura! Gdzie je upakować, skoro półki trzeszczą od dawna. Trzeba dokonać w kilku wypadkach eksmisji. Nie obejdzę się bez kłótni, sporów i służąca mówi: Dojdzie do tego, że pan będzie spał na schodach, bo w domu zabraknie miejsca na książki! Kto wie, czy kiedyś nie sprawdzi się ta przepowiednia!

Istotnie, książki są wszędzie. I nikt prócz mnie nie orientuje się w tej dżungli. Czasem klnę na czym świat stoi. Ale dobrze mi z tymi książkami. Jak maż ibsenowskiej Heddy Gabler lubię wieczorem zasiąść uzbrojony w nóż i przecinać karty, pełen świadomości, że każda książka jest moja własna. Przyznaję się, że mam brzydki natóg zakreślać, robić uwagi na marginesie i to różnokolorowymi ołówkami. Książka bez zakreśleń czy uwag jest dla mnie martwa. Może nawet i zła. Nie interesuje mnie.

Książki zaś najchętniej kupuję nowe, dziewicze jeszcze, uprost z księgarni. Tak właśnie lokuję kapitał. Trudno, chwilowo nie stać mnie na książczki PKO. Zresztą, gdybyśmy wszyscy zaczęli oszczędzać runąłby cały świat. Oszczędność jest najgorszą bronią w walce z kryzysem. Raczej zbytek uratuje nas. Jeżeli zamiast wziąć taksówkę, idąc piechotą, traci na tym sofer bardzo wiele, a szewe zyskuje minimalnie. No, i bolą mnie nogi. Oraz spótniam się. To nie jest kalkulacja. Jeżeli zamiast kupić książkę, wypożyczyć ją z publicznej wypożyczalni, dostaje książkę... publiczną, która przesza przez setki rak. Po jednej godzinie rozejdziemy się na na wieki. Nie mam do niej zaufania, czytając ją w rękawiczkach, skutkiem czego stosunek nie jest tak bezpośredni. Niektóre czytelnie dezynfekują książki. Ostrożność nie zawadzi, lecz wtedy najwytworniejsza powieść staje się romansem drukowym. To już nie to, co własna książka.

Nadto, gdy wypożyczam książkę z czytelnicy publicznej, tracę wydawcę, drukarza, księgarza i autora. To najważniejsze. Nie mówię tu o własnych książkach, które jakoś idą. Mówię o książkach w ogóle. Są, powtarzam, najpewniejszą, jedyną lokatą kapitału. Jeżeli nie na czarną, to przynajmniej na szarą godzinę. Na taką godzinę, kiedy słońce gaśnie i zapada mrok, smutek, zmęczenie, samotność. Za oknami jest wiatr, deszcz, zimno. I nie ma do kogo iść. Bo coś się zmieniło dookoła: ludzie, ich stosunek do ciebie, wszystko, wszystko.

A książka nie zmienia się nigdy. Tylko gdy ją czytasz, jest za każdym razem inna. Piękniejsza jeszcze niż ostatnia.

I twoja, twoja własna!...

